Dziś 8 stron

★ SPECJALIZACJA — MODA CZY KONIECZNOŚĆ? ★ CZAS PRZEŁOMU ★ LUDZIE „TRZECIEGO WIEKU" ★ ŻYCIORYS CZŁOWIEKA POCZCIWEGO ★ FARMACJA — TRADYCJE I WSPÓŁCZESNOŚĆ

Gazeta Współczesna

Proletariusze wszystkich krajów, łączcie się!

DZIENNIK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Nr 220 (8013) Białystok — Łomża — Suwałki, poniedziałek 27 września 1976 r. Nakład 132.302 A Cena 1 zł

Spotkanie tow. Wł. Juszkiewicza z pracownikami budownictwa

Rozwój Białostocczyzny zależy od naszych budowlanych

Z okazji Dnia Pracownika Budownictwa w sobotę, 25 bm., I sekretarz KW PZPR w Białymstoku — WŁADYSŁAW JUSZKIEWICZ — spotkał się z przedstawicielami przedsiębiorstw budowlanych województwa. W spotkaniu uczestniczyli również: sekretarz KW PZPR — MICHAŁ NIEDŹWIEDŹ, kierownik Wydziału Rolnictwa i Gospodarki Żywnościowej KW partii — MIKOŁAJ HAPUNIK oraz wicewojewoda białostocki — LEOPOLD RYBAKIEWICZ.

Przemawiając do zebranych tow. Juszkiewicz podkreślił, że w ostatnich trzydziestu latach Białostocczyzna przeszła drogę ogromnych przemian, do czego w wielkiej mierze przyczynili się też nasi budowlani. Szczególnie intensywny rozwój miał miejsce w ostatnim pięcioleciu, ale lata następne — powinny charakteryzować się jeszcze większym przyspieszeniem. Województwo ma bowiem ambicje dorównania do najlepiej rozwiniętych rejonów Polski.

Postęp w województwie będzie zależeć w dużym stopniu od potencjału wykonawczego naszych przedsiębiorstw budowlanych, ale w głównej

Ciąg dalszy na str. 2

Raul Castro Ruz opuścił Polskę

WARSZAWA (PAP) — 25 bm. opuściła Warszawę delegacja Rewolucyjnych Sił Zbrojnych Kuby pod przewodnictwem II sekretarza Komitetu Centralnego Komunistycznej Partii Kuby, I wicepremiera i ministra Rewolucyjnych Sił Zbrojnych Kuby — gen. dyw. **Raula Castro Ruz.**

Gen. Castro Ruz na zaproszenie ministra Obrony Narodowej gen. armii **Wojciecha Jaruzelskiego** przebywał w Polsce na czele delegacji wojskowej w związku z ćwiczeniami Zjednoczonych Sił Zbrojnych Układu Warszawskiego **„Tarcza — 76".** W ramach zakończonej obecnie wizyty w siłach zbrojnych PRL był on jednocześnie gościem KC PZPR i rządu PRL.

Francuzi oszczędzają na czasie

PARYŻ (PAP) — O północy z soboty na niedzielę Francuzi cofnęli o jedną godzinę swe zegarki. Decyzja o cofnięciu czasu oznacza zakończenie wprowadzonego po raz pierwszy po wojnie w celach oszczędnościowych tzw. letniego czasu, który był wcześniejszy od czasu Greenwich o 2 godziny. Według szacunków rządowych, posunięcie to pozwoliło zaoszczędzić ok. 300 tys. ton ropy naftowej.

Obecnie obowiązujący we Francji czas jest wcześniejszy od czasu Greenwich o 1 godzinę. Agencje informują, iż planuje się ponowne wprowadzenie letniego czasu we Francji w przyszłym roku.

Pierwszy śnieg w Moskwie

MOSKWA (PAP) — W sobotę rano spadł w Moskwie pierwszy śnieg. Ponieważ temperatura wynosiła 1 st. C., śnieg wkrótce zamienił się w deszcz. Jednakże na wielu placach, gdzie nie jeżdżą pojazdy i nie chodzą piesi, biała pokrywa śnieżna utrzymywała się jeszcze przez dłuższy czas.

pogoda

PROGNOZY DLA WOJEWÓDZTW: białostockiego, łomżyńskiego i suwalskiego.

DZIŚ — zachmurzenie małe, okresami umiarkowane, nocą mgły. Temperatura maksymalna około 12 st., minimalna od 0 do —2 st. C. Wiatry słabe zmienne.

JUTRO — zachmurzenie umiarkowane, okresami duże, możliwe niewielkie opady deszczu. Cieplej.

IMIENINY: Kosmy i Damiana. (ska)

Kiedy pokój w Libanie?

Konsultacje Sarkisa

KAIR (PAP) — **Elias Sarkis,** nowy prezydent Republiki Libanu zorganizował swe prowizoryczne biuro w gmachu Muzeum Narodowego w Bejrucie, w pobliżu jedynego „przejścia granicznego" między chrześcijańskim a muzułmańskim sektorem stolicy — donoszą agencje. Pałac prezydentów Libanu został ubiegłej nocy ostrzelany ogniem artyleryjskim. Wprawdzie budynek nie został bezpośrednio trafiony, ale ze względów bezpieczeństwa nie nadaje się do użytkowania.

W niedzielę prezydent Sarkis rozpoczął spotkania z politykami libańskimi. Pierwszym rozmówcą prezydenta był **Jaser Arafat,** przewodniczący Organizacji Wyzwolenia Palestyny. Tego samego dnia prezydent Sarkis przyjął **Kamala Dżumblatta,** przywódcę lewicy libańskiej i kilku konserwatywnych polityków muzułmańskich. Agencje sugerują, iż w czasie spotkań tych prezydent Sarkis prowadził konsultacje w sprawie utworzenia nowego rządu.

Kombinat hutniczy krajów RWPG

w kurskiej anomalii magnetycznej

MOSKWA (PAP) — Kombinat hutniczy krajów RWPG w rejonie kurskiej anomalii magnetycznej (Rosja środkowa) będzie jedną z głównych budowli obecnej pięciolatki. Rozpoczęła się realizacja projektu giganta, który zostanie wzniesiony wspólnymi wysiłkami zainteresowanych krajów RWPG. W kombinacie będzie się wytapiać 15 mln ton stali rocznie.

Zagadnienia jego budowy znajdują się w centrum uwagi ekspertów RWPG, których kolejne spotkanie odbędzie się w listopadzie br. W pierwszej fazie będą budowane wielkie piece, następnie będą oddawane do eksploatacji wydziały wytopu stali i walcownicze. Kombinat, którego pierwsza faza zostanie uruchomiona w obecnej pięciolatce, zaspokoi potrzeby wielu krajów RWPG na metale najwyższej jakości.

Największa i najnowocześniejsza w krajowym przemyśle bawełnianym tkalnia II ŁZPB „Narew".
NA ZDJĘCIU: przodujący zespół tkacki mistrza Kazimierza Konopki.
Relację z sesji KSR zamieszczamy na stronie 3.

Problemy rolnictwa i gospodarki żywnościowej

Narada sołtysów w WK ZSL w Białymstoku

Realizacja postanowień IV Plenum KC PZPR i IV Plenum NK ZSL w dziedzinie rozwoju rolnictwa i gospodarki żywnościowej były tematem narady sołtysów — członków ZSL, która odbyła się 25 bm. w Wojewódzkim Komitecie ZSL w Białymstoku.

W obszernym zagajeniu prezes WK ZSL, **Jerzy Grzybczak,** przedstawił najważniejsze zadania białostockiego rolnictwa w najbliższej przyszłości. W pierwszym rzędzie należy podjąć wszechstronne działania w celu poprawienia stanu hodowli, a następnie stworzyć warunki do jej dalszego dynamicznego rozwoju. Zasadnicze znaczenie dla zwiększenia pogłowia trzody chlewnej i bydła ma doskonalenie gospodarki paszowej — rozwijanie produkcji z własnych gospodarstw oraz stosowanie nowoczesnych metod konserwacji pasz.

W produkcji roślinnej — stwierdził Jerzy Grzybczak — ważnym czynnikiem podnoszenia wysokości plonów jest intensyfikacja nawożenia gleb,

Ciąg dalszy na str. 2

Nowa seria statków dla armatora brytyjskiego

GDAŃSK (PAP) — W Stoczni Gdańskiej im. Lenina odbyło się 25 bm. wodowanie prototypowego motorowca „Carnash" przeznaczonego dla armatora brytyjskiego. Jest to jednostka uniwersalna o nośności 3.200 ton, wyposażona w silnik o mocy 2.250 koni, produkcji zakładów „H. Cegielski". M/S „Carnash" zapoczątkowuje nową serię statków zamówionych przez armatora „Shaw Sawil and Albion Co Ltd" z Londynu.

Przed sezonem teatralnym

W sobotę, 25 bm. w Wydziale Kultury i Sztuki UW w Białymstoku odbyła się z udziałem przedstawicieli władz partyjnych i administracyjnych konferencja poświęcona planom repertuarowym na sezon artystyczny 1976/77 Państwowego Teatru Dramatycznego im. Al. Węgierki i Państwowego Teatru Lalek. W konferencji, której przewodniczył dyrektor Wydziału Kultury i Sztuki UW w Białymstoku — Franciszek Piątkowski wzięli również udział przedstawiciele Ministerstwa Kultury i Sztuki oraz dziennikarze.

Plany repertuarowe Teatru Dramatycznego przedstawił jego nowy dyrektor — **Andrzej Witkowski.** Podkreślił on, że proponowany projekt repertuaru jest wypadkową artystyczno-ideowych założeń nowego kierownictwa i konkretnej (a niełatwej) sytuacji, w jakiej przyszło ten program przygotować. Sytuację tę określają m. in. takie czynniki jak okrojony do 21 członków zespół aktorski, konieczność rekonstrukcji warsztatu teatralnego oraz potrzeba działalności objazdowej przy nieomal zupełnym braku autentycznych sal teatralnych w terenie.

Na scenie stałej (miejskiej) teatru proponuje się cztery pozycje. Są to: **„Samuel Zborowski"** Juliusza Słowackiego, **„Radosne dni"** Samuela Becketta, **„Trójkąt"** Edwarda Redlińskiego oraz sztukę współczesnego dramaturga Tymoteusza Karpowicza pt. **„Noc jest tylko wygnanym dniem".**

Z chęci i potrzeby żywego kontaktu z widzem robotniczym i chłopskim wynikła w teatrze koncepcja ruchomej sceny ludowej. W tej dziedzi-

Ciąg dalszy na str. 2

Automat do banknotów

MOSKWA (PAP) — Znaczny postęp w automatyzacji handlu powinno przynieść nowe urządzenie, nad którym pracują specjaliści leningradzkiego biura konstrukcyjnego maszyn dla potrzeb handlu.

Stosowane dotychczas automaty handlowe przyjmowały jedynie monety; nowe urządzenie przyjmować będzie zarówno monety, jak i banknoty.

wiadomości dnia

Minister duński opuścił Polskę

WARSZAWA — 26 bm. po kilkudniowej wizycie w naszym kraju minister rolnictwa i rybołówstwa Danii — Poul Dalsager opuścił Polskę.

W czasie pobytu w naszym kraju min. P. Dalsager, przeprowadził rozmowy w Ministerstwie Rolnictwa na temat dalszego rozszerzenia pomyślnie rozwijającej się współpracy naukowo-technicznej w produkcji rolnej, a zwłaszcza w zakresie nasiennictwa i uprawy pól oraz całego kompleksu spraw związanych z hodowlą i racjonalnym żywieniem zwierząt, produkcją pasz, jak również przetwórstwem rolno-spożywczym.

Prezydent LRA złoży wizytę w ZSRR

MOSKWA — W Moskwie poinformowano, że prezydent Ludowej Republiki Angoli złoży oficjalną wizytę w ZSRR na zaproszenie najwyższych władz partyjnych i państwowych tego kraju. Wizyta ma nastąpić z początkiem października bieżącego roku.

Nowy rząd Malty

LONDYN — Na Malcie zaprzysiężono nowy, rząd, sformowany przez premiera Mintoffa przywódcę Partii Pracy, która przed tygodniem zwyciężyła w wyborach parlamentarnych. Wszyscy członkowie poprzedniego gabinetu weszli również do nowego.

Festiwal filmowy w Salonikach

BUKARESZT — W greckim mieście Saloniki został otwarty tradycyjny, międzynarodowy festiwal filmowy. Wśród zgłoszonych do konkursu filmów znajduje się obraz wyprodukowany wspólnie przez polską i radziecką kinematografię pt. „Zapamiętaj imię swoje".

Lotnicze zakłady naprawcze w Krośnie, istniejące 20 lat, są jednym zakładem remontującym samoloty i szybowce dla lotnictwa sportowego, gospodarczego i sanitarnego.
NA ZDJĘCIU: Stanisław Michalski montuje urządzenia sterownicze.
CAF — ŁOKAJ

Okręgowe Zawody Wędkarskie o Puchar Prezesa i Złoty Haczyk „GW"

Jagiellonia — górą!

Wielotygodniowe, solidne treningi nie poszły na marne. Ci, którzy wcześniej dobrze wyostrzyli wędki, mimo niesprzyjającej pogody wyciągali z czystej, biebrzańskiej wody naprawdę taaakie ryby! Na starcie Okręgowych Zawodów Wędkarskich o Złoty Haczyk „Gazety Współczesnej" i Puchar Prezesa Zarządu Okręgowego PZF stanęło wczoraj w Osowcu 140 wędkarzy z województw białostockiego i łomżyńskiego. W tym roku zawody miały szczególnie uroczystą oprawę — zbiegły się bowiem z podwójnym srebrnym jubileuszem: 25-leciem Polskiego Związku Wędkarskiego i 25-leciem „Gazety Współczesnej".

W ostrej, ale też i sportowej walce zwyciężyli najlepsi z najlepszych. O wielkim sukcesie mogą mówić zawodnicy białostockiej Jagiellonii, którzy zdobyli Puchar Prezesa. Złoty Haczyk „GW" powędrował również do Jagiellonii — wywalczył go zawodnik tego koła PZW — **Antoni Remiesz.** Najlepszą panią-wędkarką okazała się **Janina Wnorowska** (też Jagiellonia!), a juniorem — **Andrzej Kardasz** (po raz trzeci — Jagiellonia!).

Nie mniej emocjonujący przebieg miała walka między drużynami Zarządu Okręgowego PZF i „Gazety Współczesnej". Tym razem zawodnicy „GW" potrafili nawiązać lepszy kontakt z płotkami i okoniami i odnieśli zwycięstwo. W corocznych zmaganiach między obydwoma drużynami jest teraz idealny remis — 3:3.

Już dzisiaj serdecznie zapraszamy na kolejne zawody wędkarskie o Puchar Prezesa i Złoty Haczyk „GW". Cieszy nas bardzo, że impreza ta posiada tylu zagorzałych miłośników, których nie odstrasza deszcz, zimno, porywisty wiatr. Serdecznie zapraszamy na przyszły rok do Osowca!

(ś)

Polski statek uratował marynarzy greckich

SZCZECIN (PAP) — Dowódca statku szkolno-towarowego szczecińskiej Wyższej Szkoły Morskiej „Kapitan Ledóchowski przesłał do Szczecina z morza telegram informujący o pomyślnie przeprowadzonej przez załogę statku akcji ratowniczej.

W nocy z 23 na 24 bm. w czasie pobytu naszej jednostki koło Cap Palmas na wodach Wysp Kanaryjskich zauważono sygnały wzywające pomocy. Statek natychmiast udał się na miejsce wypadku. Przez 5 godzin trwały poszukiwania załogi tonącego statku greckiego „Teober" oraz sama akcja ratownicza. W rezultacie cała załoga greckiej jednostki licząca 23 osoby została przejęta na pokład „Ledóchowskiego".

Patrycja Hearst skazana na siedem lat więzienia

NOWY JORK (PAP) — Sędzia federalny w San Francisco, William Orrick ogłosił wyrok skazujący Patrycję Hearst, córkę amerykańskiego magnata prasowego na karę 7 lat więzienia za dokonanie napadu rabunkowego razem z członkami tzw. Wyzwoleńczej Armii Symbiozy (SLA). Na poczet kary zaliczono jej rok pobytu w areszcie. Patrycja Hearst, która została uprowadzona przez członków SLA w lutym 1974 r., wzięła udział w napadzie na bank w San Francisco w 2 miesiące po jej porwaniu.

Wietnamski zespół folklorystyczny podczas występu dla rybaków w prowincji Quang Ninh.
CAF — ADN

z trzech województw

ZŁOTA ODZNAKA „ZASŁUŻONY BIAŁOSTOCCZYŹNIE" DLA PRZEMYSŁÓWKI

„Zrobiliśmy dużo — zrobimy więcej" — takie hasło przyświecało 56 Konferencji Samorządu Robotniczego w **Białostockim Przedsiębiorstwie Budownictwa Przemysłowego,** która odbyła się w ubiegłą sobotę. Obrady KSR, a zbiegły się one z Dniem Budowlanych, zaszczycili swą obecnością I sekretarz KW PZPR w Białymstoku — **Władysław Juszkiewicz** oraz sekretarz KW — **Michał Niedźwiedź.**

Załoga białostockiej „Przemysłówki", budująca zakłady przemysłowe w województwach: białostockim, łomżyńskim i suwalskim, uczestniczy w konsekwentnej realizacji zadań, jakie stawia przed społeczeństwem partia i rząd. Dzięki skróceniu cyklu budowy, przed terminem oddano między innymi do użytku Fabrykę Mebli w Białymstoku i Wytwórnię Pasz w Łomży. W tej pięciolatce rozmach budownictwa będzie jeszcze większy, gdyż z każdym rokiem przeznaczą się na inwestycje większe fundusze. Stąd wynikają zwiększone zadania dla budowlanych i to nie tylko w zakresie ilości, ale także poprawy jakości wykonawstwa.

Za zasługi i ofiarną pracę załodze „Przemysłówki" przyznano Złotą Odznakę „Zasłużony Białostocczyźnie". W czasie uroczystej KSR I sekretarz KW PZPR, Władysław Juszkiewicz udekorował nią sztandar przedsiębiorstwa. Z tej racji, że od 1962 roku BPBP współpracuje z Państwowym Domem Dziecka w Supraślu, kilku spośród członków załogi otrzymało odznakę „Przyjaciel Dziecka".

W związku ze Świętem Budowlanych, w imieniu KW PZPR i Urzędu Wojewódzkiego tow. Władysław Juszkiewicz złożył załodze najlepsze życzenia. Podkreślił, że przyznane odznaczenia to tylko skromny wyraz uznania dla tych, którzy ciężką i odpowiedzialną pracą wspomagają dorobek Białostocczyzny. (jas)

ŁOMŻYŃSKIE W NOWYM SEZONIE KULTURALNO-OŚWIATOWYM

W ubiegłą sobotę zainaugurowano w **Jedwabnem** rok kulturalno-oświatowy 1976/77 w województwie łomżyńskim. Uroczystość odbyła się w miejscowym, świeżo wyremontowanym i dobrze wyposażonym Miejsko-Gminnym Ośrodku Kultury. Do sali widowiskowej przybyli działacze łomżyńskiej kultury, członkowie zespołów ludowych, a także wielu mieszkańców Jedwabnego. Powitali oni serdecznie obecnych na inauguracji: sekretarza KW PZPR w Łomży — **Waldemara Szpalińskiego,** wicewojewodę — **Kazimierza Cłapkę,** dyrektora Departamentu Plastyki Ministerstwa Kultury i Sztuki — **Leszka Jurkiewicza,** przedstawicieli CRZZ, wojewódzkich instancji stronnictw politycznych, władze partyjne i administracyjne miasta i gminy.

Z okazji inauguracji dziesięciu zasłużonych animatorów kultury uhonorowano odznakami „Zasłużony Działacz Kultury". Aktu dekoracji dokonał sekretarz KW partii — Waldemar Szpaliński i wicewojewoda — Kazimierz Cłapka. Wielu osobom wręczono nagrody wojewody łomżyńskiego i Wydziału KiS UW. Otrzymali je m. in.: członek PAN, prezes Łomżyńskiego Towarzystwa Naukowego — prof. dr JÓZEF BABICZ oraz zespoły regionalne z NOWOGRODU i SIDOR.

Przeprowadzono również krótką dyskusję pod hasłem „Kultura socjalistyczna wspólnym dobrem narodu". Wprowadzenie do rozważań stanowił referat dyrektora Wydziału Kultury i Sztuki UW w Łomży — Władysława Golińskiego. Poinformował on o dotychczasowych dokonaniach, najbliższych i perspektywicznych planach łomżyńskiej kultury. Dyskutanci precyzowali zadania WRZZ, ZSMP, Wojewódzkiej Biblioteki Publicznej, innych instytucji i organizacji społecznych w jej rozwoju. (iar)

30 LAT BIAŁOSTOCKIEGO ODDZIAŁU SEP

Jedna z pierwszych organizacji technicznych, powstałych tuż po wojnie w Białymstoku, był oddział **Stowarzyszenia Elektryków Polskich.** Z okazji 30-lecia jego istnienia, w sobotę, 25 bm., odbyło się w **Białymstoku** uroczyste posiedzenie zarządów: Głównego i Białostockiego SEP pod przewodnictwem prezesa ZG SEP — mgr inż. **Tadeusza Dryzka** i Oddziału w Białymstoku — **Ryszarda Mazgajskiego.**

Bilans trzydziestolecia organizacji jest imponujący. W 1946 r. oddział białostocki liczył 8 członków, których zebrał mgr inż. KAROL BIAŁKOWSKI, zasłużony w odbudowie województwa, pierwszy rektor Wyższej Szkoły Inżynierskiej. Dziś w 4 sekcjach problemowych działa 1110 członków z trzech naszych województw. Stowarzyszenie — którego głównym celem statutowym jest rozwijanie działalności naukowo-technicznej oraz podnoszenie kwalifikacji, kultury technicznej i etyki zawodowej pracowników elektroniki, energetyki, telekomunikacji, zakładów instalacji elektrycznych i elektryfikacji rolnictwa — dobrze zasłużyło się naszemu makroregionowi.

Jednym z dowodów uznania dla pracy Towarzystwa były odznaki „Zasłużonego Białostocczyźnie", którymi udekorowano w sobotę szczególnie aktywnych członków SEP: **Jana Filipkowskiego, Kazimierza Mackiewicza, Leonida Moroza, Antoniego Rogulskiego i Mirosława Sosnowskiego.** Ponadto **Tadeusz Szewielenko** — dyrektor Wojewódzkiego Urzędu Telekomunikacyjnego w Suwałkach otrzymał Złotą, zaś 14 innych osób Srebrne Odznaki Honorowe SEP. (ich)

Ciąg dalszy na str. 2

Rozwój Białostocczyzny zależy od naszych budowlanych

Ciąg dalszy ze str. 1

mierze od ludzi, którzy będą realizować ambitne zamierzenia.

Mamy na Białostocczyźnie dobrych ludzi, ofiarnych, pracowitych i solidnych — powiedział I sekretarz — *i pragniemy, by takich było jak najwięcej. W dniu waszego święta chcę wam złożyć jak najlepsze życzenia pomyślności w pracy i życiu osobistym. Przekażcie te życzenia od władz partyjnych i administracyjnych województwa wszystkim waszym towarzyszom pracy.*

Dziękując za życzenia Andrzej Kicman, dyrektor Białostockiego Zjednoczenia Budownictwa, poinformował jednocześnie o rozwoju budownictwa mieszkaniowego na naszym terenie. Liczba mieszkań oddawanych lokatorom rośnie z roku na rok, zaś dynamika produkcji przedsiębiorstw podległych BZB jest wyższa od średniej krajowej. W ostatnich latach nastąpił duży rozwój mocy produkcyjnych jednostek podległych Zjednoczniu. Wzrost w porównaniu z 1970 r. jest dwukrotny. W tym samym okresie podwoiła się też wydajność pracy. *Jest to dobra pozycja do startu w pięciolatkę, którą rozpoczęliśmy* — podkreślił tow. Kicman. *Tegoroczny plan budownictwa mieszkaniowego, mimo trudności, na jakie napotykamy w naszej pracy, zostanie wykonany.*

Obecny na spotkaniu dyrektor Białostockiej Spółdzielni Mieszkaniowej — Michał Borowik poinformował I sekretarza i zebranych, że poprzedniego dnia BSM przekazała wykonawcy teren pod budowę trzech pierwszych bloków w dzielnicy Białostoczek, co da początek kolejnemu, już siódmemu, osiedlu mieszkaniowemu BSM. Zaś w związku z rosnącym odsetkiem ludzi w podeszłym wieku, spółdzielnia rozpocznie wiosną przyszłego roku budowę systemem gospodarczym bloku mieszkalnego, tzw. domu seniora, dla 120 lokatorów, w którym przewidziano stałą opiekę lekarską nad mieszkańcami, wyżywienie we własnej stołówce i inne świadczenia socjalne.

W trakcie spotkania I sekretarz Komitetu Zakładowego PZPR w ZSB „Stolbud" w Sokółce — Włodzimierz Malinowski powiadomił, że na ostatnim posiedzeniu KSR załoga zakładu podjęła dodatkowe zobowiązanie o wartości 4 mln zł. Produkcja ta zostanie przeznaczona na rynek. Ponadto pracownicy „Stolbudu" wykonają w czynie społecznym wykopy i stopy fundamentowe pod nowy magazyn techniczny (wartość pracy — 250 tys. zł). W przedsiębiorstwie powiększa się zakładowa organizacja partyjna. W ostatnich dniach przyjęto dwóchsetnego członka PZPR. Tym samym w szeregach partii działa dziś 15 proc. załogi zakładu.

Na zakończenie Władysław Juszkiewicz zapoznał zebranych z aktualnymi problemami gospodarczymi i społecznymi województwa białostockiego. (ich)

Odprężenie polityczne -zahamowanie wyścigu zbrojeń

Zakończenie konferencji helsińskiej

HELSINKI (PAP) — W niedzielę, ostatnim dniu obrad światowej konferencji na rzecz powstrzymania wyścigu zbrojeń, o rozbojenie i odprężenie międzynarodowe uczestnicy wysłuchali i zaaprobowali sprawozdania czterech komisji, poświęcone różnym aspektom problematyki rozbrojeniowej.

Deklaracja końcowa podkreśla, że odprężenie polityczne powinno prowadzić do zahamowania wyścigu zbrojeń i stopniowego rozbrojenia. Udziela ón poparcia radzieckiej propozycji w sprawie wyrzeczenia się siły i groźby użycia siły w stosunkach między państwami i w sprawie zwołania światowej konferencji rozbrojeniowej.

List do Zgromadzenia Ogólnego NZ apeluje o podjęcie kroków zmierzających do utrwalenia zasad pokojowego współistnienia i do rozwiązywania sporów międzynarodowych wyłącznie środkami pokojowymi.

Oświadczenie w związku z pierwszą rocznicą KBWE stwierdza, że to historyczne spotkanie europejskie jest najlepszym wzorem zastosowania metod rozwiązywania problemów międzynarodowych i utrwalania zasad stosunków między państwami.

Narada sołtysów w WK ZSL

Ciąg dalszy ze str. 1

w tej dziedzinie Białostocczyzna ma sporę zaniedbania. W programie działania wojewódzkiej organizacji ZSL zwraca się szczególną uwagę na zagadnienia racjonalnego wykorzystania ziemi oraz wdrażanie specjalizacji w gospodarstwach indywidualnych i tworzenie zespołowych form gospodarowania. Akcentując rolę członków PZPR i ZSL w rozwiązywaniu trudnych problemów rolnictwa, wskazał na autorytet sołtysów w społeczności wiejskiej, którzy mogą przyczynić się do mobilizacji rolników wokół zadań, postawionych na IV Plenum KC PZPR i IV Plenum NK ZSL.

Uczestniczący w naradzie kierownik Wydziału Ekonomiczno-Rolnego NK ZSL, doc. dr **Waldemar Michna**, scharakteryzował zasadnicze aspekty polityki rolnej PRL, tworzonej wspólnie przez PZPR i ZSL. Podkreślił dobitnie, iż państwo stwarza dogodne warunki stabilizacji gospodarstwom — zarówno w sektorze uspołecznionym, jak i w rolnictwie indywidualnym. Dobre i średnie gospodarstwa chłopskie mają zagwarantowaną pomoc państwa i długą perspektywę rozwoju.

W dyskusji przewijały się wszystkie najważniejsze sprawy, nurtujące obecnie wieś i rolnictwo. Zastanawiano się w jaki sposób powiększyć pogłowie trzody chlewnej oraz zwiększyć produkcję mleka i mięsa wołowego. Mówiąc o potrzebach inwestowania w budownictwie inwentarskim, przytaczano przykłady trudności z nabywaniem materiałów budowlanych. Sporo krytycznych uwag padło pod adresem spółdzielni kółek rolniczych, które nie są w stanie zaspokoić zapotrzebowania rolników na usługi. Zdaniem dyskutantów służba rolna jest przeciążona pracą biurową i nie jest w stanie poświęcać czasu na udzielanie fachowej pomocy rolnikom. Sołtysi postulowali, aby częściej niż dotychczas ziemię z PFZ przekazywać do zagospodarowania indywidualnym rolnikom, którzy potrafią zapewnić wysoką produkcję towarową. (lk)

Ostateczny kształt indyjskiej pięciolatki

DELHI (PAP) — Korespondent PAP, Ryszard Piekarowicz, pisze:

Indyjska Rada Rozwoju Narodowego, najwyższa instancja do spraw planowania, ogłosiła 25 bm. ostateczną wersję indyjskiego planu pięcioletniego 1974—79, kilkakrotnie zmienianego wskutek poważnych trudności gospodarczych w latach 1973—75.

Rada postanowiła, że nakłady w 2 ostatnich latach planu będą zwiększać się o 15 proc. rocznie, dzięki czemu łączne inwestycje w pięciolatce osiągną rekordową sumę 75,3 miliarda dolarów. Średni roczny wzrost produkcji rolnej w całej pięciolatce ma wynieść 4 proc., a produkcji przemysłowej 7 proc.

W SKRÓCIE

▼ MADRYT — Baskijska organizacja nacjonalistyczna ETA, działająca w podziemiu, postanowiła utworzyć partię polityczną — ogłoszono na konferencji prasowej, zorganizowanej przez ETA na terenie Francji. Przywódcy organizacji, która dąży do utworzenia niepodległej republiki Baskow oświadczyli, że nie zrezygnują z taktyki partyzanckiej przeciwko rządowi hiszpańskiemu, a jedynie nieco ograniczą swą działalność w tej dziedzinie.

▼ TOKIO — Filipiny złożyły oficjalny protest w związku z zamiarem wprowadzenia przez państwa Wspólnego Rynku dodatkowych ceł na import olejów roślinnych. W oświadczeniu Ministerstwa Spraw Zagranicznych tego kraju podkreśla się, że 80 proc. eksportu filipińskiej kopry, z której wyrabiane jest masło kokosowe, trafia na rynek europejski. Poza tym kraje EWG są w 20 proc. odbiorcami masła kokosowego, eksportowanego do Europy. Jeśli zostaną wprowadzone dodatkowe cła — podkreśla oświadczenie — to posunięcie takie będzie świadectwem, że bogate kraje Europy zachodniej usiłują rozwiązać swoje problemy gospodarcze kosztem krajów rozwijających się.

▼ OSLO — Już ponad 145 tys. koron zebrano na fundusz organu prasowego Komunistycznej Partii Norwegii — tygodnika „Friheten". Kampania ta trwa od 15 bm. Komuniści norwescy postanowili zebrać na ten cel 200 tys. koron. Dotychczasowy przebieg kampanii zbierania funduszy pozwala sądzić, że cel komunistów norweskich zostanie zrealizowany.

▼ BRUKSELA — Policja holenderska skonfiskowała w miejscowości Wijchen, 15 km od granicy z RFN, 6 kg heroiny — podał w sobotę rzecznik policji. Aresztowano 10 Chińczyków pochodzących z Singapuru. Narkotyk wykryty został przez specjalnie do tego celu przeszkolone psy.

XXV Zjazd KP Danii zakończył obrady

Nowy program partii

KOPENHAGA (PAP) — Korespondent PAP, Tomasz Walat, pisze:

W niedzielę po południu zakończył w Kopenhadze obrady XXV Zjazd Komunistycznej Partii Danii. W Zjeździe uczestniczyła delegacja PZPR w składzie: członek Sekretariatu KC, **Zdzisław Kurowski** i z-ca kierownika Wydziału Zagranicznego KC, **Bogumił Sujka.** Zjazd wybrał nowe władze partyjne: przewodniczącym partii został wybrany ponownie **Knud Jespersen.** Uchwalono nowy program partii; Zjazd przyjął również inne uchwały i rezolucje.

Nowy program wytycza zasady działania nie tylko dla partii, lecz dla całej duńskiej klasy robotniczej w drodze do socjalizmu. Założeniem programu jest dążenie do „antymonopolistycznej demokracji", w której społeczeństwo otrzyma nowe, rozszerzone swobody demokratyczne i wykorzysta je do przełamania władzy wielkiego kapitału. Droga do socjalizmu w Danii wiedzie poprzez rozszerzenie społecznego prawa własności środków produkcji i oddanie wszystkich bogactw i możliwości kraju w służbę narodu. KP Danii dążyć będzie do zjednoczenia interesów klasy robotniczej z interesami szerokiej większości społeczeństwa.

W przyjętym przez Zjazd manifeście politycznym nakreślono demokratyczną drogę wyjścia Danii z obecnego kryzysu ekonomicznego i społecznego. Zaproponowano wiele praktycznych kroków, które przyczynić się powinny do ponownego ożywienia w gospodarce i zmniejszenia bezrobocia. Podkreślono w tym kontekście konieczność zerwania zgubnych dla Danii związków z EWG i wycofania się z NATO, a — co za tym idzie — przeznaczenia rosnących wydatków militarnych na inne cele.

Zjazd podkreślił jedność działania duńskich komunistów z międzynarodowym ruchem robotniczym w walce o pokój i odprężenie oraz o postęp społeczny.

Wzrost kosztów utrzymania w USA

WASZYNGTON (PAP) — Przeciętna amerykańska rodzina stała się biedniejsza w 1975 r. — głosi raport opublikowany przez Departament Handlu USA.

Przeciętny dochód przypadający na jedną rodzinę w Stanach Zjednoczonych wzrósł w ubiegłym roku o 6 proc. Jednak inflacja w tym samym okresie wynosiła 9 proc., co oznacza zmniejszenie się dochodów w wyniku wzrostu kosztów utrzymania.

W tym samym roku dochody 2,5 mln. Amerykanów spadły poniżej tego minimalnego poziomu dochodów, który oficjalnie został uznany za „granicę nędzy". Oznacza to, że w tej chwili w Stanach Zjednoczonych żyje w nędzy prawie 26 mln ludzi, co jest smutnym rekordem od 1959 roku, kiedy po raz pierwszy zaczęto prowadzić tego rodzaju statystyki.

WĘGRY. Plac Vorosmarty w Budapeszcie tętni życiem. CAF — Baliński

Większe szanse koalicji rządowej

Kampania przedwyborcza w RFN zbliża się do końca

BONN (PAP) — Kampania przedwyborcza w RFN, która zakończy się 3 października wyborem nowego składu Bundestagu ósmej kadencji, zbliża się ku końcowi. W ostatniej fazie zaznacza się szczególnie aktywny udział czołowych przedstawicieli rywalizujących partii — przywódców rządzącej koalicji SPD i FDP oraz chrześcijańsko-demokratycznej opozycji CDU/CSU.

Partie koalicji zwracają się do wyborców o udzielenie im poparcia w celu kontynuacji sprawowania rządów. Występujący na licznych wiecach przedwyborczych kanclerz **Helmut Schmidt** i przewodniczący SPD **Willy Brandt** prowadzą swą kampanię, powołując się na osiągnięcia 7 lat rządów koalicji socjalliberalnej w zakresie gospodarki reform wewnętrznych, rozszerzających prawa współdecyzji pracowniczej w przedsiębiorstwach oraz w dziedzinie oświaty. Obaj podkreślają także osiągnięcia w dziedzinie polityki zagranicznej. Zapoczątkowana przez Willy Brandta polityka normalizacji stosunków z państwami socjalistycznymi pozwoliła wydobyć RFN z poprzedniej izolacji. Socjaldemokraci, jak również liberałowie zapowiadają kontynuację ścisłych związków z sojusznikami z NATO oraz popieranie integracji zachodnioeuropejskiej.

Przywódcy opozycji postawili przed sobą jako cel w obecnych wyborach przejęcie władzy w Bonn. Dążąc do urzeczywistnienia tego, skoncentrowali uwagę na problemach wewnętrznych. Atakują partie koalicji rządzącej za niezdolność rozwiązania tak trudnych problemów, jak wzrost cen, bezrobocie, trudna sytuacja absolwentów szkół i uczelni, którzy nie mogą znaleźć zatrudnienia. Straszą także wyborców, że pozostawienie socjaldemokratów u steru rządów zagraża trwałoś- ci gospodarki rynkowej i swobodzie inicjatywy przedsiębiorców.

W trudnych warunkach prowadzi przygotowania do wyborów Niemiecka Partia Komunistyczna (DKP). Jej kandydaci, wśród których znajdują się robotnicy, urzędnicy i przedstawiciele wolnych zawodów, narażeni są na jawną dyskryminację. Notuje się liczne wypadki ingerencji policji w wiece przedwyborcze DKP.

O miejsca w Bundestagu ubiegà się w różnych krajach federalnych niejednakowa liczba partii. Łącznie obok SPD, FDP, CDU i CSU jest ich 13. Najwięcej partii, bo aż 12 wystawiło swych kandydatów w największym kraju, w Nadrenii Północnej-Westfalii, gdzie koncentruje się 25 proc. wyborców.

Środki masowego przekazu publikują rezultaty badań opinii publicznej. Tygodnik „Stern" na podstawie ankiety instytutu demoskopijnego w Allensbach przewiduje, że CDU/CSU uzyskają 48,0 proc. głosów, SPD — 40,5 proc., FDP 10,5 proc. oraz inne 1,0 proc. Tygodnik „Quick", opierając się na ankiecie instytutu Kehrmanna przewiduje, że CDU/CSU uzyskają 47,4 proc., a SPD i FDP łącznie 51,5 proc.

Iluzoryczne ustępstwa Iana Smitha

LONDYN (PAP) — Jak poinformowała z Salisbury Agencja Reutera, premier rasistowskiego rządu Rodezji (Zimbabwe) **Ian Smith** wygłosił przemówienie radiowe, w którym przedstawił stanowisko białych władz w sprawie przekazania rządów przedstawicielom rdzennej ludności tego kraju. Smith oświadczył, że jego rząd gotów jest spotkać się jak najszybciej z przywódcami afrykańskimi, aby przedyskutować z nimi utworzenie rządu tymczasowego i opracowanie konstytucji kraju. Aprobata przedstawionych przez sekretarza Stanu USA Henry Kissingera propozycji w czasie ostatniej misji afrykańskiej uzależniona jest — zdaniem rządu w Salisbury — od dwóch warunków, co do których Henry Kissinger złożył odpowiednie gwarancje: mają zostać zniesione międzynarodowe sankcje przeciwko Rodezji, a partyzanci rodezyjscy powinni powstrzymać akcje zbrojne.

Smith podkreślił, że został zapewniony, iż z chwilą utworzenia rządu tymczasowego warunki te zostaną spełnione.

Według jego koncepcji, władza tymczasowa składałaby się z rady państwa o tej samej liczbie białych i czarnych członków, której przewodniczyłby biały, jednak bez prawa głosu oraz z rady ministrów o przewadze czarnych polityków, spośród których wybrany byłby również premier. Smith oświadczył, że rada państwa byłaby organem nadrzędnym. Do jej funkcji należałoby mianowanie rady ministrów i opracowanie projektu konstytucji kraju. Rada ministrów pełniłaby funkcje wykonawcze „wykonywałaby bieżącą działalność" ustawodawczą i administracyjną.

Ian Smith oświadczył, że cały proces przekazywania władzy przedstawicielom czarnej większości miałby zakończyć się w ciągu dwóch lat.

Nowa akcja Palestyńczyków

Próba zawładnięcia hotelem w Damaszku

LONDYN, PARYŻ (PAP) — Jak donoszą z Damaszku korespondenci agencji zachodnich, czterech Palestyńczyków próbowało w niedzielę zawładnąć jednym z hoteli w centrum stolicy Syrii i wziąć jako zakładników około 90 przebywających w nim gości. Opanowany przez terrorystów budynek został otoczony przez oddziały wojska i policji, które przystąpiły do ataku. W czasie strzelaniny terroryści zabili czterech i ranili 34 gości hotelowych. Oficjalny komunikat syryjskiej Agencji Prasowej podaje, że jeden z Palestyńczyków zginął, a trzech zostało aresztowanych.

Jak pisze Agencja Reutera, Palestyńczycy, którzy na kilka godzin zawładnęli hotelem, przekazali władzom syryjskim żądanie uwolnienia kilkunastu Palestyńczyków, którzy zostali aresztowani w lipcu br. pod zarzutem organizowania zamachów bombowych w Damaszku i innych miastach syryjskich.

KAIR (PAP) — W związku z doniesieniami na temat próby zawładnięcia jednym z hoteli w centrum Damaszku palestyńska Agencja Prasowa „WAFA" opublikowała komunikat, w którym stanowczo zaprzecza informacjom podawanym przez źródła syryjskie, jakoby autorami tego zamachu byli bojownicy rewolucji palestyńskiej. Komunikat podkreśla, że „rewolucja palestyńska zawsze była przeciwna wszelkim nieodpowiedzialnym aktom" i dodaje, że osobnicy, którzy próbowali opanować hotel w Damaszku i wziąć jego gości jako zakładników, nie są partyzantami palestyńskimi.

z trzech województw

Ciąg dalszy ze str. 1

KSR W ŁOMŻYŃSKIM PRZEDSIĘBIORSTWIE BUDOWLANYM

W ubiegłą sobotę, 25 bm. z udziałem wicewojewody łomżyńskiego — **Stanisława Ciupy** i przewodniczącego WRZZ **Michała Adamcewicza**, obradowała w Łomżyńskim Przedsiębiorstwie Budowlanym Konferencja Samorządu Robotniczego.

Uwaga zebranych koncentrowała się nad problemami związanymi z wykonaniem zadań rzeczowych w zakresie budownictwa mieszkaniowego, które w porównaniu z rokiem ubiegłym wzrosły o ponad 100 procent. Dla przykładu, jeśli w roku ubiegłym Łomżyńskie Przedsiębiorstwo Budowlane przekazało do użytku mieszkania o łącznej powierzchni 21 tys. m kwadr., to w roku bieżącym ma przekazać ponad 45 tys. m kwadr. W dyskusji na KSR zwracano uwagę na występujące tu napięcia, zwłaszcza w zakresie dostaw materiałów.

Częste są — podkreślano w dyskusji — przestoje z powodu braku płyt OWT, z których montowane są bloki. Poligon wybudowany w pobliżu Osiedla Jantarowego nie nadąża z produkcją, a dostawy z zewnątrz wystarczają na krótko. Zwracano uwagę, że jeśli załoga ŁPB z entuzjazmem i zapałem przystąpiła do realizacji zwiększonych zadań w zakresie budownictwa mieszkaniowego, to w ogólnej strukturze BZB, wzrost zadań w tej jednostce nie spowodował potrzebnego przegrupowania sił.

Przedmiotem dyskusji były także problemy związane ze wzrostem wydajności połączonej ze wzrostem jakości pracy. Chodzi o podnoszenie standardu oddawanych mieszkań. Wnioski w tym zakresie znalazły swe odbicie w podjętej uchwale. W uchwale KSR dużo miejsca poświęcono również sprawom konsekwentnej realizacji programu uruchamiania rezerw, oszczędnej gospodarce materiałowej i dalszej poprawie warunków socjalnych załogi ŁPB. (zp)

PLENER W BIAŁOWIEŻY

W niedzielę, 26 bm. w **Białowieży** rozpoczął się kolejny, dwunasty plener malarski. Obok twórców z Warszawy, Wrocławia i Białegostoku uczestniczą w nim malarze z Czechosłowacji, NRD, Szwecji i Węgier. W jesiennym spotkaniu, które skończy się 22 października, uczestniczy 15 twórców. Komisarzem pleneru jest Jerzy Hermanowicz, kierujący białostocką Galerią Sztuki Współczesnej. Organizatorzy spodziewają się uzyskać odpowiedź na pytanie, na ile aktualnie uprawiana sztuka z kręgu nowej figuracji jest żywotną tendencją współczesnej sztuki. (ank)

OGÓLNOPOLSKA KONFERENCJA INŻYNIERÓW SANITARNYCH W ŁOMŻY

W ubiegłym tygodniu obradowała w **Łomży** Ogólnopolska Konferencja Naukowa Inżynierów i Techników Sanitarnych. Tematem spotkania była gospodarka wodnościekowa regionu północno-wschodniego. Patronat nad obradami objął wojewoda łomżyński — **Jerzy Zientara.**

Po wysłuchaniu referatów wygłoszonych na konferencji przez naukowców, sformułowano wiele wniosków, które wprowadzone w życie, zapobiegną wielu nieodwracalnym zmianom, jakie powoli acz stale od kilku już lat następują w dorzeczu Narwi. (zp)

Przed sezonem teatralnym

Ciąg dalszy ze str. 1

nie kierownictwo teatru sięgnęło do tradycji widowisk ludowych, obrzędowych oraz farsy plebejskiej. Przewiduje się, że widowiska te, rezygnując ze sceny pudełkowej, będą przekraczać granicę gatunków teatralnych, łącząc elementy teatru lalek, opery, operetki itp. W nadchodzącym sezonie działalność sceny ludowej zainaugurowana zostanie spektaklem według „Odprawy posłów greckich" Jana Kochanowskiego w reżyserii Andrzeja Witkowskiego ze scenografią Zofii De Inez-Lewczuk. W dalszej kolejności — „Car Maksymilian" Aleksego Remizowa oraz „Grzegorz Dyndała" Moliera.

W sezonie teatralnym 1976/77 Białostocki Teatr Lalek będzie grał równocześnie na scenie dla dzieci w Domu Rzemiosł oraz na scenie dla dorosłych „Rotundzie". Przewidziano również przedstawienia do eksploatacji dla województwa białostockiego, łomżyńskiego i suwalskiego czyli scenę objazdową.

W „Rotundzie" zobaczymy lalkową komedię del'arte pt. „Komedia o Punchu i Judy" oraz autorskie widowisko Jana Wilkowskiego proponowane pod roboczym tytułem „Spowiedź w drewnie i plastyku".

Na scenie dla dzieci: „Leć rosie po głosie" Natalii Gołębiowskiej oraz anonimową „Tragedię o królu Admetusie i królowej Alceście". Zespół objazdowy przygotowuje „Nowe szaty króla" Aleksandra Maliszewskiego oraz „nasyconą lirycznym humorem i słuszną rzewnością" opowieść Jana Kakosza o dwóch prosiakach pt. „Smyk i kwik", z piosenkami Melanii Burzyńskiej.

W sumie repertuarowe propozycje obu teatrów oceniono jako ambitne i realne.

(ank)

Niezwykły więzień

RZYM (PAP) — Policja włoska i austriacka głowi się nad rozwiązaniem niezwykłej zagadki. W Innsbrucku w Austrii aresztowano niedawno 23-letniego Libertino Marchese z Genui pod zarzutem przemytu fałszywych banknotów. Aresztowany podał austriackim policjantom swój adres w Genui i policja zwróciła się do tamtejszych władz o dodatkowe informacje o Libertino Marchese. Okazało się, że Libertino Marchese w tym samym wieku, pod tym samym adresem i o takim samym wyglądzie zewnętrznym... przebywa już w genueńskim więzieniu. Sobowtór został skazany za przemyt narkotyków. Nie ustalono dotychczas, który z przestępców jest prawdziwym Libertino Marchese.

Sąd Najwyższy utrzymał w mocy wyrok na Z. Marchwickiego

WARSZAWA (PAP) — 25 bm. przed Sądem Najwyższym w Warszawie zakończyła się rozprawa rewizyjna w sprawie wielokrotnego zabójcy kobiet — Zdzisława Marchwickiego oraz współuczestników niektórych przestępstw: jego braci — Jana i Henryka oraz Haliny i Zdzisława Flaków.

Sąd Wojewódzki w Katowicach, który w I instancji rozpatrywał sprawę Z. Marchwickiego, uznał go winnym popełnienia 14 zabójstw oraz 5 usiłowań pozbawienia życia na tle seksualnym dokonywanych w latach 1964—1970 na terenie woj. katowickiego, znęcania się nad członkami najbliższej rodziny, zagarnięcia mienia społecznego wartości 87 tys. zł. Za czyny te Marchwicki został skazany łącznie na karę śmierci i pozbawienie praw publicznych na zawsze. Tym samym orzeczeniem sąd skazał braci Z. Marchwickiego: Jana — na karę śmierci i pozbawienie praw publicznych na zawsze, za zorganizowanie i kierowanie jednym z zabójstw; Henryka — na karę 25 lat pozbawienia wolności oraz utratę praw publicznych na 10 lat, za udzielenie Z. Marchwickiemu pomocy w jednym z morderstw. Współoskarżona w procesie Marchwickiego Halina Flak została skazana na karę 4 lat pozbawienia wolności oraz grzywnę, a Zdzisław Flak — na karę 4 lat pozbawienia wolności, grzywnę i odszkodowanie.

Wniosek rewizyjny obrony w stosunku do głównego oskarżonego zarzucał Sądowi Wojewódzkiemu w Katowicach m. in. błędy w niektórych ustaleniach faktycznych stanowiących podstawę wyroku.

W przemówieniu na rozprawie rewizyjnej prokurator odpowiedział na wszystkie podniesione przez obronę zarzuty. Sąd Najwyższy po rozważeniu argumentów stron doszedł do wniosku, że zarzuty obrony nie mogą być uznane za zasadne. Sąd Najwyższy stwierdził, że zeznania Z. Marchwickiego w powiązaniu z poszczególnymi dowodami i sprawdzonymi okolicznościami sprawy dają pewność, że oskarżony jest sprawcą wszystkich przypisanych mu przestępstw. Również kara w stosunku do niego została orzeczona prawidłowo.

Sąd Najwyższy w stosunku do Zdzisława, Jana i Henryka Marchwickich utrzymał w mocy wyroki Sądu Wojewódzkiego w Katowicach.

W stosunku do Haliny i Zdzisława Flaków Sąd Najwyższy złagodził kary pozbawienia wolności z 4 do 2 lat, na mocy odpowiednich przepisów ustawy amnestyjnej z 1974 roku.

Wyrok jest prawomocny.

Geolodzy na tropach warszawskiego jeziora

WARSZAWA (PAP) — Dzięki licznym wierceniom i badaniom geologicznym prowadzonym w ostatnich latach na terenie Warszawy i Mazowsza odkryto wiele nowych śladów zaginionego „jeziora warszawskiego" sprzed 150 tys. lat. Był to wielki zbiornik wodny, który utworzył się po zatamowaniu przez lodowiec koryta pra-Wisły. Jezioro to obejmowało obszary rozległej, pradoliny Wisły i Bugu oraz nizinną część środkowego Mazowsza. Było ono bardzo płytkie — do 4 m głębokości — tylko w jego zachodniej części występowało obniżenie do 15 m. Szczegółowe badania geologiczne wykazały, że jezioro istniało nie dłużej jak ok. 400 lat. Później wody przerwały lodową tamę w rejonie dzisiejszego Płocka i jezioro zaczęło zanikać przekształcając się w rozległe bagna. Znaleziono także ślady dawnych rzek, które wpadły do jeziora, a po jego zniknięciu stały się dopływami pra-Wisły.

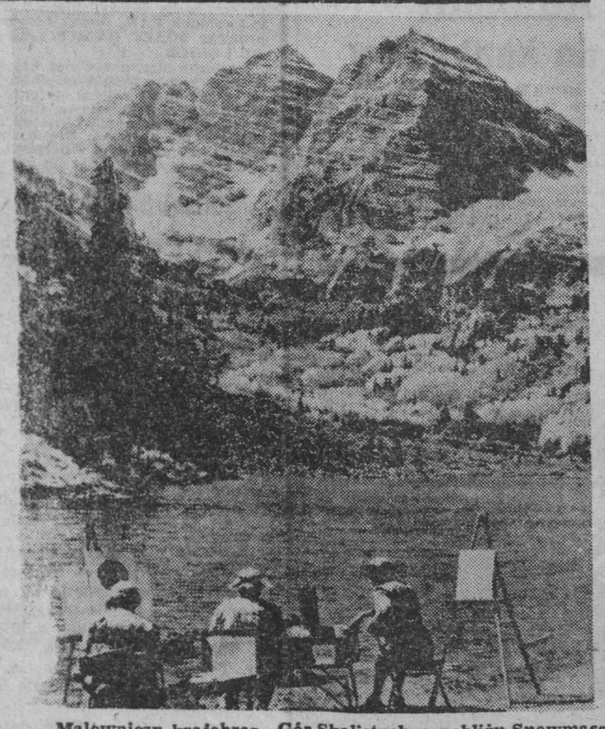

Malowniczy krajobraz Gór Skalistych w pobliżu Snowmass w stanie Colorado zachęca do pracy artystki - amatorki. CAF — UPI

Jaki los spotkał rozbitków samolotu?

BUENOS AIRES (PAP) — Piloci samolotów uczestniczących w akcji poszukiwawczej natrafili na wrak argentyńskiego transportowca marynarki wojennej, który w ubiegłym tygodniu zaginął z 11 osobami na pokładzie w czasie przelotu w rejonie Antarktydy. Komunikat wojskowy potwierdza, że szczątki dwusilnikowej maszyny typu „Neptun" dostrzeżono na zboczach góry Barnard na wyspie Livingstona. Jednakże nie dostrzeżono obecności ludzi. Samolot z 10 oficerami i cywilem wystartował z Rio Grande na Ziemi Ognistej 15 września br. aby przeprowadzić obserwację Cieśniny Drake'a. Jednakże już po 4 godzinach utracono łączność radiową z pilotem.

Pasażerski kolos z koncernu „Boeinga"?

WASZYNGTON (PAP) — Dyrektor amerykańskiego koncernu lotniczego „Boeing" Tex Boullioun oświadczył, że budowa odrzutowego samolotu pasażerskiego, który zabierałby na pokład 600 do 700 osób jest z technicznego punktu widzenia możliwa i że decyzja w sprawie przystąpienia do jego produkcji zależy wyłącznie od zamówień towarzystw lotniczych. T. Bouillicun dodał, że nowy samolot byłby bardzo podobny do znanego „Jumbo-Jeta-Boeinga 747", maszyny której wydłużona wersja japońskie linie lotnicze przewoziły już po 500 pasażerów.

Eksplozja nuklearna w Chinach

PEKIN (PAP) — W niedzielę, 26 września, w Chinach dokonano kolejnej doświadczalnej eksplozji nuklearnej. Informację tę podaje Agencja AFP, powołując się na komunikat Agencji SINHUA, odebrany w Hongkongu. Cytowany komunikat nie zawierał bliższych szczegółów dotyczących samej eksplozji.

Z zagranicy

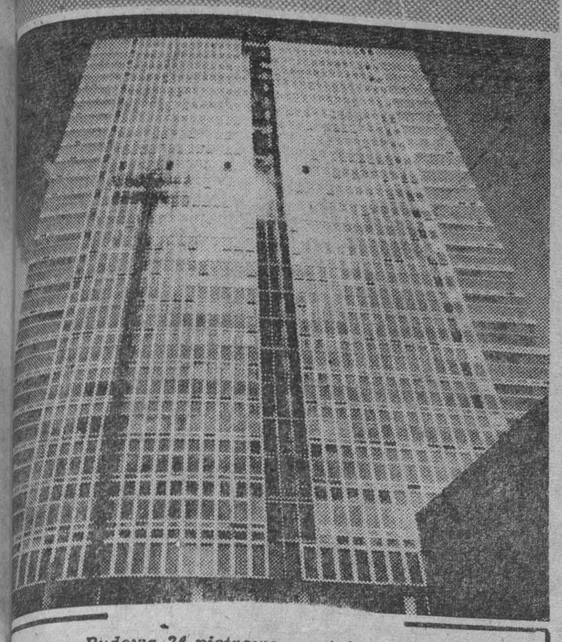

Węgry. Budowa 24-piętrowego wieżowca Akademii Medycznej w Budapeszcie zbliża się ku końcowi.
CAF—MTI

Telewizyjna obsługa moskiewskiej Olimpiady

Bardzo szczegółowo opracowywane są już plany telewizyjnej obsługi XXII Letnich Igrzysk Olimpijskich w Moskwie w 1980 r. Z ramienia kierownictwa Komitetu do Spraw Radia i Telewizji ZSRR zajmuje się tym problemem jego wiceprzewodniczący Henrikas Juskevicius, mający liczny sztab współpracowników i doradców.

Organizatorzy moskiewskiej Olimpiady chcą wykorzystać przy obsłudze telewizyjnej wszystkie doświadczenia gospodarzy poprzednich Igrzysk w Monachium i Montrealu, z którymi bardzo ściśle w tym zakresie współpracują. Zebrane także uwagi i życzenia wszystkich zainteresowanych, którzy będą odbierali obraz z Igrzysk oraz przekazywali komentarze swych przedstawicieli.

System telewizyjnej obsługi moskiewskiej Olimpiady ma być ze wszech miar najnowocześniejszy. Zbudowany zostanie specjalny kompleks telewizyjny o powierzchni 300 tys. metrów kwadratowych. Będzie w nim centrum radiowo-telewizyjnym 70 radiowych i 18 telewizyjnych pomieszczeń studyjnych ze stanowiskami reżyserskimi.

Jak oświadczył ostatnio na spotkaniu z dziennikarzami zagranicznymi Henrikas Juskevicius, podczas Igrzysk będzie istniała możliwość jednoczesnego notowania obrazów z 29 olimpijskich aren. Obraz ten potem w kolejności, na jaką zdecyduje się odbiorca z danego kraju, zostanie przekazany telewidzom.

Na olimpijskich arenach będzie pracowało jednocześnie 50 nie przeszkadzających zawodnikom kolorowych kamer. Dla sprawozdawców i komentatorów przygotowano 1105 stanowisk mikrofonowych. Będą oni tam otrzymywali pocztą pneumatyczną komplet wyników i informacji. Sprawozdawcy mają być dodatkowo informowani o różnego rodzaju szczegółach przy pomocy telewizyjnych monitorów. System ten zostanie włączony do całej komputerowej obsługi Igrzysk.

Przedstawiciele radia i telewizji z wielu krajów, którym gospodarze Igrzysk w Moskwie przedstawili swoje plany, ocenili je bardzo pozytywnie. (Interpress)

Z CAŁEGO ŚWIATA

✱ **26 NOWYCH ZAGŁĘBI MIEDZIOWYCH** przygotowywanych jest w krajach kapitalistycznych i w Trzecim Świecie do zagospodarowania kosztem kilkunastu w sumie miliardów dolarów. Największe spośród nich pod względem zasobów — to zagłębia Santa Rosa w Peru (1,2 miliarda ton rudy, o niskiej jednak zawartości czystego metalu), Cerro Colorado w Panamie (1 mln ton rudy — także niskoprocentowej), El Abra w Chile (1 mld ton), Florence Cooper w Stanach Zjednoczonych (725 mln ton) i La Caridad w Meksyku (700 mln ton zasobów). Nowe złoża odkryto także w Nowej Gwinei, Iranie, Zambii, USA, Kanadzie, Zairze. W szeregu nowych zagłębi występują w rudach, obok miedzi, również inne metale — np. w peruwiańskich — srebro, w nowogwinejskich — złoto i molibden. Ogólna projektowana zdolność wydobywcza wszystkich 26 zagłębi — około 2 mln ton miedzi rocznie.

✱ **W MEKSYKU**, jak podaje oficjalne źródła tego kraju, spodziewać się można w najbliższych latach wzmożonej ekspansji wytwórczej i eksportowej przemysłu naftowego. Dotychczas eksploatuje się w tym kraju 10 proc. obszarów roponośnych, a wydobycie ropy sięga 45 mln ton w skali rocznej. W ciągu najbliższych kilku lat poziom wydobycia zostanie zwiększony do ok. 75 mln ton, w odpowiedniej skali ulegną też rozbudowie zakłady rafineryjne i petrochemiczne. W cały swój przemysł naftowy zamierza Meksyk zainwestować w najbliższych 8 latach równowartość 11 miliardów dolarów.

✱ **W ŚWIATOWYM TRANSPORCIE LOTNICZYM** rok ubiegły nie był, wskutek trwającej jeszcze na Zachodzie recesji gospodarczej, zbyt pomyślny. Statystyka 111 przedsiębiorstw komunikacji lotniczej należących do międzynarodowego zrzeszenia IATA wykazuje za ten rok 316 mln pasażerów — mniej niż w 1974 roku. Druga połowa lat siedemdziesiątych ma być jednak, zdaniem ekspertów IATA, znacznie pod tym względem lepsza — w 1980 roku liczba podróżujących samolotami dojdzie na całym świecie do ok. 460 milionów. Szczególnie intensywnie wzrastać będą przewozy samolotami typu „Jumbo-Jet" („latający słoń"), zabierających na pokład 250 do 350 pasażerów.

✱ **FRANCJA NA HANDLOWEJ HUŚTAWCE:** w ub. roku obroty towarowe tego kraju z zagranicą przyniosły nadwyżkę wpływów dewizowych za eksport nad wydatkami za import w wysokości 6,8 miliarda franków. W roku 1976 sytuacja jest odwrotna — przewiduje się deficyt we francuskim handlu zagranicznym na sumę 8 miliardów franków. Główna przyczyna — wzmożony import zbóż.

✱ **NAJWIĘKSZY W ŚWIECIE KAPITALISTYCZNYM** koncern przemysłu maszynowego — amerykański „General Motors" zawarł z bułgarskim zjednoczeniem „Bałcancar" umowę o współpracy w wytwarzaniu sprzętu transportowo - podnośnikowego. Sprzęt ten stanowi jedną z tradycyjnych już specjalności eksportowych bułgarskiego przemysłu.

✱ **NIEZWYKLE WYSOKIE TEMPO** wzrostu produkcji notuje w bież. roku zachodnioniemiecki przemysł włókien chemicznych. W pierwszym półroczu produkcja tych włókien była w RFN o 46 proc. wyższa niż w analogicznym okresie roku ubiegłego i wyniosła prawie pół miliona ton.

✱ **MIĘDZY SZWAJCARIĄ I WĘGRAMI** podpisane zostało porozumienie o wzajemnej współpracy naukowej, technologicznej i produkcyjnej w dziedzinie ochrony naturalnego środowiska człowieka, przewidujące m. in. bezpośrednią kooperację w wytwarzaniu niektórych rodzajów urządzeń (filtrów, oczyszczalni wody itp.). Oba kraje mają w tej dziedzinie godne uwagi osiągnięcia technologiczne i produkcyjne.

(Interpress)

ROLNICTWO — 1980 (3)

Specjalizacja — moda czy konieczność?

Na jednej z konferencji naukowo-technicznej spotkałem się z opinią, że specjalizacja w rolnictwie jest przejawem panującej mody. Jako przykłady podawano okresowe i przemijające zainteresowania producentów niektórymi dziedzinami produkcji. Np. rolnicze spółdzielnie produkcyjne w latach sześćdziesiątych interesowały się głównie hodowlą drobiu rzeźnego tzw. brojlerów. Z kolei od kilku lat obserwowany jest olbrzymi pęd rolników i gospodarstw uspołecznionych do rozwijania hodowli owiec. W niektórych rejonach kraju rolnicy uprawiają przede wszystkim pomidory (okolice Sandomierza) lub truskawki (koło Warszawy); inni zaś poza hodowlą bydła rzeźnego o innym kierunku produkcji zwierzęcej nie chcą nawet rozmawiać. Przykłady tego typu można mnożyć. A więc jednak moda?

Analizując dokładniej przytoczone — bardzo zresztą ogólne — przykłady, można dopatrzyć się w nich pewnych wspólnych cech. Cechami tymi są: koniunktura (opłacalność) danego kierunku produkcji rolniczej, lokalne tradycje, zamiłowania producentów, kwalifikacje ludzi. Powszechnie specjalizację uważa się za czynnik dynamizujący i usprawniający produkcję. Jest to stadium procesu intensyfikacji produkcji rolniczej, którego celem jest wzrost wydajności pracy i opłacalność produkcji przy ograniczeniu ilości produkowanych asortymentów i skoncentrowaniu się na jednym kierunku produkcji. W ten sposób specjalizacja służyć ma racjonalnemu wykorzystaniu wszystkich sił wytwórczych w rolnictwie tj. ziemi, pracy ludzi oraz środków produkcji. Musi przy tym przynosić korzyści: rodzinne, lokalne i społeczne. Rodzinne — powinna bowiem doprowadzić do wydatnego wzrostu dochodów rolniczych; lokalne — poprzez dodatni wpływ na rozwój ekonomiczny danej wsi, gminy czy województwa; społeczne zaś — poprzez zapewnienie stabilności produkcji i rytmicznego zaopatrzenia rynku w określony asortyment artykułów.

Rozwojowi specjalizacji w rolnictwie towarzyszą takie obiektywne procesy, jak koncentracja ziemi i środków produkcji oraz kooperacja.

Koncentracja ziemi w rolnictwie odbywa się na całym świecie. W latach 1960—1970 w Polsce ubyło 192 tys. gospodarstw rolnych, w okresie od 1967 do 1973 r. we Francji i RFN ilość gopodarstw zmniejszyła się o 150—180 tys.; zaś w Danii w okresie 1964—1973 ilość gospodarstw spadła aż o 30 proc. Ubytkowi ilościowemu gospodarstw rolnych towarzyszy wzrost przeciętnej wielkości jednego gospodarstwa, a przede wszystkim przyrost gospodarstw największych. Obszarowe powiększanie się gospodarstw rolnych jest czynnikiem sprzyjającym rozwojowi specjalizacji, pozwalającym na zwiększenie wydajności pracy poprzez zastosowanie mechanizacji w produkcji rolniczej oraz dodatnio wpływającym na wzrost dochodów ludności rolniczej.

Wprowadzenie pełnej mechanizacji w produkcji specjalistycznej powoduje jednostronne skoncentrowanie środków produkcji w wybranych gospodarstwach specjalistycznych oraz uspołecznionych. Stąd też w tych gopodarstwach już obecnie osiągnięto wysoką wydajność pracy, na poziomie wydajności uzyskiwanej w niektórych gałęziach przemysłu.

Specjalizacja produkcji wymaga też często prowadzenia kooperacji z innymi jednostkami gospodarczymi. Obok osiągnięcia pewnego stopnia zintegrowania gospodarki indywidualnej z uspołecznioną, celem kooperacji produkcyjnej jest wykorzystanie tkwiących ciągle jeszcze niemałych rezerw w rolnictwie na rzecz dodatkowego zwiększenia skali produkcji.

EFEKTY

Z uznaniem gospodarstw za specjalistyczne wiążą się przywileje im udzielane. Gospodarstwa te otrzymują w pierwszej kolejności większość niezbędnych środków do produkcji rolniczej, a zwłaszcza maszyny i urządzenia rolnicze, materiały budowlane, pasze przemysłowe itd. Mają także zapewnione otrzymanie kredytów w wysokim stopniu umarzalnych oraz możliwość zakupienia względnie wydzierżawienia ziemi. Podobnie uprzywilejowane są gospodarstwa zespołowe oraz uspołecznione. Wszystko to przyczynia się do zwiększenia przez nie rozmiarów produkcji oraz ilości asortymentów lepszych jakościowo. Jednak pula środków produkcji przeznaczonych dla rolnictwa jest ograniczona, a więc zwiększenie ich przydziałów dla jednej grupy odbywa się kosztem gospodarstw pozostałych. Dlatego gospodarstwa specjalistyczne oraz uspołecznione powinny zapewnić przyrost produkcji rolniczej przeważający zmniejszenie produkcji w gospodarstwach pozostałych. Powinno to być kryterium oceny gospodarowania tej uprzywilejowanej grupy gospodarstw.

Obecny poziom produkcji i efektywność gospodarowania w gospodarstwach specjalistycznych i zespołach rolników jest taki, jaki przewiduje się dla całego rolnictwa w 1990 roku. A więc są to gospodarstwa intensywnie i efektywnie produkujące. Przykładowo produkują one 2,5 tys. litrów mleka z każdego hektara użytków rolnych, przy czym koszt produkcji 1 litra mleka w gospodarstwach posiadających 10 krów i 20 ha użytków rolnych w 1975 r. wyniósł 2,44 zł (według danych IER dla całego kraju). Dla porównania: tradycyjne gospodarstwa rolne o wielokierunkowej produkcji wytwarzały w roku ubiegłym z każdego hektara 900 l. mleka przy koszcie jednostkowym 1 litra 4 zł. Podobne wyniki osiągają gospodarstwa woj. białostockiego. Aktualnie gospodarstwa specjalistyczne oraz zespoły rolników produkują z 1 ha użytków rolnych 3 tys. l. mleka, 10 kwintali żywca wieprzowego. Są to rezultaty przewyższające średnie krajowe niemal o 20 proc.

Mimo osiągnięcia bardzo dobrych wyników przez gospodarstwa specjalistyczne, globalna produkcja rolnicza w kraju w ostatnim roku uległa zmniejszeniu. A więc przyrost produkcji w gospodarstwach przodujących nie zrekompensował jej zmniejszenia w pozostałych grupach gospodarstw indywidualnych. Dzieje się tak dlatego, że zarówno tempo przyrostu produkcji w gospodarstwach specjalistycznych oraz uspołecznionych, jak i tempo ich ilościowego powiększania są ciągle za małe w stosunku do potrzeb.

Motywem skłaniającym do specjalizacji produkcji jest zwiększona jej opłacalność. Przynajmniej tak być powinno. Tymczasem kraj nasz będąc drugim w świecie producentem żyta, eksportuje jego nadwyżki. Jesteśmy przy tym poważnym importerem zbóż, zwłaszcza pszenicy i jęczmienia. Bilansując plony i ceny zbóż okazuje się, że zakupienie zbiorów z 1 ha jęczmienia lub pszenicy kosztuje nas wyeksportowanie zbiorów niemal z 2 ha żyta. Przykład ten dobitnie świadczy, że podjęcie decyzji o specjalizacji musi być poprzedzone przeprowadzeniem rachunku ekonomicznego.

Nie bez znaczenia jest także odległość gospodarstw specjalistycznych od rynków zbytu. W dobie występujących napięć w przewozach i transporcie należy dążyć do maksymalnego zbliżenia producenta do rynku zbytu czy zakładu przetwórczego. Transport również musi być wkalkulowany w koszty produkcji rolniczej.

CO DALEJ?

Jest dostatecznie dużo dowodów pozwalających na stwierdzenie, że specjalizacja jest czynnikiem racjonalizującym produkcję. A więc będzie przez państwo popierana i rozwijana. Przyszłość należy do gospodarstw obszarowo dużych (minimum 15 ha), wyspecjalizowanych w w takim kierunku produkcji, który przynajmniej w 60 proc. decydował będzie o produkcji końcowej gospodarstwa. Powinien to być jednak produkt bezwzględnie o wysokiej jakości, mający zapewniony zbyt w każdych warunkach. Specjalizacja bowiem powinna stać się w równym stopniu nośnikiem postępu produkcyjnego i społecznego.

Z zasygnalizowanych tutaj niektórych problemów dotyczących specjalizacji, nasuwają się następujące wnioski:

1. Wybór specjalizacji produkcji powinien wynikać z kalkulacji oraz wymagań jakościowych rynku, a nie tylko z panującej mody czy lokalnych tradycji.

2. Należy dążyć do objęcia specjalizacją większych rejonów np. kilku sołectw, całej gminy a nawet kilku gmin.

3. Dotychczasowe wyniki i doświadczenia wskazują na celowość przyspieszenia organizowania gospodarstw specjalistycznych.

4. Istnieją zbyt słabe i nieraz tylko formalne powiązania przemysłu przetwórczego oraz jednostek obsługujących rolnictwo z gospodarstwami specjalistycznymi. Należy to w przyszłości zmienić.

HENRYK KIN

Z obrad KSR w „Narwi"

CZAS PRZEŁOMU

Obrady rozpoczęły się przyjemną uroczystością udekorowania czterech pracowników z zakładu Brązowymi Krzyżami Zasługi i sześciu — odznakami racjonalizatora produkcji. Na te chwile rozchmurzyły się twarze zebranych bo później nie było powodów do uśmiechów. Jaki poruszono by problem lub analizowano odcinek pracy, zawsze padały te same stwierdzenia: jest źle, bardzo źle, chociaż widać symptomy poprawy.

Ocena za osiem miesięcy roku zmuszała do głębokich refleksji. Cała litania zawinionych i niezawinionych grzechów. Niska wydajność i niski wzrost produkcji, zła jakość tkanin, fatalna gospodarka surowcami i materiałami, mocno szwankująca organizacja pracy, nieróbstwo i niechlujstwo części pracowników...

Z pochylonymi głowami słuchali członkowie KSR o tych dobrze im znanych sprawach. Naczelny dyrektor, **Andrzej Kuchniewski** mówił:

„Wprawdzie produkcja za osiem miesięcy tkanin wykończonych została wykonana przy 3-procentowym wzroście do analogicznego okresu ubiegłego roku, to jednak nie możemy patrzeć optymistycznie na wydział wykończalni".

Przed rozpoczęciem sesji zanotowałem: tegoroczny plan sprzedaży wyrobów został skorygowany z 2.200 milionów złotych do 1.900 milionów złotych.

Dyrektor Kuchniewski mówi dalej: w wykończalni występują bardzo poważne trudności spowodowane brakiem dostaw tkanin surowych z importu i krajowych oraz dużą awaryjnością maszyn. Szczególny brak tkanin odczuwany był w lipcu i sierpniu, wskutek czego niemożliwa była realizacja zadań dziennych. Obecnie brakuje nam do całkowitej realizacji dostaw 2.250 tysięcy metrów tkanin z importu i 395 tys. metrów produkcji krajowej.

To fakt, zakłócenia w dostawach spowodowały ogromne trudności w zakładach. Przyczyny tego wyjaśniła przedstawicielka Textilimpexu, informując, iż umowy z zagranicznymi kontrahentami zostały podpisane i sytuacja ulegnie szybkiej poprawie.

Ale jak pracowały własne tkalnie? Niestety, do wykonania planu zabrakło im 114 tysięcy metrów. To prawda, że i tu były kłopoty z powodu braku przędzy, ale z drugiej strony przekroczono jej zużycie o cztery tony. Ponadto przekroczono wskaźnik postojów o prawie dwa procent i nie wykonano planowanej wydajności.

Bardzo źle dzieje się w nowej, ogromnej i nowoczesnej tkalni, takiej drugiej można szukać w całej Europie. Oddział ten powinien dojść do zaprojektowanych mocy wytwórczych do marca przyszłego roku. Nic na to nie wskazuje. Z przyczyn organizacyjnych i kadrowych większość krosien stoi bezczynnie.

Jak więc przedstawiają się dostawy na rynek?

Z referatu na konferencję: **„Dostawy na rynek za trzy kwartały zostały zrealizowane w ilości 16.298 tysięcy metrów bieżących. W stosunku do tego samego okresu ubiegłego roku nastąpił spadek w ilości dostarczanych tkanin, wzrosła jednak ich wartość w wyniku nowej konstrukcji i wzornictwa wyrobów".**

A eksport? Rzecz ma się podobnie. Wstaje przedstawiciel Textilimpexu i podkreślając znaczenie eksportu dla gospodarki narodowej, apeluje do załogi. — Mieliście dać produkcję o wartości 6 milionów złotych dewizowych, a za trzy kwartały dacie za około 3 miliony złotych. Poprawcie jakość opakowania, abyśmy mogli lepiej sprzedawać.

Jakość i nowoczesność wyrobów — to naczelny problem łomżyńskiej załogi. W referacie stwierdza się: **— Osiągane wyniki w tej dziedzinie wyraźnie odbiegają od możliwości, jakie stwarzają nam warunki techniczne i technologiczne oraz surowcowe. Jakość produkcji jest niezadowalająca.**

Przykłady. Tkalnia — na planowany wskaźnik pierwszego gatunku 62 procent uzyskała 59, wykończalnia — na planowane 67 procent — około 63 procent, ale w tkaninach elanowo-płaszczowych na planowane w I gatunku tylko 32 procent zaledwie 11,3 procent.

Z oceny ośmiu miesięcy **„Z tytułu niewłaściwej jakości zareklamowano nam około 187 tys. metrów". Następnie: „Deficytowość w naszym przedsiębiorstwie jest zjawiskiem wymagającym szczegółowych kierunków działania. Na 150 wyrobów tylko 42 wykazują zysk".** I dalej: **„Stan zapasów na koniec sierpnia ukształtował się na poziomie wyższym od planowanego o 80 mln zł. W stosunku do tego samego okresu ubiegłego roku zapasy wzrosły o ponad 66 mln zł".**

Bolesne to fakty. Ale nie można ich przemilczeć. Ocena jest wnikliwa i wszechstronna. Tak dłużej nie wolno pracować. Przeprowadzona analiza wskazuje na wzrost czasu nie przepracowanego. Przedsiębiorstwo posiada najwyższy w branży wskaźnik absencji nie usprawiedliwionej (niepokoi także zwiększająca się ilość godzin usprawiedliwionych). Nagminne są wypadki lekceważenia obowiązków, spanie przy pracy (stąd liczne wypadki) i braku poszanowania społecznego dobra.

Rozpoczyna się dyskusja. Zabierają głos: **Topór, Korona, Hul, Huszcza, Jezierski, Radzikowski, Karwacki, Makara...** Zgadzają się z oceną sytuacji, uzupełniają ją dalszymi przykładami złej roboty i mankamentami natury technicznej. Brak jest dobrych tkaczy, wiązaczy osnów, ślusarzy, doświadczonych mistrzów. Trzeba rozwinąć szkolenie, zaostrzyć kontrolę, wzmocnić dyscyplinę i odpowiedzialność, poprawić organizację pracy.

Ustosunkowują się krytycznie do zaniedbań, wskazują też na sposoby przezwyciężenia trudności. Ostatnie tygodnie pokazują, że można wyjść z impasu. W niektórych dziedzinach, chociażby w tkalni II i w dziale remontowym zaznacza się poprawa i widać cenne inicjatywy. Ale to co się robi — to wciąż za mało. Muszą więc być podjęte bardziej energiczne i skuteczne działania.

Tę konieczność akcentują naczelny dyrektor Zjednoczenia — **Kazimierz Lipczyk** i dyrektor Departamentu Produkcji Ministerstwa — **Jerzy Wojtkowski.**

— Posiadacie zakłady o najwyższej technice, w których stanowisko pracy jest najdroższe w naszej branży — mówi dyrektor Lipczyk. — Takiej tkalni jak u was nie ma żadna inna załoga. A tymczasem 60 procent krosien stoi nieczynnych. Gdzież jest więc prawidłowa obsługa maszyn?

Padają przykre słowa. — **Nie dość, że nie wykorzystujecie tego wspaniałego majątku do tego jeszcze nie szanujecie pracy innych załóg. Ileż u was marnotrawstwa. Bałagan w magazynie tkanin surowych i gotowych wyrobów. W składalni kurz zbiera się z tkanin. Mówicie o ogromnej ilości ścinków a tymczasem przeglądaczki wycinają odcinki bez błędów. Nawet nie potraficie przyzwoicie zapakować tkanin.**

— Ile razy można wam korygować plan? Tak dłużej być nie może. Musicie opanować sytuację. Dlatego potrzebna jest ogólna mobilizacja. Należy skończyć z anonimowością. Trzeba wymagać solidnej roboty, wyróżniających się ludzi popularyzować i nagradzać, a z nierobami i brakorobami rozstawać się. Kto nie chce pracować i innym przeszkadza, powinien opuścić zakłady.

Mocne, ale w sytuacji łomżyńskiej, jakże słuszne stwierdzenia. Czas tolerancji skończył się.

Po kilkugodzinnej, nacechowanej głęboką troską i odpowiedzialnością dyskusji, sesja KSR podejmuje uchwałę nakreślającą zadania zmierzające do uzdrowienia sytuacji. Jej treść i przebieg obrad będą przeniesione do wszystkich pracowników na najbliższych zebraniach. Tylko wysiłkiem całej załogi mogą być wyeliminowane zaniedbania i mankamenty. Szczególna rola przypada dozorowi średniemu. Niezbędna jest dyscyplina i dobra, efektywna organizacja pracy.

Jak wielokrotnie podkreślono, łomżyńska załoga dysponuje największymi w branży możliwościami wzbogacania rynku w nowoczesne, piękne i o wysokiej jakości tkaniny. I takie w niektórych asortymentach, o czym świadczy kilka znaków jakości, wytwarza. Jednakże to za mało. Świadomość obowiązków wobec kraju i społeczeństwa musi dotrzeć do każdego członka załogi.

RYSZARD KLIMASZEWSKI

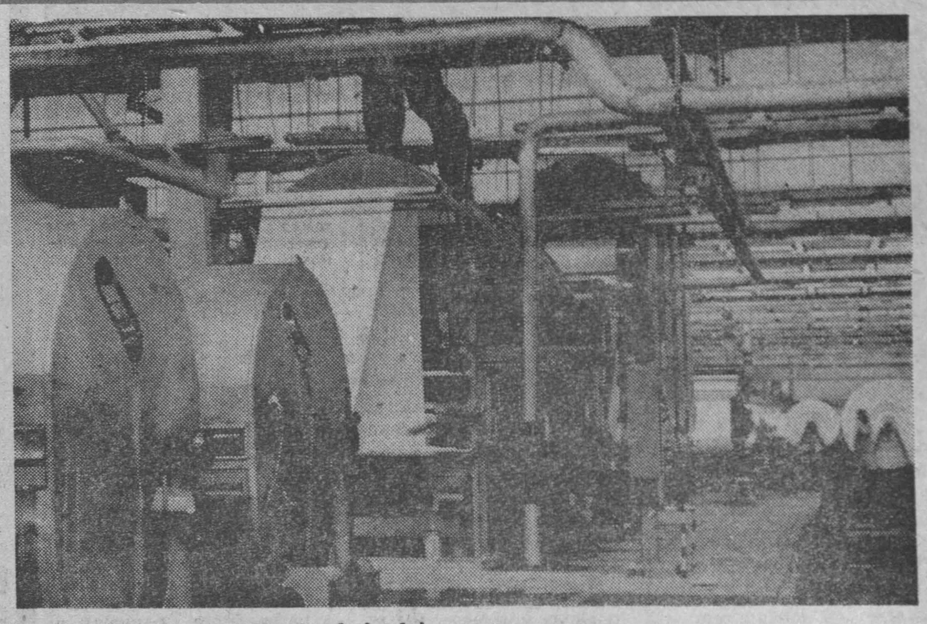

Fragment nowoczesnej wykończalni.

Najdłuższy ciąg wykończalniczy, wyposażony w kamerę telewizji przemysłowej obsługuje Janina Wróblewska.
Zdj. Z. Lenkiewicz

Wyróżniająca się tkaczka — Celina Bartosiewicz i mistrz Kazimierz Stanierski.

LUDZIE „trzeciego wieku"

Rozmowa z Sekretarzem Generalnym Rady Naczelnej Polskiego Komitetu Pomocy Społecznej, Zygmuntem SZYMANIAKIEM.

Idea pomocy społecznej wywodzi się z naturalnego faktu, że człowiek żyje nie sam, lecz w zbiorowości, która chroni jednostkę w trudnych sytuacjach życiowych, zapewniając jej bezpieczeństwo i egzystencję. Jak ideę tę spełnia PKPS?

— Pomoc społeczna dotyczy dziś, w naszych warunkach ustrojowych, wielkiego zespołu różnorodnych problemów ludzi o różnym standardzie życiowym. Państwo w ostatnich latach zrobiło wiele, aby podnieść standard wielu emerytów i rencistów. Potrzeby są jeszcze duże. Stąd PKPS koncentruje swą działalność na niesieniu pomocy tym, których sytuacja materialna jest najtrudniejsza.

— Reforma systemu ubezpieczeń społecznych ustalona na XII Plenum KC PZPR wpłynęła na poprawę bytu materialnego rencistów i emerytów. Ponadto na emeryturę przechodzi coraz więcej osób o stosunkowo wysokich zarobkach. Czy i jak w związku z tą sytuacją zmienił się model działalności Polskiego Komitetu Pomocy Społecznej, utożsamianej poprzednio przede wszystkim z pomocą materialną?

— Państwo przeznacza i będzie przeznaczać coraz większe środki na poprawę bytu ludzi, którzy przeszli na zasłużony odpoczynek. Potrzeby są jednak znacznie większe niż możliwości ich zaspokajania. Wielu ludziom w podeszłym wieku pomoc materialna jest w dalszym ciągu niezbędna.

— Chodzi tu zapewne przede wszystkim o grupę osób otrzymujących tzw. zasiłki stałe, okresowe lub jednorazowe?

— Tak jest. Uważam też, że należałoby się zastanowić nad zastąpieniem tej formy pomocy państwa rentą socjalną. Miałoby to ważne znaczenie moralne: ludzie czuliby się rencistami, a nie podopiecznymi, korzystającymi z zapomogi. Ale w perspektywie lat niewątpliwie pomoc społeczna będzie również coraz bardziej zyskiwała walor organizacji czasu człowieka małosprawnego. Zresztą od szeregu już lat nasza organizacja stopniowo przechodzi na działalność typu usługowego. Chodzi tu zarówno o usługi bytowe, świadczone w domu człowieka starego, jak i o usługi mające na celu zagospodarowanie jego wolnego czasu, a więc o organizację rozrywki kulturalnej, rekreacji i wypoczynku. Te pierwsze świadczą opiekunki domowe, najbliżsi sąsiedzi, aktywiści organizacji społecznych, te drugie koncentrują się w Klubach Seniora, a wśród nich w 320 klubach PKPS, które zrzeszają ok. 18 tys. członków. Wzrastająca z roku na rok liczba klubów i ich bywalców potwierdza, jak bardzo jest potrzeba ta forma pracy kulturalnej na rzecz ludzi w podeszłym wieku.

— Powiedział Pan „na rzecz". Ale przecież nie oznacza to jakiejś biernej postawy seniorów, postawy oczekiwania na sposób spędzenia czasu?

— Ależ skąd! Kluby wyzwalają ogromną aktywność społeczną seniorów. Oni są tam gospodarzami, oni zapraszają do siebie przedstawicieli świata nauki, sztuki, działaczy kultury, oni uczestniczą czynnie w życiu środowiska. Wielu spośród nich, uczestnicząc w życiu Klubu, odzyskało wiarę w siebie, pewność, że renta czy emerytura nie są kresem aktywności i rozwijania twórczych możliwości, jakie tkwią w każdej jednostce.

— Ale nie dla wszystkich samotnych starcza miejsca w Klubach?

— Istotnie, potrzeby są znacznie większe. Należy pamiętać, że stoimy przed tzw. wyżem „trzeciego wieku" i już dzisiaj trzeba myśleć o różnorodnych środkach i poszukiwać coraz to innych inicjatyw. Rozwiązanie leży jednak w środowisku, w którym żyją seniorzy, lub w którym przepracowali wiele lat. Pomoc materialna to nie wszystko. Ludziom, którzy w trudzie budowali pomyślność kraju, należy się uznanie i wdzięczność, życzliwość i sympatia. Dlatego tak ważne jest podnoszenie w opinii społecznej rangi wszelkich form działalności na rzecz ludzi w starszym wieku, podnoszenie kultury współżycia młodego i starego pokolenia. Trzeba powiedzieć, że wiele się pod tym względem zmieniło na lepsze.

Jesteśmy organizacją, której podstawowe zadanie polega na współdziałaniu z państwem i organizacjami społecznymi w rozwiązywaniu problemów ludzi w podeszłym wieku.

— Jakie są to problemy?

— Jest ich wiele. Dla przykładu: w zakresie budownictwa mieszkaniowego — budowa mieszkań dla ludzi starych, a także uwzględnienie ich potrzeb przy remontach domów i mieszkań. W zakresie zaopatrzenia i usług — organizowanie „Rynku starego człowieka": niektóre domy handlowe wydzieliły specjalne stoiska, w których ludzie starsi mogą zaopatrzyć się w potrzebną im odzież, obuwie itp. Wreszcie w zakresie rekreacji i wypoczynku: organizowanie m. in. „wczasów na działce".

— Zwłaszcza ta ostatnia forma działania na rzecz seniorów zyskała szeroką aprobatę społeczną.

— W ubiegłym roku zorganizowaliśmy wczasy na działkach dla 14 tys. ludzi, w tym dla ok. 20 tys., w przyszłym roku sądzimy, że uda się nam objąć tą formą wypoczynku 30 tys. osób. I sądzę, biorąc pod uwagę ogromną przychylność działkowiczów i pomoc Krajowej Rady Pracowniczych Ogródków Działkowych, że będzie to realne.

— Bez przychylności i współdziałania wszystkich zainteresowanych problemami ludzi starszych, rezultaty byłyby znacznie skromniejsze. Z jakimi organizacjami Wasza współpraca jest najbardziej owocna?

— PKPS cieszy się poparciem szerokich kręgów społecznych. Wspierają naszą działalność Komitety FJN i samorządy mieszkańców, ściśle współpracujący z ogniwami związków zawodowych, Ligą Kobiet, PZERiI i innymi organizacjami społecznymi. Bardzo dobrze układa się współpraca w środowisku wiejskim ze spółdzielniami kółek rolniczych i kołami gospodyń wiejskich, wspólnie z którymi PKPS sporządził w ub roku rejestr potrzeb mieszkańców wsi w podeszłym wieku. Wspierają nas organizacje i związki twórcze, jak również organizacje młodzieżowe, a w szczególności Związek Harcerstwa Polskiego.

Spektakularnym przykładem społecznej aktywności na rzecz seniorów są organizowane od trzech lat na terenie całego kraju Dni Seniora. W ub. roku w ramach Dni zorganizowano ok. 10.000 imprez, w których wzięło udział 600 tys. osób. Obchody mają duży wpływ na wzbudzenie szerszego zainteresowania społecznego sprawami ludzi „trzeciego wieku", na kształtowanie postaw czynnej życzliwości i szacunku. Cieszy zwłaszcza fakt kształtowania się takich postaw wśród młodzieży. Wydawałoby się, że nic bardziej paradoksalnego, jak mówienie o problemach starości w środowisku młodych. A przecież owocna działalność Kół Przyjaciół Starego Człowieka w szkołach podstawowych i ponadpodstawowych wskazuje, jak głęboki, humanitarny sens ma uczulenie na problemy ludzi starych.

— Czy starość musi oznaczać rezygnację z czynnego uczestnictwa w życiu społecznym?

— Proszę zapytać o to naszych aktywistów: 50 proc. działaczy PKPS-u, to renciści i emeryci, ale ludzie bardzo zajęci, nie mający czasu na jałowe rozmyślania. Jeśli człowiek nie myśli wyłącznie o sobie, jeśli zachowuje postawę otwartą na świat, na innych, potrafi odkryć wiele uroków w okresie, który nazywamy „jesienią życia". Wszyscy kiedyś będziemy seniorami; im wcześniej to sobie uświadomimy, tym lepiej.

Rozmawiała: H. SZYPULSKA

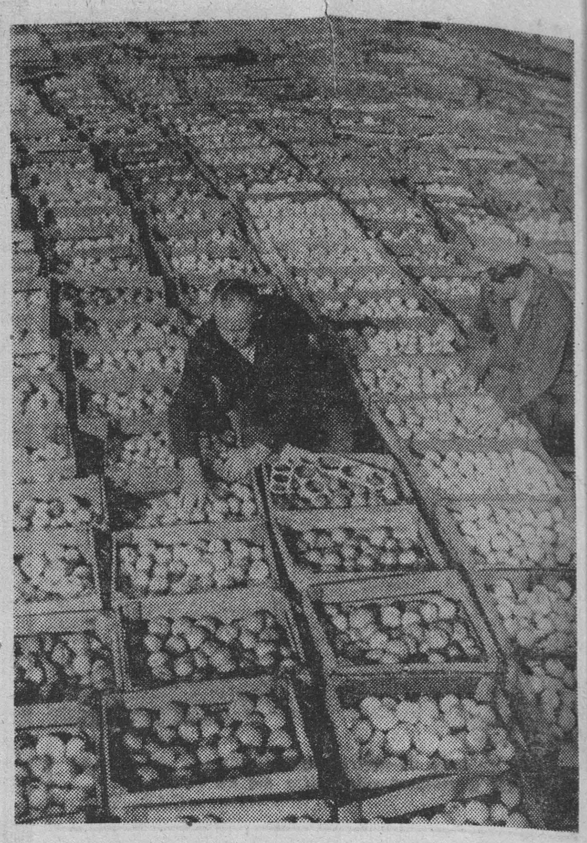

Od kilkunastu dni trwa skup warzyw i owoców. Dostarczane są przede wszystkim jabłka i śliwki.
NA ZDJĘCIU: w punkcie skupu owoców w Spółdzielni Ogrodniczej w Radomiu.

CAF — Miedza

Film i dewizy

„Ziemię obiecaną" sprzedaliśmy w tym roku 9 krajom, m. in. Związkowi Radzieckiemu, Węgrom, Francji. Film Wajdy, zrealizowany stosunkowo niedawno, bo 2 lata temu, wyświetlają już kina 26 krajów. Prezentują go z pożytkiem dla naszej sztuki filmowej i dla całej polskiej kultury. A także — o czym rzadko się mówi — z korzyścią dla narodowej kieszeni. Na „Ziemię obiecaną" przypada bowiem 1/6 wpływów, jakie uzyskaliśmy w minionym półroczu z eksportu naszych filmów.

Powodzenie to jest zresztą zrozumiałe: arcydzieła, rzec można, sprzedają się same. W przedsiębiorstwie „Film Polski", zajmującym się eksportem oraz importem filmów, dowiaduję się, że w minionym półroczu sprzedaliśmy zagranicznym odbiorcom aż 283 pozycje naszej kinematografii. Większość z nich, tj. 226 tytułów, stanowią krótkometrażówki. Ale pozostałe 57 filmów fabularnych także daje do myślenia. Świadczy o zainteresowaniu przeważającą częścią produkcji naszej kinematografii, o niesłabnącym popycie na filmy zrealizowane niekiedy wiele lat temu. Czemu tę popularność zawdzięczamy?

Na liście filmów, które w minionej pięciolatce miały za granicą największe powodzenie, trzy pierwsze miejsca przypadają obrazom Wajdy. „Wesele" sprzedane zostało kontrahentom z innych krajów 25 razy, „Brzezina" — 22 razy, „Krajobraz po bitwie" — 21. W ostatnich miesiącach rekordy te pobiła „Ziemia obiecana", nastomiast 3 następne miejsca przypadają filmom Zanussiego.

Zainteresowanie polskim filmem zawdzięczamy dziś przede wszystkim tym dwom nazwiskom. Torują one drogę całej naszej kinematografii, stają się dopingiem do międzynarodowej współpracy. Przykładem wchodząca właśnie na ekrany „Smuga cienia", film zrealizowany wspólnie z brytyjską „Thames Television". Nazwisko reżysera — jest nim Andrzej Wajda — uznane zostało przez brytyjskiego partnera za dostateczną gwarancję, że powstanie obraz interesujący i nowatorski. Ale tylko taki może dziś zapełnić sale kinowe.

Według opinii naszego eksportera „Filmu Polskiego", na międzynarodowym rynku kinematograficznym liczą się, i to bardzo, nazwiska Kutza, Hasa, Kawalerowicza, Majewskiego, Żuławskiego. Nie żałuje się zresztą starań, żeby spopularyzować całą naszą sztukę filmową. Bierzemy rocznie udział w kilkudziesięciu festiwalach. W rezultacie zagraniczni kupcy wiedzą dobrze, jakich filmów u nas szukać.

Przez ok. 8 tygodni żyją na takich właśnie ogrodzonych polanach.

Bażanty z Elżbiecina

— Maciek! Chodźże prędzej, to cię na wolność wypuszczę. Kolorowo opierzony Mateusz zbliża się do opiekuna z właściwym jego gatunkowi dostojeństwem. Do fotografii pozuje niechętnie, o wolności też nie marzy.

Spośród ok. 10 tysięcy hodowanych w ciągu jednego roku w Elżbiecinie w woj. łomżyńskim, ten jest wyjątkowym indywidualistą. Nikt już nawet nie pamięta, kiedy dołączył do hodowlanego stadka, akceptując ten niewielki ogrodzony teren jako swój dom.

Bażanty przebywają tu na ogół bardzo krótko. Przyjeżdżają jako jednodniowe pisklęta, a już w wieku 8 tygodni sprzedawane są poszczególnym kołom łowieckim w województwach łomżyńskim, ostrołęckim i warszawskim. Tam odzyskują wolność. Korzystają z niej do czasu póki ich nie wytropią psy myśliwskie. Rozsądny Maciek doszedł widocznie do wniosku, że taki los mu nie odpowiada i za każdym razem, gdy go wraz z innymi bażantami wywożono nawet na odległość kilkudziesięciu kilometrów, spokojnie powracał w domowe pielesze.

Wyrośnięte, odchowane bażanty sprzedawane są nie tylko do krajowych kół łowieckich, lecz również do Francji i Austrii. Od czterech lat często są także polowania w Łomżyńskiem.

W tym roku (odchów bażanta trwa od maja do września) przebywało w Elżbiecinie ok. 12 tys. młodych kuraków. Natomiast od początku istnienia bażantarni opuściło ją ponad 100 tysięcy sztuk. W przyszłym roku planuje się zainstalowanie kilku inkubatorów, które pozwolą w dużym stopniu uniezależnić wielkość hodowli od dostaw z zewnątrz.

M. Nom.

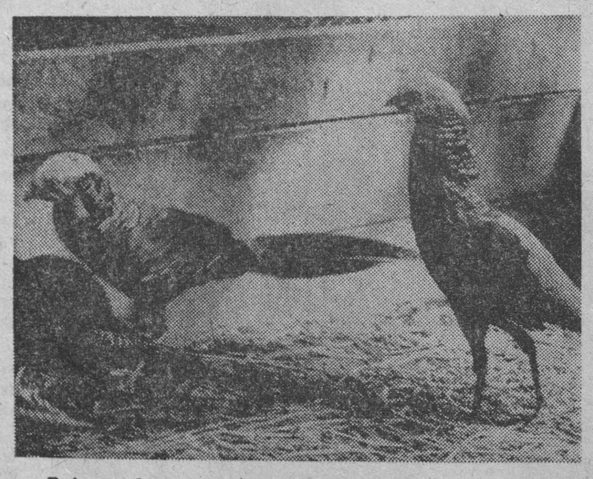

Bażanty złociste. W słońcu mienią się całą gamą barw.

Fot. Gabor Lorinczy

Postęp w przemyśle cukrowniczym

Wyniki kampanii cukrowniczej zależą w dużym stopniu od jakości surowca buraczanego oraz technologii jego przerobu. Im większy postęp w tej mierze, tym więcej cukru otrzymuje się z tej samej ilości buraka.

Z każdym rokiem nasz przemysł cukrowniczy dokonuje pod tym względem dużego kroku naprzód, wdrażając szereg nowych rozwiązań opracowywanych przez specjalistów z warszawskiego Instytutu Przemysłu Cukrowniczego. I tak wiele innowacji wprowadzono ostatnio w technice składowania i przechowywania surowca buraczanego. Jest to niezmiernie ważna sprawa; bowiem od jej rozwiązania zależą straty cukru w przechowywanym surowcu.

Za optymalny w naszych warunkach czas trwania kampanii cukrowniczej uznaje się **okres 90 dni** — od 20 września do 15—20 grudnia. Bezpośrednio z pól trafia do przerobu jedynie około 20 proc. surowca; zaś pozostała masa — nim pójdzie do przerobu — musi być odpowiednio przechowywana.

Do przechowywania idzie surowiec wyłącznie dojrzały i zdrowy. Buraki usypuje się w duże kopce na specjalnie przygotowanych utwardzonych placach. Robi się to przy pomocy urządzeń typu „Komplex", importowanych z ZSRR. Urządzenia te, stosowane już w większości naszych cukrowni, rozładowują dowieziony surowiec, oczyszczają go i formują w pryzmy.

Dzięki wprowadzeniu nowych zasad i technik magazynowania surowca, w poważnym stopniu ograniczono ubytek cukru w buraku. Jeśli przedtem, bez ich stosowania, tracił go on dziennie do 0,06 proc., to obecnie o połowę mniej. Oznacza to, że np. w ciągu 60 dni zyskuje się (czyli mniej traci) 20 kg cukru w tonie przechowywanego buraka. Ilość to niebagatelna przy masie surowca rzędu kilku milionów ton.

Dużego postępu dokonały również nasze słodkie fabryki w dziedzinie technologii przerobu buraka. Wszystkie przeszły już na procesy ciągłe, co obniżyło straty cukru i pozwoliło lepiej wykorzystywać moce produkcyjne maszyn i urządzeń. W wielu fabrykach zainstalowano nowoczesne, wysokowydajne urządzenia, np. filtry do ekstraktu, wirówki do cukru i inne. W tym roku wprowadza się nowego typu suszarki oraz wdraża automatyzację procesu gotowania cukru.

W większości zakładów poszczególne odcinki produkcyjne są zautomatyzowane. Pod tym względem najnowocześniejszą cukrownią będzie fabryka w **Krasnymstawie**, która już w październiku br. da pierwsze tony cukru. Planowana jest budowa dalszych zakładów, już w pełni zautomatyzowanych, w których procesami technologicznymi kierować będą komputery.

Równocześnie specjaliści z warszawskiego Instytutu Przemysłu Cukrowniczego poszukują wciąż lepszych rozwiązań, pozwalających zwiększyć wydajność cukru z buraka. M. in. opracowują obecnie nowe metody oczyszczania soków oraz efektywniejszego pozyskiwania ekstraktu z buraków o niższej wartości technologicznej (uszkodzonych, zmarzniętych itp.).

HUGON BUKOWSKI

Życiorys człowieka poczciwego

Znane są z literatury życiorysy sławnych ludzi. Życiorysy, które niejednokrotnie po latach trzeba „odbrązawiać" — mijają się bowiem nieco z tak zwaną historyczną prawdą.

Rzadko jednak spisywane są życiorysy ludzi, nie wyróżniających się niczym specjalnym, ale posiadających jedną niezmiernie ważną cechę — wysokie poczucie obowiązku. W środowisku, w jakim pracowali lub pracują, mówi się o nich krótko: „na nich można polegać". Ludzie ci po prostu i zwyczajnie spełniają solidnie swoje obowiązki, zawsze są na miejscu i zawsze można im zaufać.

Pracują na różnych, często podrzędnych stanowiskach, potrafią sobie świetnie zorganizować pracę, znajdą czas na wszystko i nigdy się nie spóźniają.

Bez ich pracy, bez ich obecności, trudno sobie wyobrazić działalność niejednej instytucji, przedsiębiorstwa, fabryki czy szpitala.

Czasem jest to mechanik „złota rączka", czasem goniec lub kierowca, czasem zwykły pracownik administracji lub pielęgniarz. O tym jak oni są potrzebni i niezbędni, niejednokrotnie przekonują się ludzie z nimi współpracujący dopiero wówczas, gdy tamci zachorują lub przejdą na emeryturę.

O takich ludziach można by także pisać książki, i to książki interesujące.

Przed kilku dniami odwiedził nas jeden z takich ludzi poczciwych i pracowitych.

Jeśli kiedykolwiek jakiś kronikarz zechce napisać historię jednego z nietypowych szpitali, mianowicie historię Szpitala Psychiatrycznego w Choroszczy — będzie musiał wiele stronic tej książki poświęcić **WITOLDOWI HARASIMOWICZOWI.**

Jest to mieszkaniec Choroszczy — jak to się mówi — „z dziada pradziada". Przed wojną, jako młody chłopak, rozpoczął on pracę w miejscowym szpitalu w charakterze salowego.

Trudna to praca w każdym szpitalu, a w placówce dla nerwowo chorych — jeszcze trudniejsza. Przynieś, podaj, pozamiatai, nakarm, obmyj, przenieś chorego — rozliczne doprawdy są salowego obowiązki. Jeśli chory ma zły humor — wyładuje się najpierw na salowym. Jeśli ma zły humor lekarz czy pielęgniarka — też wyładuje się na salowym.

Spełniać polecenia jednego szefa nie jest łatwo. A spełniać polecenia wielu — jeszcze trudniej. No bo salowy musi słuchać i poleceń chorych, i pielęgniarek, i lekarzy, i pracowników administracji szpitala, i wielu innych. Przy tym sam musi być posłuszny, szybki w pracy i dokładny. A na ilu rzeczach musi się znać!

Mówi się że trzeba mieć powołanie do pracy pielęgniarskiej. Dodałbym do tego, że i salowy z prawdziwego zdarzenia — musi też mieć powołanie do swojej pracy. Musi ją lubić.

Takim właśnie salowym z powołania — był pan Witold Harasimowicz. Był — bo od 16 października 1974 roku jest już na emeryturze.

Jako młody chłopak rozpoczął pracę w charakterze pomocnika murarskiego. Między innymi — budował w roku 1930 miejscowy szpital w Choroszczy. W trzy lata później — tu właśnie znalazł pracę jako salowy. Później awansował, po odpowiednim przeszkoleniu, na pielęgniarza. W tych murach, które sam wznosił, spędził razem 41 lat życia.

Jakie to było życie? Godne i pracowite. Drugim, który przepracował tutaj także szmat czasu, był **Bronisław Mickiewicz**, najpierw intendent, a potem dyrektor administracyjny szpitala.

Co zapamiętał najbardziej ze swej długoletniej pracy pielęgniarz Witold Harasimowicz? Zapamiętał najbardziej dwa fakty: jak zaopatrywał w żywność żołnierzy radzieckich, wyzwalających Choroszcz oraz jak był... bankierem.

Najpierw słów kilka o tym pierwszym fakcie. Otóż w roku 1944 toczyły się walki o Choroszcz. Tu utknął front. Okopali się Niemcy, okopali się w pobliżu Rosjanie.

Żołnierze radzieccy jednak znaleźli się w o tyle gorszej sytuacji, że byli odcięci od miasteczka i nie mieli dostępu do żywności. Wówczas Witold Harasimowicz — z własnej inicjatywy zorganizował stałą dostawę ziemniaków, chleba i wody do odległych o kilkaset metrów jednostek Armii Radzieckiej. Między dwoma ostrzeliwującymi się formacjami wojsk.

Po wyzwoleniu Choroszczy, komendant jednostki wojsk radzieckich wręczył uroczyście Harasimowiczowi zaświadczenie, że zaopatrywał on w żywność żołnierzy Armii Radzieckiej.

Harasimowicz pokazywał mi to zaświadczenie. *„Oryginalna bumaga"* — mówi. I rzeczywiście — oryginalna. Na grubym pakowym skrawku papieru, z oryginalną pieczątką jednostki wojskowej, pisana po rosyjsku. Data: 26 sierpnia 1944 roku.

— To mój najpiękniejszy dyplom — mówi Harasimowicz. — *Bo mam jeszcze więcej dyplomów. O, tu — za współzawodnictwo pracy (ale to już po wojnie dostałem), za wzorową pracę, dyplom przodownika pracy socjalistycznej z książeczką PKO i wkładem trzech tysięcy złotych, dyplom ukończenia Wszechnicy Radiowej, dyplom z kursu BHP, a tu z roku 1964 — dyplom ukończenia szkoły podstawowej dla dorosłych. A tu — dyplom z podziękowaniem za zorganizowanie zespołu teatralnego, a tu z Okręgowej Komisji Wyborczej z roku 1946 — za aktywny udział w wyborach.*

— Pan wie, wtedy tu działały jeszcze reakcyjne bandy. Strzelali zza węgła. Ale ja się nie bałem. Gdybym się bał, nic bym nie mógł robić. Ile razy woziłem z Białegostoku paczki z UNRY dla szpitala! Żywność i lekarstwa dla chorych i dla personelu. Ile razy zaczajali się na nas na szosie, strzelali, kradli...

— Pamiętam, w 47, czy w 48, zawołał mnie dyrektor do siebie i mówi: „Panie Harasimowicz, tu jest paczka, a w niej milion złotych na wypłaty dla pracowników. Dostałem wiadomość, że chcą nam to ukraść ci z lasu. Musi pan to przechować ze dwa dni. Ja nie mam gdzie, u mnie właśnie będą najbardziej szukać"

— Wziąłem tę paczkę i zaszyłem w sienniku w jednym z pokojów. Dyżurowałem przy tym łóżku dzień i noc, trzy doby. Nie znaleźli.. Po trzech dniach oddałem te pieniądze dyrektorowi Szymborskiemu...

Takie to były czasy. A po wojnie — to przecież ja sam, o, tymi rękami, szkliłem wszystkie okna, wywoziłem gruz, czyściłem wszystkie sale, przenosiłem łóżka i meble, malowałem ściany... Jak co trzeba było zrobić — to wszystkim było wiadomo: Harasimowicz jest zawsze pod ręką i wszystko umie zrobić...

Ludzie mnie szanowali. Nie tylko w szpitalu, w całym miasteczku. Moja praca była potrzebna. Tak samo, jak praca lekarzy czy pielęgniarek.

Od 16 października 1974 r. jestem na emeryturze. Dostałem, o ten — dyplom „Za wieloletnią solidną pracę".

To wszystko co mam. Jestem członkiem ZBoWiD-u. Mam swój domek, kawałek ogródka. Zachodzę często do szpitala. To nie tak łatwo rozstać się ze swym miejscem pracy. Ileż wspomnień!

A teraz co? Już się nie pracuje. Czasem żal... Ale wiem jedno: dobrze spełniłem obowiązki pracownika. Pamiętają o mnie ludzie. I będą pamiętać...

Tak wyglądała opowieść pana Witolda Harasimowicza z Choroszczy, małego miasteczka pod Białymstokiem.

Właściwie nie przyszedł on do redakcji, z żadną sprawą wymagającą interwencji. Nie przyniósł żadnej informacji do opublikowania. Nie, po prostu chciał z kimś porozmawiać, opowiedzieć o swym prostym, zwykłym życiu.

Myślę, że wielu jest takich ludzi jak on. Wielu takich, którzy po prostu wszędzie i zawsze — spełniają uczciwie swój obowiązek...

CZESŁAW HACZEK

Punkty akademickiej mapy

Czwartą część wydatków państwa na oświatę i wychowanie stanowią wydatki na szkolnictwo wyższe (w ub. roku 12,8 mld zł). Znaczny w tym udział mają kwoty na stypendia i domy akademickie; stypendia pobiera u nas obecnie prawie połowa, bo 47 proc. słuchaczy studiów dziennych, a z zakwaterowania w domach akademickich korzysta 39 proc. studentów. Niemałą część budżetu szkolnictwa wyższego przeznacza się na dalszy rozwój samych uczelni.

Obecnie mamy w kraju 89 szkół wyższych, w tym: 10 uniwersytetów, 18 uczelni technicznych, 7 akademii rolniczych, 12 wyższych szkół pedagogicznych, 10 akademii medycznych. Ponadto 12 wydziałów i oddziałów wyższych uczelni mieści się poza ich siedzibami. Szkoły wyższe mają także 16 filii oraz 127 punktów konsultacyjnych.

Rozwój naszego szkolnictwa wyższego w latach ostatnich i na lata najbliższe nie odbywa się drogą powoływania nowych placówek, lecz podnoszenia poziomu i rangi już istniejących — poprzez wzmacnianie ich kadr naukowych, poprawę wyposażenia badawczego i laboratoryjnego oraz warunków lokalowych. Z nowych placówek od 1970 r. zorganizowano 3 wyższe szkoły pedagogiczne — co wobec planów upowszechnienia szkoły średniej było koniecznością — oraz reaktywowano Wyższą Szkołę Nauk Społecznych. Natomiast szczególny nacisk położono na podniesienie rangi istniejących wyższych szkół: rolniczych, pedagogicznych, ekonomicznych oraz technicznych. Tak np. 3 wyższe szkoły inżynierskie — w Białymstoku, Kielcach i Rzeszowie — przekształcono w politechniki.

W ostatnich 5 latach, mimo bardzo znacznego wzrostu liczby studentów (o 41 proc.), nieco zelżało obciążenie nauczycieli akademickich. Powstały także nowe potrzebne specjalności kształcenia. Wymieńmy np. utworzone w 1975 r. w szeregu uniwersytetach nowe specjalności filologiczne, co wobec gwałtownego rozwoju kontaktów międzynarodowych ma istotne znaczenie. I tak w Uniwersytecie Poznańskim wprowadzono filologię — duńską, fińską, norweską i szwedzką, w Uniwersytecie Jagiellońskim — filologię szwedzką i włoską, w Uniwersytecie Warszwaskim — filologię włoską.

Założenia na bieżącą 5-latkę przewidują rozwój takich kierunków, jak: informatyka, telekomunikacja, organizacja i zarządzanie przemysłem oraz bibliotekarstwo, kulturoznawstwo i pedagogika kulturalno-oświatowa.

• wiedza • technika • nowoczesność • wiedza • technika •

Zmniejszanie skutków chorób przez wytwarzanie dobrych leków, badania nad nowymi lekami, ich kontrola oraz informacja o sposobie zażywania — to podstawowe i codzienne zadania farmaceutów. Jak z tego widać sam lekarz, nawet najwybitniejszy, bez pomocy farmaceuty nie pomoże choremu. Pomimo wielkiej roli farmacji pozostaje ona jednak w cieniu medycyny.

Farmacja — tradycje i współczesność

Farmacja ma duże tradycje w naszym kraju. Już w 1783 roku z inicjatywy Komisji Edukacji Narodowej utworzono dwuletnie studia farmaceutyczne. W następnych latach wykładów z farmacji można było słuchać na Uniwersytecie w Wilnie, Wydziale Akademicko-Lekarskim w Warszawie i w Instytucie Medyko - Chirurgicznym. W 1926 roku na Uniwersytecie Warszawskim powołano pierwszy w Polsce samodzielny Wydział Farmaceutyczny.

Dzisiaj w naszym kraju czynnych jest 8 wydziałów farmaceutycznych, a rocznie kończy ten kierunek studiów ok. 700 osób. Mogą zdobyć one jedną z sześciu wybranych specjalności: apteczną, analityki farmaceutycznej, analityki klinicznej, bioanalityki i badania środowiska, technologiczną oraz zielarską. Połowa absolwentów wybiera specjalność apteczną, przygotowującą do pracy w aptekach otwartych i zamkniętych. Studia na kierunku analityki farmaceutycznej wybierają przyszli pracownicy laboratoriów kontroli jakości leków. Analityka kliniczna, nowy kierunek studiów — wprowadzony w 1970 r., przygotowuje do pracy w laboratoriach diagnostycznych w szpitalach i klinikach.

W ostatnim roku akademickim zaczęto przygotowywać przyszłych fachowców na nowym kierunku bioanalityki i badania środowiska. Wiąże się to z wielkimi i wzrastającymi potrzebami kadry o wysokich kwalifikacjach w laboratoriach kontroli wody, powietrza, żywności, w placówkach toksykologicznych oraz ochrony środowiska naturalnego. Studia na niektórych wydziałach farmacji dają możliwość zdobycia specjalności technologicznej, która pozwala podjąć pracę w przemyśle farmaceutycznym oraz w laboratoriach badawczych zajmujących się syntezą leków i technologią. Studenci kierunku zielarskiego (jedynego w Poznaniu) przygotowywani są do pracy w przemyśle przetwarzającym rośliny lecznicze, a także do współpracy przy uprawie i hodowli tych roślin.

Od 1973 roku w systemie kształcenia farmaceutów wprowadzona została dwustopniowa specjalizacja, której celem jest podwyższanie kwalifikacji i umiejętności zawodowych farmaceutów. Równocześnie kształci się techników farmaceutycznych — ale trzeba podkreślić, że jest ich w naszym kraju o wiele za mało. Kształcenie kadr farmaceutycznych jest problemem złożonym, wymagającym stałych zmian i udoskonaleń.

Miejscem gdzie zaopatrujemy się w leki jest apteka. Stopniowy spadek zapotrzebowania na leki recepturowe przyczynia się do zmian, jakie w niej zachodzą. Dzisiaj, kiedy gwałtownie rozwija się produkcja gotowych leków, apteka spełnia inną rolę. Jest podstawowym miejscem informacji o leku, zarówno dla lekarzy jak i pacjentów. Specjalną rolę odgrywają apteki szpitalne, które są wciąż dużymi wytwórniami np. płynów infuzyjnych — jako, że przemysł jest w stanie tylko w połowie zaspokoić potrzeby lecznictwa w tym zakresie.

Zaplecze naukowo - badawcze polskiej farmacji, to osiem wydziałów farmaceutycznych oraz cztery instytuty resortowe. Prace badawcze prowadzi w nich ok. 120 profesorów i docentów wraz z 700 współpracownikami. Badania koncentrują się zarówno na środkach naturalnych jak i na lekach syntetycznych.

Leki roślinne w Polsce mają dużą tradycję, ale do niedawna brakowało podstaw naukowych tej terapii. Nie mieliśmy dostatecznej informacji o rodzaju i zawartości składników biologicznie czynnych, występujących w polskich surowcach roślinnych. Ich wyodrębnienie i zidentyfikowanie pozwoliło poznać skład chemiczny **ok. 150 krajowych surowców** ludowych i farmakopealnych. Do lecznictwa wprowadzono ostatnio wiele cennych leków roślinnych m. in. lek o działaniu bakteriostatycznym, przeciw kamicy nerkowej. W opracowaniu znajduje się lek odtruwający wątrobę. Lekami naturalnymi o wielkim znaczeniu dla lecznictwa są, jak wiadomo, antybiotyki. Prace badawcze przyniosły opracowanie i wdrożenie 12 znanych antybiotyków; w opracowaniu jest nowy antybiotyk przeciwgrzybiczny — polifungina. Prowadzi się również poszukiwania nowych oryginalnych leków syntetycznych. W ciągu ostatnich lat wprowadzono do terapii 5 oryginalnych polskich leków. W badaniach przedklinicznych i klinicznych znajduje się jeszcze ok. 10 oryginalnych potencjalnych leków.

W ostatnich latach obserwujemy dynamiczny rozwój przemysłu farmaceutycznego w naszym kraju. Wśród wielu czynników, które na to się złożyły, istotną rolę odegrała tradycja tego przemysłu, sięgająca wielu lat wstecz. Po raz pierwszy uruchomiono produkcję leków 150 lat temu w Tarchominie, 100 lat temu w Warszawie. Po wojnie praktycznie uruchamiano produkcję od podstaw.

Pomimo wielu trudności w okresie powojennym zbudowany został w naszym kraju nowoczesny przemysł farmaceutyczny. Pracuje w nim blisko 35 tys. ludzi. Produkcja leków w Polsce rośnie bardzo szybko: w ciągu ostatnich 20 lat nastąpił **prawie 10-krotny jej wzrost.** Zasadniczą rolę w produkcji leków w kraju odgrywa Zjednoczenie Przemysłu Farmaceutycznego „Polfa", które wytwarza 3/4 ogólnej ich wartości. W zakładach tego zjednoczenia produkuje się około tysiąca rodzajów leków m. in. antybiotyki, sulfonamidy, salicylany, leki hormonalne, środki psychotropowe, przeciwcukrzycowe, nasercowe, zastępcze krwi, a także wiele innych o bardzo różnym działaniu farmakologicznym. Zróżnicowanie form tych leków jest również duże. „Polfa" produkuje również leki weterynaryjne, a także preparaty stojące na pograniczu leków i środków odżywczych.

Dla Zjednoczenia Przemysłu Zielarskiego „Herbapol" podstawowym materiałem do produkcji są zioła lecznicze. Produkuje ono ponad 120 preparatów, ponad 100 leków galenowych do receptury oraz około 200 ziół i mieszanek ziołowych w różnych formach.

Prężnie działa w naszym kraju kontrola leków — wiąże się z nią działanie związane z przygotowaniem i realizowaniem produkcji, wprowadzaniem nowych specyfików do lecznictwa oraz nadzór nad jakością w czasie przechowywania, wydawania i stosowania leków. Ścisłej kontroli podlegają również leki importowane. Surowa procedura badań i rygorystyczne wymogi sprawiają, że do naszego lecznictwa wprowadzane są jedynie leki sprawdzone i rzeczywiście lepsze od już stosowanych. Pod tym względem polskie lecznictwo stawiane jest przez WHO za wzór godny naśladowania.

(PAP)

Dni Budowlanych

26 września obchodziła swoje doroczne święto wielotysięczna rzesza pracowników budownictwa — ludzi, którym zawdzięczamy nie tylko odbudowę, ale i dynamiczną rozbudowę naszego kraju. Warto wiedzieć, że budownictwo polskie w latach siedemdziesiątych weszło w fazę najgłębszych w swojej historii przeobrażeń technologicznych i strukturalnych. Głównym celem wszystkich zmian jest wykonanie w latach 1971—1980 inwestycji na sumę ponad **3,5 biliona złotych.** Zrozumiałe jest więc, że tegoroczny Dzień Budowlanych organizowany był pod hasłem „ilość, jakość, gospodarność".

Ambitny program rozwoju polskiego budownictwa zakłada przede wszystkim znaczne skrócenie cyklu budowy obiektów, sprawną realizację inwestycji przemysłowych oraz niezwykle ważny problem zaspokojenia potrzeb mieszkaniowych ludności. Zależy nam szczególnie na stałym wzroście ilości nowych mieszkań. Ale nie tylko to jest ważne; bowiem równie istotna jest poprawa standardu powierzchniowego, funkcjonalnych rozwiązań oraz jakości wykończenia i wyposażenia wnętrz.

Nic więc dziwnego, że w nowoczesnym budownictwie ciągle ważne i aktualne jest podejmowanie działań wyzwalających nie wykorzystane możliwości produkcyjne zarówno w technice jak i w produkcji. Wszystkie te zadania stoją przed ludźmi, którzy każdego dnia, często w bardzo trudnych warunkach, wznoszą nowoczesne, potężne zakłady produkcyjne i wielotysięczne osiedla mieszkaniowe, przed ludźmi, na pracę których patrzy całe społeczeństwo, oczekujące nowych mieszkań i nowoczesnych stanowisk pracy.

CAF

Problem dnia -leki przeciwgrzybicze

Z okazji zakończonych niedawno w Białymstoku obrad VI Sympozjum Mykologicznego przedstawiamy naszym Czytelnikom prof. dra hab. Jerzego BOROWSKIEGO, kierownika Zakładu Mikrobiologii Instytutu Biostruktury Białostockiej Akademii Medycznej, a jednocześnie przewodniczącego Komitetu Organizacyjnego Sympozjum.

„GW": Nie pierwsze to — jak wiemy — Sympozjum Mykologiczne na Białostocczyźnie?

Prof. Jerzy Borowski: Przed sześciu laty organizowaliśmy podobną konferencję w Białowieży, którą spotkało bardzo duże powodzenie. Białostockie środowisko mykologiczne jest dość prężne. Mam na myśli spore osiągnięcia Kliniki Dermatologicznej kierowanej przez doc. dra hab. **Henryka Szarmacha** a także Zakład Mikrobiologii.

„GW": To, co przeciętny człowiek wie o mykologii — albo mikologii, jak chcą niektórzy puryści językowi — kojarzy mu się z nauką o grzybach...

Prof. J. Borowski: Bo to jest nauka o grzybach, z tym, że interesują nas grzyby będące drobnoustrojami. Dotychczas nie były one bardzo groźne dla człowieka. Owszem, wywoływały ostre i przewlekłe choroby skóry, paznokci, włosów, ale nie zagrażały życiu. W chwili obecnej cały szereg grzybów może doprowadzić do tak groźnego zakażenia ogólnego, iż równa się ono wyrokowi śmierci na pacjenta. Do rozwoju grzybic uogólnionych może się przyczyniać nadużywanie antybiotyków i niektórych leków hormonalnych. Choroby grzybicze powodują również wielomilionowe straty w gospodarce zwierzęcej. I o tym była mowa na naszym Sympozjum, ponieważ prócz mykologii lekarskiej obejmowało ono mykologię weterynaryjną. Moją ideą jest, by nauk tych nie rozdzielać, choćby dlatego, że mnóstwo zakażeń grzybiczych człowieka pochodzi od zwierząt.

„GW": Na białostockie Sympozjum przyjechało wielu naukowców z zagranicy. Czy świadczy to o randze polskiej mykologii?

Prof. J. Borowski: Tak. Nasi naukowcy są cenieni w świecie. Dlatego chyba gościliśmy najwybitniejszych przedstawicieli nie tylko europejskich, ale i światowych z omawianej dziedziny: nestora mykologii prof. Vanbreuseghema z Belgii, prof. Seeligera z RFN, prof. Gentlesa ze Szkocji — prezydenta Światowego Zrzeszenia Towarzystw Mykologii Człowieka i Zwierząt, i wielu innych.

„GW : Jakie ważniejsze rezultaty przyniosły obrady?

Prof. J. Borowski: Po raz pierwszy w świecie, na Sympozjum, skonstatowaliśmy wspólnie i jednogłośnie, że grzybice u człowieka przebiegają inaczej, niż na przykład dziesięć lat temu Wywołują je inne czynniki etiologiczne, mają inny obraz kliniczny, inne rokowanie, inna jest ich epidemiologia. Książki z dziedziny mykologii lekarskiej, drukowane przed dziesięciu laty, są dziś mało aktualne. Lekarze muszą inaczej rozpoznawać, inaczej leczyć, muszą być świadomi owych ogromnych zmian.

„GW": Które z wystąpień na Sympozjum były — według Pana — najciekawsze?

Prof. J. Borowski: Wspomniany już prof. Seeliger mówił o ogromnym niebezpieczeństwie zakażeń grzybiczych wynikających powiedziałbym — z techniki współczesnej medycyny. Na przykład, stosowanie nowoczesnych aparatów do wspomaganego oddychania niesie właśnie za sobą groźbą zakażeń grzybiczych, a zarówno konstruktorzy, jak i sami ich użytkownicy nie bardzo sobie zdają z tego sprawę. Aparaty winny być tak konstruowane, by można je było łatwo odkażać, na całej powierzchni. Inny ciekawy referat przedstawił prof. Edward Borowski z Politechniki Gdańskiej, wybitny znawca antybiotyków przeciwgrzybiczych. Temat jego wystąpienia dotyczył struktury chemicznej tych antybiotyków, ich aktywności terapeutycznej i perspektyw rozwoju leków przeciwgrzybiczych. Obecnie sytuacja w tym względzie jest bardzo zła. Praktycznie prawie nie mamy czym leczyć.

„GW": Tematem dnia są więc środki przeciwgrzybicze?

Prof. J. Borowski: Z pewnością. Mamy wprawdzie kilka leków, ale o ogromnej toksyczności. Lekarz musi wybierać. Można stwierdzić, że polska chemia zajmuje w badaniach nad antybiotykami grzybiczymi czołową rolę w świecie.

Wracając jeszcze do samej idei bezpośrednich spotkań naukowych. Chcę podkreślić ich wielkie znaczenie dla narodzin nowych koncepcji. Wracamy do siebie i zaczynamy nasze badania zupełnie z innego poziomu. Prace publikowane ukazują się, nie tylko w Polsce, z rocznym mniej więcej opóźnieniem. Cierpi na tym ich aktualność. Bezpośrednia dyskusja ma więc nad słowem pisanym wyraźną przewagę. Choćby w kwestii międzynarodowej wymiany spostrzeżeń na temat zakażeń grzybiczych, które nigdy w Europie wcześniej nie występowały, a zostały przywleczone np. z Ameryki Północnej i Południowej.

„GW": Czy Pan Profesor obserwuje w swojej dziedzinie zjawisko tzw. „nadprodukcji" przeróżnych sympozjów?

Prof. J. Borowski: Tak, ale my mamy nieoficjalny klucz, na których spotkaniach trzeba być, a które można sobie darować. Naukowcy goszczeni w Białymstoku zaświadczają najlepiej, że nasze Sympozjum zaliczono do rzędu tych pierwszych.

„GW": Na zakończenie: jak wyglądały pańskie tegoroczne podróże naukowe?

Prof. J. Borowski: W bieżącym roku byłem we Włoszech, a w najbliższych dniach wyjeżdżam do Cambridge na interesujące Sympozjum Automatyzacji i Szybkich Metod w Mikrobiologii Lekarskiej. Wygłoszę tam referat wprowadzający. Następnie będę w Moskwie na obchodach 150-lecia polskiego przemysłu farmaceutycznego, gdzie przedstawię referat nt. chemioterapii w Polsce. Potem prawdopodobnie jeszcze wyjazd do Finlandii i do Włoch, na Sycylię.

„GW": Dziękujemy za rozmowę.

Rozmawiał: JACEK RATAJCZAK

„Neptun" — to nowy kombajn do zbioru buraków cukrowych. Morską nazwę zawdzięcza producentowi, czyli słupskiemu „Agrometowi". Powstaje na licencji zachodnioniemieckiej firmy „Kleine". Jednorzędowy kombajn, obsługiwany przez jedną osobę, zbiera w ciągu 10 godzin buraki z 2 hektarów. Pierwsze egzemplarze rozpoczęły pracę przed rokiem; w roku 1976 słupską Fabrykę Maszyn Rolniczych opuści 500 maszyn. Prawie 70 proc. każdej z nich stanowią elementy wyprodukowane w Polsce. „Neptuny" ze Słupska powędrują też na eksport do RFN i Jugosławii.

NA ZDJĘCIU: przegląd gotowych kombajnów — Kazimierz Reczko i Włodzimierz Zimoch, zastępca dyrektora do spraw produkcji.

CAF—Kraszewski

Rok trzęsień ziemi

Rok 1976 nazwano rokiem wstrząsów sejsmicznych. Kolejne trzęsienia ziemi nawiedziły Gwatemalę, północne Włochy, Azję Środkową, północne Indie, Chiny, Filipiny. Czy mamy do czynienia z jakąś serią wstrząsów sejsmicznych? Zdaniem specjalistów nie ma specjalnych powodów do obaw. Wprawdzie obecny rok odznacza się zwiększoną aktywnością sejsmiczną, ale nie jest to zapowiedź jakiejś katastrofy w skali naszego globu. Tragedia polega raczej na występowaniu trzęsień ziemi w rejonach gęsto zaludnionych, co przynosi duże liczby śmiertelnych ofiar.

Co roku sejsmografy notują około 10 tys. wstrząsów na kuli ziemskiej. Silne trzęsienia ziemi zdarzają się średnio co 40 dni. Wstrząsy o sile 7 stopni w skali Richtera notuje się około 10 razy w ciągu roku, zaś o sile 8 stopni w skali Richtera — raz na 4—5 lat.

Największe ze współczesnych trzęsień ziemi o sile 8,4 stopni w skali Richtera, nawiedziło w 1964 r. słabo zaludnione rejony **Alaski**, stąd stosunkowo niewielka — jak na tak ogromny kataklizm — liczba ofiar — około 114 osób. Trzęsienie to spowodowało m. in. kilkumetrowe przesunięcie wzdłuż uskoku o długości ponad 600 km. Natomiast słabsze trzęsienie ziemi we Włoszech o sile około 7 stopni w skali Richtera, spowodowało śmierć około tysiąca osób i ogromne straty materialne.

W czasach historycznych zginęło w wyniku trzęsień ziemi — według oceny ekspertów UNESCO — około **5 — 10 mln ludzi.** Obecny rok pod względem liczby śmiertelnych ofiar bije tragiczny rekord. W samych Chinach, według nieoficjalnych i niekompletnych danych, straciło życie ok. 800 tys. ludzi.

Nowe maszyny dla ogrodnictwa

Otrząsarka dla śliwek i wiśni, kombajn do zbioru porzeczek, maszyny do wykonywania prac pielęgnacyjnych w szkółkach drzew owocowych i ozdobnych — to tylko niektóre z nowości powstających obecnie w Zakładzie Doświadczalnym Mechanizacji Ogrodnictwa w Skierniewicach.

Współpracujący z Instytutem Sadownictwa i Warzywnictwa zakład robi modele i wzory maszyn dla ogrodnictwa, unikalną aparaturę naukową, a także małe serie urządzeń i maszyn. Produkujący ok. 45 typów różnych maszyn i urządzeń zakład ma na swoim koncie m. in. udane opryskiwacze, a także kalibrownice do owoców i pomidorów, które w ciągu godziny pozwalają posegregować około tony owoców. Wykonane w zakładzie i pracujące już w sadach doświadczalnych Instytutu Sadownictwa otrząsarki do śliwek i wiśni mogą w ciągu dwóch minut zebrać plony z jednego drzewa.

Opryskiwanie w szkółkach a także spulchnianie gleby między rzędami i wyrywanie pługiem drzewek możliwe będzie dzięki ciągnikowi szczudłowemu. Zastosowanie tej maszyny na wysokich kołach, której podwozie zaczyna się 160 centymetrów nad ziemią umożliwi swobodne poruszanie się ciągnika po całej szkółce. (PAP)

Moto ramka

Podstawa sukcesów

Miłośnicy sportu samochodowego w Polsce doskonale znają sukcesy fabrycznej ekipy FSO na Żeraniu. Jednym tchem wymieniane są nazwiska czołowych kierowców i pilotów, podawane są wozy na jakich startują.

W dzisiejszym wydaniu „Motoramki" chciałbym przedstawić zespół ludzi i zakładów, które w bardzo dużym stopniu przyczyniają się do końcowych efektów, do zwycięstw ekipy z FSO. Pracują na nie ludzie z Działu Technicznego, z Ośrodka Badawczo-Rozwojowego Samochodów Osobowych, a konkretnie — z Zakładu Doświadczalnego Samochodów Sportowych i Badań Wyczynowych.

Wszystkie poczynania ludzi z tych zespołów mają na celu utrzymanie wysokiego poziomu produkowanych w FSO samochodów, wprowadzanie do nich zmian konstrukcyjnych sprawdzonych w trudnych warunkach rajdowych. Podjęto także wiele działań mających charakter długofalowy, np. usprawnienie układów hamulcowych, modernizację układów zasilania poprzez zastosowanie wtrysku paliwa zwiększającego precyzję regulacji składu mieszanki, oszczędności paliwa i optymalizacji procesu spalania.

Szczególne zadania spełnia Dział Techniczny w procesie przygotowania samochodu, który rozpoczyna się już w Fabrycznej Spawalni i Lakierni. Po sprawdzeniu wozu, jego ostateczny montaż odbywa się już w zakładzie doświadczalnym. Obok przygotowania wozów sportowych, na ludziach z tego działu ciąży obowiązek przygotowania wozów treningowych serwisowych itd.

Doświadczenia zdobyte w kolejnych imprezach wykorzystane zostały przy montowaniu modeli wersji sportowych „Fiata 125P" — „Monte Carlo 1600" i „Akropolis 1800", a także prototypu wozu wyczynowego. Obok tych wozów zakład zajmuje się produkcją krótkich serii polskich samochodów w wersjach usportowionych oraz produkcją detali specjalistycznych do tych samochodów. Np. w tym roku rozpoczęto prace nad budową samochodu wyścigowego „C 9 Polonia" w oparciu o elementy „Fiata 125 P/1300". Obecnie samochód ten przechodzi próby torowe.

Oprócz prac doświadczalnych prowadzonych przez poszczególne działy FSO, coraz lepiej rozwija się współpraca z takimi firmami zagranicznymi jak: Bosch, Billstein, Castrol, Kleber, Pirelli, Sachs, Texar itd.

Samochodem, któremu chciałbym dzisiaj poświęcić trochę więcej miejsca, jest wóz rajdowo-wyścigowy V grupy oparty o zespoły PF 125. Do grupy tej należą eksperymentalne samochody wyczynowe budowane w pojedynczych egzemplarzach z przeznaczeniem do wyścigów, zachowujące jednak cechy samochodów nadających się do normalnej eksploatacji.

Polski wóz V grupy posiada czterocylindrowy silnik o pojemności 1840 ccm i stopniu sprężania 11,4. Wyposażono go w podwójny układ zaworowy — po dwa zawory ssące i wydechowe w jednym cylindrze, a ponadto w dwa podwójne gaźniki typu Weber 48 IDF. Moc osiągana przy 7400 obr/min. wynosi 198 KM. Pięć przełożeń w skrzyni biegów (z tym, że bieg piąty ma charakter nadbiegu) i tylny most z mechanizmem różnicowym o zwiększonym tarciu, uzupełniają podstawowe informacje na temat napędu i jego przeniesienia. Zgodnie z wymogami, wprowadzono koła ze stopów lekkich typu „Cromodore", na które zakładane są opony „Michelin" o wymiarach 235x60x13 cali.

No i na koniec szybkość maksymalna: waha się ona — w zależności od przełożeń w skrzyni biegów i tylnym moście — od 210 do 240 km/godz.

Ciekawostką jest zastosowanie wielu elementów z tworzyw sztucznych — maska silnika, przednie i tylne błotniki profilowane z nawiewami na tarcze hamulcowe kół tylnych. Ponadto — celem zwiększenia przyczepności — zastosowano stateczniki poziome z przodu i tyłu samochodu — wykonane również z tworzyw sztucznych.

(JAG)

NA ZDJĘCIU: — nowość radzieckiego przemysłu motoryzacyjnego — skuter „Tulica" produkowany przez zakłady w Tule. Silnik tego skutera ma pojemność 199 ccm i moc 15 KM, co pozwala na jazdę z szybkością do 100 km/godz.

CAF — TASS

Dla zdrowia zwierząt i ryb

Ważne dla gospodarki badania nad wpływem pestycydów na pasożyty prowadzi Zakład Parazytologii PAN. Są to prace dotyczące oddziaływania stosowanych w rolnictwie środków ochrony roślin (z grupy związków chloroorganicznych, fosforoorganicznych, karbaminianów i in.) na przeżywanie i metabolizm zarodków i larw groźnych pasożytów bydła i ryb.

Badania dotyczą wpływu niskich stężeń pestycydów na pasożyty bydła i owiec — motylicę wątrobową oraz tasiemca ryb. Okazało się, że zarodki tych pasożytów są dość odporne na działanie pestycydów w porównaniu z innymi organizmami bezkręgowców. Pestycydy, przy długotrwałym działaniu, zmniejszają do połowy liczebność wylęgających się larw dopiero przy stężeniach od 0,0001 proc. do 0,0033 proc. zależnie od rodzaju związku.

W trakcie przeprowadzonych badań histochemicznych wykazano, że przyczyną zakłóceń rozwoju mogą być patologiczne zmiany w strukturze wewnętrznej i metabolizmie komórek zarodków i larw. (Interpress)

Serce i pomoc każdego dnia

Chciałybyśmy opowiedzieć o tym, jak nasza klasa opiekuje się starszymi ludźmi — wyłuszczyły cel swojej wizyty w Redakcji dwie rezolutne uczennice z klasy VII c Szkoły Podstawowej nr 12 w Białymstoku.

— *Podzieliliśmy się na trzy zespoły 6—7-osobowe i objęliśmy opieką trzy domy ludzi starszych: p. Emilii Jastrzębskiej, Marii Owieczko i państwa Burackich. Te właśnie osoby polecił nam Komitet Osiedlowy dawnego osiedla „Marysi". Wyznaczyliśmy sobie dyżury i każdego dnia ktoś z nas (w tym także i chłopcy) pomaga przy zakupach, sprząta, czyta gazety i książki, a także opowiada o naszych szkolnych sprawach.* — *Wszyscy podopieczni są bardzo ciekawi, jak sobie radzimy w szkole. Chodzimy też na wspólne spacery i większe zakupy do miasta. Staramy się też zabezpieczyć zapasy warzyw i owoców na zimę. Przy każdej okazji przynosimy kwiaty, drobne upominki — to nie przymus, ale gest od serca* — zapewniały dziewczynki.

Klasa VII c kontynuuje dobre tradycje pomocy ludziom jej potrzebującym, które od lat zaszczepia swoim wychowankom nauczycielka, p. Stanisława Kryszkiewicz. Dawni jej uczniowie, dziś już dorośli ludzie, niosą serce i pomoc wszystkim, którzy są samotni i potrzebują opieki.

— *Nasza Pani jest wspaniała* — mówią o swojej wychowawczyni uczennice klasy VII c. To jakże prosto wyrażone uznanie najdobitniej potwierdza tezę: w szkole zdobywa się nie tylko wiedzę książkową, szkoła także uczy życia w społeczeństwie. (N-C)

Można dobrze gospodarzyć

Rolnik z kolonii Stock (gmina Dąbrowa Białostocka), 28-letni Edward Hajkowski gospodaruje samodzielnie dopiero drugi rok. Przejął 13-hektarowe gospodarstwo w średnim stanie. Początkowo ukierunkował swoje gospodarstwo na hodowlę trzody chlewnej. W ub. roku sprzedał państwu 6 ton żywca wieprzowego i 3,5 tony żywca wołowego.

W br. postanowił przestawić się na opas bukatów. Pomimo kłopotów z otrzymaniem materiału hodowlanego, posiada już siedem bukatów do chowu tzw. specjalnej jakości. Postanowił więc — zamiast remontować stare budynki — budować zmechanizowaną oborę na 40 sztuk. Podejmując specjalizację zdaje sobie sprawę, że musi ją oprzeć głównie o pasze wyprodukowane we własnym gospodarstwie. Wiele pomaga mu instruktorka gminnej służby rolnej — **Krystyna Dąbrowska.** Pomocy udzielają także fachowcy z Technikum Ochrony Roślin w Różanymstoku. Z ich namowy rolnik zasiał 2 ha kukurydzy na kiszonkę.

Do gromadzenia pasz wybudował silos przejazdowy o powierzchni 120 m sześc. na co otrzymał 8 tys. zł dotacji. Wiosną sporządził kiszonkę z jednego hektara żyta poplonowego. Obecnie produkuje kiszonkę z drugiego pokosu trawy.

Młody rolnik uzyskuje także dobre plony w produkcji roślinnej. Uprawiał w br. 3,5 ha rzepaku ozimego, który wydał plon 30 kwintali z ha. Całość zbiorów dostarczył własnym transportem do magazynów PZZ w Sokółce, odległych o 70 km. Szkoda tylko, że Gminna Spółdzielnia nie zwraca rolnikowi kosztów transportu.

Przyznać trzeba, że mimo młodego wieku potrafi należycie wykorzystać ziemię. Zbiera ładne plony, sieje poplony i śródplony, kukurydzę, uprawia buraki pastewne. W części pól zbiera dwa plony w roku: wiosną żyto na kiszonkę, a później ziemniaki. Po zbiorze żyta na ziarno ma jeszcze wsiewkę seradelową. No i główny kierunek produkcji w gospodarstwie — hodowla młodego bydła rzeźnego też się liczy. (alg)

Poroża za granicę — dewizy w kraju

Koło Łowieckie „Ryś" w Bielsku Podlaskim znane jest ze swej gospodarności. Dzięki właściwej opiece jego tereny łowieckie obfitują w sporą ilość ptactwa, zajęcy i sarn. Nic więc dziwnego, że do Bielska zaczynają przyjeżdżać coraz częściej myśliwi z zagranicy, aby tutaj przeżyć jedną z przygód.

Niedawno koło gościło dwóch myśliwych z RFN. Odstrzelili oni 12 rogaczy, z których tylko trofea w postaci poroży powędrowały za granicę, dewizy zostały na miejscu. (fal)

Nie płoszmy zwierzyny

W Puszczy Knyszyńskiej, szczególnie w leśnictwach: **Surażkowo, Podsupraśl, Podsokólka** i **Zacisze** spotyka się obecnie stada jeleni. Leśniczy do spraw łowiectwa z Nadleśnictwa Supraśl, **Lesław Siekierski** apeluje w związku z tym do turystów posiadających samochody osobowe, aby tam gdzie istnieją znaki zakazu wjazdu do lasu, nie wjeżdżali samochodami płosząc zwierzęta. Prosi także o zachowanie maksymalnej ciszy podczas grzybobrania w leśnictwach.

Wybierając się zatem do lasu, pamiętajmy też o zwierzynie. (gaj)

Film radziecki w wersji oryginalnej

...proponuje dzisiaj (27 bm.) widzom kino „Studio". Film pt. „Drogi chłopczyk" wyświetlany będzie o godz. 18 i 20. Wstęp za karnetami TPP-R. (N-C)

W kilku wierszach

Aktor teatru i filmu — Jan Adamski jest równocześnie pisarzem, autorem ostatnio wydanej książki „Odwiedziny". Właśnie jako pisarz, spotka się on w poniedziałek o godz. 14 z miłośnikami literatury w klubie zakładowym Miejskiego Przedsiębiorstwa Komunikacyjnego.

Zgubiono — znaleziono

17 bm. przy ul. Zamenhofa znaleziono komplet książek do IV kl. LO i kilka zeszytów, należących do GRZEGORZA ŚWIĘCICKIEGO. Zgubę można odebrać w redakcji przy ul. Wesołowskiego 1, pokój nr 2 (parter). (mip)

Uczniowie na cenzurowanym

Wszyscy uczniowie dojeżdżający do szkół autobusem wychodzącym z Korycina do Białegostoku o godz. 6.35 są anonimowi; bowiem żaden z nich nie nosi tarczy szkolnej. Może dlatego część z nich czując się bezkarnie zawiązała w autobusie klub karciany „OKO". Rolę zielonego stolika spełnia teczka z książkami położona na kolanach.

Pochylają się nad teczką: ten w brązowej welwetowej bluzie, mający zaondulowaną czuprynę, a na ręku niklowaną bransoletkę typu „kajdanki", ten w czerwonej koszulce i inni. Najmłodszy z nich pełni rolę kibica strzygącego uszami na dźwięk forsy. Chłopcy grają hazardowo. Jeśli jadą w przyczepie bez konduktora, zamieniają ją w palarnię. I tak codziennie... (rp)

Zasadnicza Szkoła Zawodowa nr 3 Zjednoczenia Gospodarki Komunalnej w Białymstoku. W głębi budynek internatu.

W Zasadniczej Szkole Zawodowej nr 3

Doskonałe warunki kształcenia i wychowania przyszłych budowlanych

Zasadnicza Szkoła Zawodowa nr 3 w Białymstoku przyjęła w tym roku pierwszych 190 uczniów, w tym także z województw: łomżyńskiego, suwalskiego a nawet ostrołęckiego. Nowa placówka dydaktyczno - wychowawcza, obliczona docelowo na 500 miejsc w ławach szkolnych, jest „dzieckiem" młodego, bo 3-letniego zaledwie białostockiego Zjednoczenia Budownictwa Komunalnego i pod każdym względem prezentuje się okazale. Sam budynek szkolny ma kubaturę 11 tys. m sześć. Obok niego wybudowano internat na 200 miejsc z dużą, nowoczesną stołówką. W trakcie realizacji jest pełnowymiarowa sala gimnastyczna i zespół boisk.

Niektóre pracownie czekają jeszcze na wyposażenie. Dyrekcji szkoły i nauczycielom pozostawiono wolną rękę w doborze pomocy naukowych; doceniając bowiem ich rolę w procesie przyswajania wiadomości Zjednoczenie nie szczędzi na ten cel pieniędzy. W tej szkole można zdobyć — w ramach ochotniczego hufca pracy — zawód murarza, betoniarza, zbrojarza, montera wewnętrznych instalacji budowlanych, a poza nim: mechanika - kierowcy pojazdów samochodowych, mechanika maszyn budowlanych, malarza budowlanego oraz operatora urządzeń uzdatniania i oczyszczania wody.

Tę ostatnią klasę powołano na polecenie wojewody białostockiego. Jest ona jedną z nielicznych tego typu w kraju, a pierwszą w naszym regionie. Przygotowuje przyszłych, w pełni wykwalifikowanych pracowników — niezwykle ważnych dla ochrony środowiska — stacji uzdatniania wody i oczyszczalni, których przybywa z każdym rokiem nie tylko gospodarce komunalnej ale również przemysłowi. Patronat nad tą klasą objęło **Okręgowe Przedsiębiorstwo Wodociągów i Kanalizacji w Białymstoku,** zabezpieczając równocześnie kadrę wykładowców i bazę do zajęć praktycznych.

Wszystko wskazuje, że ZSZ nr 3 będzie kuźnią pracowników bardzo dobrze przygotowanych do zawodu. Dyrektorem szkoły jest znany w Białymstoku pedagog — **Józef Senetelski,** zastępcą, dyrektora wieloletni działacz organizacji technicznych, świetny fachowiec — **Jerzy Trzebuchowski.** Całym sercem zaangażowali się w sprawy szkoły naczelny dyrektor Zjednoczenia — **Leon Bakunowicz** i dyrektor OPWiK — **Romuald Rutkowski.** Wiele cennych inicjatyw wnieśli już m. in. także młodzi nauczyciele — **Nina Łosakiewicz, Ewa Faluda, Ewa Trzpis i komendant hufca.**

(BM)

Lekcja trwa. Na zdjęciu Jerzy Trzebuchowski i uczennice jednej z klas.

W stołówce. Fot. Z. Lenkiewicz

Kto dbać powinien...

...o ulicę Wysoki Stoczek — pyta nasz czytelnik, Tadeusz R. — Nawierzchnia rozjeżdżona przez ciężkie samochody nie może być w nieskończoność podsypywana przez mieszkańców. Mostek na Białej, to dziś spróchniałe deski, grożące zawaleniem. Metalowej konstrukcji także chyba nigdy nie konserwowano.

— Odpowiadamy: Miejskie Przedsiębiorstwo Eksploatacji Ulic i Mostów — i przychylamy się do monitów mieszkańców: coś z tym trzeba robić! (N-C)

W Czarnej Białostockiej

Trwa budowa zalewu

W Czarnej Białostockiej na obszarze 18 ha powstaje zalew. Pierwsze prace rozpoczęto już w 1972 r. Większość robót ziemnych ludność wykonała w czynie społecznym oszacowanym na 9,5 mln zł. Wkrótce Biuro Projektowe WOSTiW w Białymstoku przystąpi do opracowania planu zagospodarowania zalewu.

Będzie tu ośrodek niedzielnego wypoczynku mieszkańców Czarnej Białostockiej i Białegostoku. (alg)

Oszczędności rolników

W ostatnich latach szybko wzrastają dochody pieniężne ludności wiejskiej, osiągane ze sprzedaży produktów rolnych. Ma to swoje odzwierciedlenie w oszczędnościach, gromadzonych w bankach spółdzielczych. W 1972 roku mieszkańcy wsi z woj. białostockiego posiadali na książeczkach ponad 608 mln zł, a suma ta do końca ubiegłego roku urosła do około 1,2 mld zł. Wkłady zgromadzone były na ponad 78 tys. książeczek różnych rodzajów i rachunkach oszczędnościowo-rozliczeniowych. Statystycznie na jedno gospodarstwo przypada jedna książeczka.

Dominującą pozycję, bo ponad 650 mln złotych stanowiły wkłady płatne na każde żądanie, pozostające na książeczkach obiegowych (na 3 proc. w stosunku rocznym). Pozostała część oszczędności zgromadzona jest na książeczkach terminowych, zakładanych na okres od 1 — 5 lat. Dużą popularnością cieszą się książeczki premiowane ciągnikami. W końcu 1975 r. było ich ponad 5700.

Oszczędności w bankach spółdzielczych, jako środki pieniężne miejscowego pochodzenia do 1974 r. wystarczały na pokrycie kredytów w woj. białostockim. Sytuacja uległa zmianie w roku ubiegłym, w wyniku przejęcia przez banki spółdzielcze kredytowania z byłego Banku Rolnego. Wkłady oszczędnościowe, łącznie z innymi środkami miejscowego pochodzenia okazały się w wielu bankach niewystarczające i trzeba było zaciągać kredyt od państwa.

W minionym roku oszczędności zabezpieczały pieniądze na działalność kredytową w 68 proc. a inne środki miejscowego pochodzenia w 19 proc. Zamierzeniem Oddziału Wojewódzkiego Banku Gospodarki Żywnościowej oraz banków spółdzielczych w woj. białostockim jest osiągnięcie takiej sumy oszczędności, aby wystarczyły one na pokrycie wszystkich potrzeb kredytowych. (jas)

Spartakiadowe zmagania

Z Gdańska powróciła niedawno ekipa pracowników białostockiego budownictwa, uczestnicząca w strefowych rozgrywkach II Spartakiady Budowlanych. Region białostocki reprezentowało 76 zawodniczek i zawodników, stanowiąc jedną z 4 drużyn gdańskich eliminacji. Przeprowadzono je tylko w kategorii indywidualnej pięciu konkurencji—strzelania, pływania, kometki, tenisa stołowego i la.

Do finałów spartakiady, które odbędą się w dniach 2 — 3 października 1976 r. w Kielcach, zakwalifikowały się 24 osoby z Białostocczyzny. (ład)

W zdrowym ciele —zdrowy duch

W każdy wtorek i czwartek odbywają się w świetlicy na Osiedlu Piasta w Białymstoku zajęcia gimnastyczne dla pań. Hasło im przyświecające — „Dbajmy o linię" — mówi samo za siebie. Pod innym — „Dbaj o zdrowie" ćwiczą w poniedziałki i piątki najstarsi w osiedlu. Do uczestnictwa w zajęciach — prócz fachowych instruktorów i mobilizujących haseł — zachęcają także atrakcyjne przyrządy gimnastyczne i aparatura do masażu.

Ognisko TKKF „Zachęta" urządza ponadto mieszkańcom osiedli mieszkaniowych imprezy rekreacyjne. W ubiegłym tygodniu rozgrywano np. turniej kręglarski i zawody ringo, a także międzyosiedlową spartakiadę. W zmaganiach sportowych bezapelacyjne zwycięstwo odnieśli sportowcy z Osiedla Mickiewicza. Ale — jak mówią organizatorzy w tego typu imprezach liczy się nie tylko zwycięstwo, ale przede wszystkim jak najliczniejszy udział mieszkańców, bo w zdrowym ciele — zdrowy duch. A jednemu i drugiemu służy sport. (BM)

To osiedle rozrasta się

Spółdzielcze Zrzeszenie Domków Jednorodzinnych w Supraślu, działające od r. 1967 przekazało dotychczas do użytku 35 domów jednorodzinnych. Zwarta zabudowa tworzy pierwsze osiedle spółdzielcze domów jednorodzinnych. Docelowo będzie ono liczyć 54 domki. Wielu osobom takie budownictwo stwarza szanse uzyskania wygodnego mieszkania. (gaj)

Porzucony — zapomniany

„Żuk" AH 58-69 oczekuje właściciela

Stoi sobie od pięciu tygodni, zajmując cenne miejsce na parkingu przed Białostocką Spółdzielnią Mieszkaniową przy ul. Manifestu Lipcowego 11/1, porzucony i zapomniany samochód marki „Żuk" z numerem rejestracyjnym AH 58-69. BSM zgłaszała już „zgubę" w I Komisariacie MO, w KW MO w Białymstoku oraz w KM MO w Augustowie, ale jak dotąd nikt się po nią nie zgłasza.

Z doświadczenia wiemy, że bezpańskie bywają psy, celowo i świadomie nieraz gubione przez właścicieli, ale o bezpańskim samochodzie dowiadujemy się po raz pierwszy. Nie należy też raczej samochód do zgub typu: klucze, aktówka, a nawet kilka worków z wapnem czy tona żużlu. We współczesnej dobie motoryzacji jest środkiem potrzebnym i pożądanym. A zatem — zgodnie z logiką powinien być poszukiwany przez właściciela. Myślimy, że życie wplątało tego „Żuka" w zawiłą historię tylko jaką... kryminalną, banalną, tragiczną? Rzecz w bezmyślności czy w niemożności, bo usilność starań o odzyskanie wozu — w świetle faktów — wykluczamy. Do właściciela apelujemy: zgłoś się Pan (Pani, Instytucjo) po swoje i ku radości innego posiadacza auta, zwolnij wreszcie bezprawnie okupowane miejsce. (BM)

co, gdzie, kiedy?

W BIAŁYMSTOKU
TEATRY

Teatr Dramatyczny im. Al. Węgierki — nieczynny.

Państwowy Teatr Lalek — nieczynny.

KINA

„Pokój" — „Trzęsienie ziemi", prod. USA, panor., kolor. (od lat 15), godz. 15, 17.30 i 20.

„Ton" — „Motylem jestem — czyli romans czterdziestolatka" prod. polsk., kolor. (od lat 6) dod. — „Kawałek węgla", godz. 10.30 13, 15.30, 17.45 i 20

„Syrena" — „Łobuz", prod. franc., kolor. (od lat 15), godz. 10.30, 13, 15.30, 17.45 i 20.

„Studio" — „Smuga cienia", prod. polsk.-ang. kolor. (od lat 12), godz. 15.30; „Drogi chłopczyk", prod. radz. (film w wersji oryginalnej), godz. 18 i 20.

„Związkowiec" — DKF „GAG" — „Pierwsza spokojna noc" prod. włosk., godz. 17.30; „Rzeczpospolita babska", prod. polsk., godz. 20

„Spotkanie" — nieczynne.

„Kolejarz" — nieczynne.

KINA W WOJEWÓDZTWACH BIAŁOSTOCKIM

Dąbrowa Białostocka — „Pożegnanie z filmem" — „Przemiana", prod. franc. (od lat 15).

Hajnówka — „Drogi chłopiec", prod. radz.

Sokółka — „Dwaj ludzie z miasta", prod. franc. (od lat 15).

ŁOMŻYŃSKIM

Łomża „Millenium" — „W upalną noc", prod. USA (od lat 12).

Grajewo — „Pożegnanie z filmem" — „Słuchajcie bicia dzwonów", prod. jugosł.; Przegląd Filmów Polskich — „Wyspa złoczyńców", prod. polsk.

Kolno — „Legenda o Paulu i Pauli", prod. NRD (od lat 15).

Zambrów — „Niewierna żona", prod. franc. (od lat 18).

SUWAŁSKIM

Suwałki „Merkury" — „Kangur", prod. węg. (od lat 15).

Augustów — „Powrót tajemniczego blondyna", prod. franc. (od lat 12).

Ełk „Polonia" — „Spotkanie", prod. ang. (od lat 15).

Ełk „Orzeł" — „Pierwsza spokojna noc", prod. włosk. (od lat 18).

Ełk „Zorza" — „Klan Sycylijczyków", prod. franc. (od lat 15).

Ełk „Studio" EDK — „Westerplatte" prod. polsk.

Giżycko — „Chinatown", prod. USA (od lat 15).

Mikołajki — „Sandakan nr 8", prod. jap. (od lat 18).

Olecko — „Con amore", prod. polsk. (od lat 12).

Pisz „Stolica" — „Ślady", prod. włosk. (od lat 15).

Ruciane-Nida „Gaj" — „Wielki układ", prod. polsk. (od lat 15).

Węgorzewo — „Jesień debiutantów", prod. rum. (od lat 15).

Kierownictwo kin zastrzega możliwość zmian programu.

MUZEA

Muzea — w Białymstoku, Łomży i Suwałkach — nieczynne.

WYSTAWY W BIAŁYMSTOKU

Klub MPiK, ul. Sienkiewicza 3 — Wystawa prasoznawcza pt. „Twój codzienny towarzysz" — czynna codziennie w godz. 9—21.

radio i tv

PROGRAM I
1322 m

Wiadomości: 0.02, 1.00, 2.00, 3.00, 4.00, 5.00, 6.00, 7.00 8.00, 9.00, 10.00, 12.05, 15.00, 16.00, 19.00, 20.00, 21.00, 22.00, 23.00; 5.06 Poranne rozmaitości rolnicze; 6.40 Muzyczne wycinanki; 5.50 Gospodarskie rozmowy; 6.00—8.00 Sygnały dnia; 8.10 Melodie naszych przyjaciół; 8.35 Nowości muzyki instrumentalnej; 9.05 Dla kl. I i II (jęz. polski): „Historia kasztanowego królestwa" — słuch.; 9.35 Tańce ludowe narodów Związku Radzieckiego; 10.08 Tańce z różnych epok; 10.30 „Grób Nieczui" — fragm. pow.; 10.40 Gra Big-Band Counta Basiego; 11.12 „Górnik" — ekspres muzyczny; 11.30 Koncert przed hejnałem; 12.25 Warszawa w piosence; 12.45 Rolniczy kwadrans; 13.00 Zespół „Les Humphries Singers"; 13.35 Wieś tańczy i śpiewa; 14.00 Różne arie, różne głosy; 14.25 Rytmy młodych; 15.10 Z polskiej fonoteki muzycznej; 15.35 J. Ptaszyn-Wróblewski przedstawia; 16.11 Propozycje do listy przebojów; 16.35 Z płyt komponujących wokalistów; 17.00 Radiokurier; 17.20 Parada polskiej piosenki; 18.00 Muzyka i Aktualności; 18.30 Przeboje non-stop; 19.15 Warszawska Orkiestra PR i TV pod dyr. S. Rachonia; 20.05 Naukowcy — rolnikom; 20.35 Koncert życzeń; 21.15 Aktorzy i piosenki; 21.40 Z archiwum jazzu; 22.30 Proponujemy i zapraszamy; 23.15 Muzyka na estradzie świata.

PROGRAM II
219.6 71.24 MHz

Wiadomości: 4.30, 5.30, 6.30, 7.30, 8.30, 11.30, 18.30, 21.30, 23.30; 4.35 Dzień dobry, pierwsza zmiana; 5.00 Poranek muzyczny; 5.45 Melodie na dziś; 6.15 Język niemiecki; 7.00 Magazyn informacyjny; 7.10 Przed pierwszym dzwonkiem; 7.45 Od miniatury do uwertury; 8.45 Muzyka spod strzechy; 9.00 Dedykacje wielkim artystom; 9.40 Tu Radio Moskwa; 10.00 „Podróż osiemnasta" — opow. S. Lema; 10.40 Sprawy rodzinne; 11.00 Dla kl. V i VI (wych. muz.): O śpiewie i pieśni; 11.45 Melodie kurpiowskie; 12.05 Z mikrofonem przez wieś — mag. S. Poznańskiego; 12.45 Muzyka na dworach królewskich; 13.35 Ze wsi i o wsi; 13.50 Koncert z nagrań Chóru PR i TV w Krakowie; 14.25 Wszystkie sonaty fortepianowe Mozarta; 15.00 Zawsze o 15; 15.40 Ravel: „Szeherezada"; 16.10 Haendel: Koncert organowy B-dur op. 7 nr 3; 16.30 Melodie z musicali; 16.50 Sprawy wrażliwe i drażliwe — kom. H. Kaszkowiaka; 17.00 Pieśni i tańce świata; 17.20 „Pastusza ballada" — rep. lit.; 18.40 Zapraszamy do myślenia; 19.00 Koncert na temat; 19.45 Arcydzieła kameralistyki; 20.15 R. V. Wiliams: Fantazja na temat Th. Tallisa; 20.30 Z arcydzieł włoskiej muzyki operowej; 21.55 Teatr Poezji. J. Tuwim — „Kwiaty polskie"; 22.35 O. Messiaen: Symfonia „Turangalila"; 23.15 Utwory fortepianowe kompozytorów belgijskich; 23.40 „Księżycowe cienie" — płyta A. Johnsona.

PROGRAM III
72.80 MHz

Wiadomości: 5.00, 6.00, 7.00, 8.00, 10.30, 12.05 15.00, 17.00, 19.30, 22.00; 5.06 Hej, dzień się budzi!; 5.30 Muzyczna zegarynka; 6.30 Nasze zwykłe sprawy; 7.05 Muzyczna zegarynka; 8.05 Kiermasz płyt; 8.30 Co kto lubi; 9.00 „Psy wojny" — odc. pow.; 9.10 Przypominamy zespół „Creedence Clearwater Revival"; 9.45 Dyskoteka pod gruszą; 11.00 Życie rodzinne; 11.30 Kolorowy jazz A. Makowicza; 12.25 Za kierownicą; 13.00 Powtórka z rozrywki; 13.50 „Młodego warszawiaka zapiski z urodzin" — odc. pow.; 14.00 Muzyka kameralna Telemanna; 14.30 Kronika dźwiękowa Wielkiej Ork. Symf. PR i TV; 15.10 W kręgu jazzu; 16.00 Rozszyfrowujemy piosenki; 16.20 Z kompozytorskiej teki J. Ptaszyna-Wróblewskiego; 17.05 Muzyczna poczta UKF; 17.40 „Latarnik" — rep.; 18.00 Muzykobranie; 18.30 Polityka dla wszystkich; 19.00 „Droga przez mękę" — odc. pow. w wyd. dźwięk.; 19.35 Opera tygodnia. G. Verdi — „Makbet"; 19.50 „Psy wojny" — odc. pow.; 20.00 Piosenki starej Warszawy; 20.25 Bielszy odcień bluesa; 20.50 60 minut na godzinę; 21.50 Gitarowe impresje Ch. Byrda; 22.08 Gwiazda siedmiu wieczorów — C. Sauvage; 22.15 Trzy kwadranse jazzu; 23.05 Czas relaksu.

PROGRAM IV
70.61 MHz

Wiadomości: 12.00, 16.00; 6.00 Radiowo - Telewizyjna Szkoła Średnia dla Pracujących. Metodyka; 6.15 Radio-szkole; 6.30 Gra Zespół Instrumentalny „Rama 111"; 6.45 Poranne rytmy; 7.00 Magazyn informacyjny; 7.10 Mozaika melodii i piosenek; 7.25 Danie na dziś; 7.30 Mozaika melodii i piosenek; 7.40 W ludowych rytmach; 8.00—11.00 Transmisja z programu I; 11.00 Dla kl. I i II (wych obywatelskie): Szczerze o trudnych sprawach; 11.30 Arie koncertowe Mozarta; 12.05 Z mikrofonem przez wieś — mag. S. Poznańskiego; 12.25 Giełda płyt; 13.00 Jak działać sprawnie; 13.15 Z radiowej fonoteki muzycznej; 13.50 Dla szkół średnich (wych. muz.): Poważna nie znaczy smutna; 14.25 „W Jezioranach"; 14.55 „Z pierwszej ręki" — rep.; 15 15 „Dom" — rep. lit.; 15.30 „Potop" — odc. słuch.; 16.05 Koncert z materiałów nadesłanych przez Radiofonię NRD; 16.50 Sprawy wrażliwe i drażliwe — kom. H. Kaszkowiaka; 17.00 Dźwięki gitar klasycznych; 17.15 Siedem dni w sporcie — oprac. L. Tarasiewicz; 17.30 Przy muzyce o muzyce — aud. sł. muz. J. Papaja; 17.55 Wiadomości; 18.25 Kto nas uczy języków obcych; 19.00 ABC sprawnego myślenia; 19.30 Płyty, o których się mówi (STEREO); 20.40 Festiwal Pierre Boulеza — Stuttgart 1976; 22.15 Krajobrazy historyczne; 22.35 Muzyczny seans filmowy.

TELEWIZJA
PROGRAM I

12.45 Radiowo-Telewizyjna Szkoła Średnia — Język polski;

13.25 TV Technikum Rolnicze — Hodowla zwierząt;

15.50 NURT — Psychologia;

16.30 Dziennik TV (kolor);

16.40 „Obiektyw". Program województw: gdańskiego, bydgoskiego, elbląskiego, olsztyńskiego, toruńskiego;

17.00 Dla dzieci: Zwierzyniec (kolor);

17.40 Echo stadionu (kolor);

18.10 „Po prostu życie" — odc. filmu ser. prod. radz.;

19.20 Dobranoc (kolor);

19.30 Dziennik TV (kolor);

20.20 Teatr TV na świecie „Zmierzch długiego dnia" E. O'Neilla;

22.30 Dziennik TV (kolor).

PROGRAM II

16.45 Szkoła teatralna — film APN;

17.15 Program publicystyczny;

17.45 „Małe cuda wielkiej przyrody" — film przyrodniczy prod. radz. (kolor);

18.20 Loża — program publ. kult.;

19.00 Program lokalny;

19.20 Dobranoc (kolor);

19.30 Dziennik TV (kolor);

20.20 Beethoven w tanecznych rytmach — program TV NRD;

20.50 Polski film dokumentalny;

21.40 24 godziny (kolor);

21.50 Z cyklu: „Róże Montreux" — film rozrywkowy prod. USA (kolor);

22.35 NURT — Psychologia.

w razie wypadku

W BIAŁYMSTOKU

Miejskie Pogotowie Ratunkowe, ul. Krasińskiego 1, tel. biura wezwań 999, tel. informacji pogotowia 222-22.

Ambulatorium Pogotowia, ul. M. Fornalskiej 11, tel. 240-41: internistyczne, pediatryczne, ginekologiczne, stomatologiczne, zabiegowe, rentgen, chirurgia dorosłych, czynne w godz. 18—8, w niedziele i święta całą dobę.

Terenowe Pogotowie Ratunkowe, ul. Lenina 3/5, tel. biura wezwań 355-33: ambulatorium ogólne; ambulatorium chirurgii dziecięcej, ul. Wołodyjowskiego 3 a.

Informacja służby zdrowia — tel. 355-34.

Pogotowie MO — tel. 997.

Straż Pożarna — tel. 998.

Pogotowie Elektryczne — tel. 991.

Pogotowie Gazowe — w godz. 7—15, tel. 363-28, w godz. 15—7 tel. 992.

Pogotowie Techniczne Wodociągów — tel. 994.

Informacja kolejowa — tel. 910.

APTEKI

Apteka nr 05-007, ul. Wesołowskiego 2, tel. 219-04.

Apteka nr 05-003, ul. Lipowa 45, tel. 233-65.

Apteka nr 05-005, ul. Nowotki 6, tel. 375-01.

Informacja o lekach — tel. 219-04.

Informacja o lekach z importu — tel. 368-01, w godz. 6.45—14.45.

SZPITALE

Woj. Szpital Zespolony, im. J. Śniadeckiego, ul. M. Skłodowskiej-Curie 26, tel. 216-21 i 270-41 — dyżurują oddziały: dziecięcy wewnętrzny i dziecięca chirurgia.

Klinika Dermatologiczna AMB, ul. Manifestu Lipcowego 3, tel. 219-06.

Woj. Szpital Zakaźny, Osiedle Dojlidy, ul. Żurawia.

DYŻURY SZPITALI W DNIU 27.IX.1976 r.

Państwowy Szpital Kliniczny, ul. M. Skłodowskiej-Curie 24, tel. 224-32 — dyżuruje oddział położniczy.

Woj. Szpital Zespolony im. J. Śniadeckiego, ul. M. Skłodowskiej-Curie 26, tel. 216-21 — dyżurują oddziały: chirurgia, laryngologia, okulistyka, neurologia, wewnętrzny, reanimacja, zakaźny dziecięcy.

Woj. Zespół p/Gruźliczy, ul. Warszawska 18, tel. 355-81 — dyżuruje oddział gruźlicy.

W ŁOMŻY

Pogotowie Ratunkowe — tel. 99.

APTEKI

Apteka nr 76-003, ul. Giełczyńska 1, tel. 32-44.

SZPITALE

Woj. Szpital Zespolony, ul. M. Skłodowskiej-Curie 1, tel. 24-05 do 24-09.

W SUWAŁKACH

Pogotowie Ratunkowe — tel. 99.

APTEKI

Apteka nr 79-003, ul. Kasprzaka 2/4, tel. 25-92.

SZPITALE

Woj. Szpital, ul. Kościuszki 101 tel. 22-41.

Gazeta Współczesna

Dziennik Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej. Redaguje Kolegium. Adres Redakcji: ul. Wesołowskiego 1, 15-950 Białystok, skr. poczt. 193. Telefony: centrala 2-32-41 — łączy wszystkie działy redakcji. Redaktor Naczelny 2-09-35. Zastępca Redaktora Naczelnego 2-11-18. Zastępca Redaktora Naczelnego 2-77-10. Sekretarz Redakcji 2-15-08. Dział Reporterski 2-23-77 Dział Ekonomiczny 2-11-30. Dział Sportowy 2-23-17. Redakcja nocna 3-46-27, 374-63. Oddziały Redakcji: Suwałki, ul. Kościuszki 85, tel. 30-00. Łomża ul. Sadowa 10, tel. 36-97. Wydawca: Przedsiębiorstwo Wydawniczo-Kolportażowe RSW „Prasa-Książka-Ruch" ul. Wesołowskiego 1, 15-950 Białystok. Telefony: centrala 2-32-41. Dyrektor 2-11-10. Prenumeratę przyjmują Oddziały RSW „Prasa-Książka-Ruch" oraz urzędy pocztowe i doręczyciele w terminach: — do dnia 10 każdego miesiąca (z wyjątkiem grudnia) poprzedzającego okres prenumeraty.

Jednostki gospodarki uspołecznionej, instytucje i organizacje społeczno-polityczne oraz inne zakłady pracy składają zamówienia w miejscowych Oddziałach RSW „Prasa-Książka-Ruch". Zakłady pracy w miejscowościach w których nie ma Oddziałów RSW oraz prenumeratorzy indywidualni zamawiają prenumeratę w urzędach pocztowych lub u doręczycieli. Prenumerata ze zleceniem wysyłki za granicę, która jest o 50% droższa od prenumeraty krajowej, przyjmuje Biuro Kolportażu Wydawnictw Zagranicznych RSW „Prasa-Książka-Ruch" ul. Wronia 23 — 00-[illegible] Warszawa. Adres Biura Reklam i Ogłoszeń RSW „Prasa-Książka-Ruch" [illegible] ul. Wesołowskiego 1, tel. 2-32-41. Suwałki ul. Kościuszki 85, tel. 30-00. Łomża ul. Sadowa 10, tel. 37-01. Druk: Białostockie Zakłady Graficzne. Nr indeksu 35009/35013 F-4

Ogłoszenia drobne

...OC do dziecka — przyjmę. ...ystok, ul. Lipowa 31/33 m. 13. g 4380-0

...YJMĘ dzieci do pilnowania ...własnym mieszkaniu. Białys... ul. Złota 7 m. 3. g 4319-1

...PIEKUJĘ się dziećmi w swo... własnym domu. Białystok, ...dy Fabryczne 22 m. 2. g 4281-1

...RZEBNA dochodząca opie...ka do dwojga małych dzieci. ...ystok, ul. Wasilkowska 8 m. ...po godz. 17). g 4280-1

...NIE potrzebna pomoc domo... dochodząca (dziecko w szko... Białystok, ul. Ukośna 5 m. 18. g 4328-1

...TRUDNIĘ dochodzącą gospo... do gotowania obiadów dla 4 ... Białystok, Nowotki 18/1 m. ...tel. 313-04 po południu. g 4320-1

...ARKA potrzebuje pomoc do... Żaboklicka Warszawa, ...ncuska 26/13. k 3516-1

...TRUDNIĘ zaraz w gospodar... ...e ogrodniczym kobietę i męż... ...nę. Łódź, Radziecka 35. Wol... K 3469-00

...AŃSK — 2 pokoje, kuchnia w ...mieściu zamienię na mieszka... w Białymstoku. Oferty Biuro ...oszeń nr 4394. k 4394-1

...ZNIA do zawodu — fotogra...anie — przyjmę. R. Dorosz...wicz, Białystok, M. Lipcowego g 4278-0

...DYNKI mieszkalne, stodołę 1 ...ę w stanie dobrym — tanio ...zedam. Mieczysław Jaśko, Ko...łki, Grabowo koło Gołdapi. p 940-1

...SZUKUJĘ mieszkania — pokój ...kuchnią — w Białymstoku. O...a za rok z góry. Oferty Biu... Ogłoszeń Nr 4307. g 4307-1

...KÓJ z kuchnią, wygody, I pię... w centrum Olsztyna — zamie... na podobne lub większe w ...ymstoku. Wiadomość: Olsztyn, ...ellońska 4 m. 6, Miotła wzglę... Białystok, Wiejska 4 B m. 58. g 4147-00

...LĘ w Starosielcach — sprze... Oferty Biuro Ogłoszeń Nr g 4216-0

... domu w stanie surowym w ...ym punkcie — sprzedam. Ed...d Maciorowski, Ełk, Kilińskie... 14. p 924-00

...RZEDAM działkę ogrodniczo...dowlaną, 21 arów, z prawem ...budowy w Bielsku Podlaskim ...y ul. Nowotki (za PKS). ...adomość: Bielsk Podlaski, ...ółdzielnia Mieszkaniowa, tel. ...5 Roman Giżewski. g 4255-0

...AC 7.000 m kw. przy ul. Gajo... oddam w dzierżawę. Informa... niedziela po godz. 14 lub lis...nie Białystok, Wołodyjowskie... 6 B m. 129. Ślusarczyk. g 4316-1

...STĄPIĘ plac przy ul. Sobies...go 24 lub Kraszewskiego pod ...az metalowy. Wiadomość: Bia...stok, Wołodyjowskiego 6 B m. ..., w niedzielę po godz. 14 lub ...kownie. Ślusarczyk. g 4316-1

...TRABANTA-Combi" — sprze...m. Sokółka, ul. Grodzieńska 78, ... 25-86. p 948-1

...EAT 850" (rok 1973) — sprzedam. ...ugustów, ul. 1 Maja 57, tel. 21-01. p 950-1

...SKODĘ S 110 L" fabrycznie no...ą sprzedam lub zamienię na sa...mochód nowy, większy. Augustów, ... Konopnickiej 10/16. p 945-1

...SYRENĘ 105" (rok produkcji 1974) — sprzedam. Ołownik, p-ta Olsze... Węgorzewskie. Bogusław Karch. p 929-1

...SYRENĘ 104" (stan dobry, rok ...) — sprzedam. Ełk, ul. Dzier...żyńskiego 48 m. 6 (po godz. 16). p 944-1

...SYRENĘ 105" — sprzedam. Jan ...nopko, Radziłów, tel. 37. p 935-0

...SYRENĘ 103" — sprzedam. Au...stów, ul. Związków Zawodo...ych 18. p 936-00

...ZASTAWĘ" 750 — sprzedam. Su...łki, Kasprzaka 10/12 m. 50. Sg 2428-1

...AMOCHÓD „Nysa" 521 towos ...rzebieg 40.000 km) — sprzedam. ...aniel Bochenko, zam. Krukow...szczyzna, gmina Korycin. p 938-1

...AMOCHÓD „Gaz 51" — sprze...m. Ełk, Kolejowa 12, tel. 34-40. p 933-1

...AGNIK 3011, pług, przyczepę — ...rzedam (62.000 zł) Józef Ostasie...cz Tuchlin, 12-252 Dąbrówka, gm. ...zysz, woj. suwalskie. p 919-0

...ASZYNĘ dziewiarską dwupłyto...ą nową — sprzedam. Łapy, ...mentarna 30. g 4137-00

... WRZEŚNIA zaginął pies kun..., średniej wielkości, brązowo...dy z żółtymi łapkami. Wabi się ...oj. Znalazca proszony jest o od...prowadzenie: Białystok, Pusta 3 ...(Wygoda). g 4361-1

...WIĄZEK Kynologiczny w Pols... Oddział w Białymstoku unie...ażnia rodowód psa rasy dober...mann Nr PKRO-LXIII-17660. Właś...ciciel psa — Jurski Sławomir Ka...ol, Zambrów, ul. Wilsona 2 m. 4. k 3580-1

PRZEDSIĘBIORSTWO PRZEMYSŁOWO HANDLOWE „CENTRALA RYBNA" w BIAŁYMSTOKU

informuje P.T. Klientów, że z dniem 9 września 1976 roku

został oddany do użytku sklep rybny w Mońkach

zlokalizowany przy ul. Mickiewicza 20 A.

ZAPRASZAMY i ŻYCZYMY udanych zakupów.

K 3497-1

PRZECZYTAJ SAM I PRZEKAŻ KOLEGOM!
Jeżeli dotychczas nie zdobyłeś konkretnego zawodu ODDZIAŁ TOWAROWO-OSOBOWY PKS w SUWAŁKACH, UL. 22 LIPCA 63 ORGANIZUJE PRZESZKOLENIE SYSTEMEM SKRÓCONYM W ZAWODZIE:

✻ KIEROWCY AUTOBUSOWEGO ✻

Kandydaci powinni spełniać następujące warunki:
— ukończony wiek 22 lata do 35 lat (mężczyźni)
— minimum podstawowe wykształcenie
— dobry stan zdrowia, stwierdzony przez lekarza zakładowego PKS
— uregulowany stosunek do służby wojskowej
— zamieszkanie w Suwałkach lub w pobliżu Suwałk, względnie w Ełku lub w okolicach Ełku
— niekaralność sądowa.

Zakwalifikowany kandydat na kurs podpisuje umowę o obowiązku przepracowania 2 lat w Oddziale PKS Suwałki.
Po pomyślnym złożeniu egzaminu państwowego kursant otrzymuje prawo jazdy kat. „D" uprawniające do kierowania autobusami.
Kierowcy zatrudnieni w tut. Oddziale korzystają ze świadczeń wynikających z Układu Zbiorowego Pracy w PKS z dnia 20.04.1968 r. i zakładowego regulaminu pracy.
Bliższych informacji dot. organizacji niniejszego kursu udziela Sekcja Spraw Osobowych tut. Oddziału w godz. od 7 do 15, a w soboty od 7 do 13 (tel. 22-45, 46).

k 3596-0

WOJEWÓDZKIE PRZEDSIĘBIORSTWO ENERGETYKI CIEPLNEJ w BIAŁYMSTOKU, Aleja 1 Maja 5
prosi o zgłoszenie się do pracy
PALACZY i POMOCNIKÓW PALACZY.
z dniem 27 września 1976 roku.

k 3607-00

ZWIĄZEK Kynologiczny w Polsce Oddział w Białymstoku zaprasza mieszkańców Białegostoku i okolicy do zwiedzenia Wystawy Psów Rasowych w dniu 3 października 1976 roku, która odbędzie się na terenie „Młodzieżowego Miasteczka Ruchu Drogowego" przy ulicy Kawaleryjskiej nr 17 w dzielnicy Nowe Miasto. k 3608-0

WPISY na korespondencyjne kursy kreśleń technicznych oraz kosztorysowania przyjmuje, szczegółowych pisemnych informacji udziela „Wiedza", 31-139 Kraków, ul. Spasowskiego 8 (przedłużenie ul. Siemiradzkiego). k 3218-0

JĘZYK angielski — lekcje, tłumaczenia. Kaźmierczak. Białystok, ul. Podedwornego 4 „A" m. 98 — osiedle Centrum II (w godz. 19—20). g 4043-00

KAFLE białe — wyrób i sprzedaż. Zakład Kaflarski, Księżyno k. Białegostoku. Karny. g 4279-00

BALUSTRADY, bramy, piece — wykonuje Zakład Ślusarski, Białystok, Ścianka 31. Bielawski. g 4301-0

NAPRAWA telewizorów. Tel. 252-01 — Klibisz. g 3999-0

POGOTOWIE telewizyjne — telefon 364-82, Gałecki. g 4174-0

POGOTOWIE telewizyjne. Tel. 223-78 — elektronik Tałałaj. g 3877-0

NAPRAWA telewizorów. Tel. 234-13 — Zamajtys. g 3886-0

NAPRAWA telewizorów — telefon 229-16. Baszun. g 3734-0

NAPRAWA telewizorów. Tel. 318-28 — Drozdowski. g 3934-0

POGOTOWIE telewizyjne. Tel. 232-46 — Zawistowski. g 4289-0

NAPRAWA telewizorów — tel. 235-33. Żukowski. g 3972-00

Wyrazy szczerego współczucia
kol. WŁADYSŁAWIE LITWIŃCZUK
z powodu śmierci
OJCA
składają:
Dyrekcja, Rada Zakładowa, POP i współpracownicy Białostockiego Przedsiębiorstwa Usług Socjalnych Budownictwa w Białymstoku.
k 3578-1

Do głębi wzruszeni okazaną nam serdecznością i wyjątkową życzliwością po śmierci kochanych nam osób
HELENY SAKOWICZ i KAZIMIERZA CZAPLIŃSKIEGO
wszystkim koleżankom i kolegom, przyjaciołom, którzy nieśli nam pomoc i pocieszenie w tych ciężkich chwilach oraz wzięli udział w uroczystościach pogrzebowych wyrazy podziękowania składa
rodzina.
g 4310-1

Najgłębsze wyrazy współczucia
kol. WILHELMINIE JARYCH
z powodu zgonu
SIOSTRY
składają:
Dyrekcja, Rada Zakładowa i współpracownicy BZEK.
k 3598-1

Wyrazy głębokiego współczucia Prezesowi Spółdzielni Pracy Garbarsko-Kuśnierskiej
mgr HENRYKOWI PASZKO
z powodu zgonu
OJCA
składają:
Rada Zakładowa, Rada Spółdzielni, POP oraz pracownicy.
g 4305-1

Wyrazy głębokiego współczucia
kol. CZESŁAWIE GRYNIEWICZ
z powodu zgonu
TEŚCIOWEJ
składają:
Zarząd, POP, Rada Zakładowa i współpracownicy Wojewódzkiej Spółdzielni Ogrodniczo-Pszczelarskiej w Białymstoku.
k 3600-1

Wyrazy głębokiego współczucia
kol. inż. ALEMU SZCZĘSNOWICZOWI
z powodu zgonu
OJCA
składają:
współpracownicy z Działu Gł. Technologa FPiU.
g 4342-1

Wyrazy głębokiego współczucia
BOGUMILE PŁONOWSKIEJ-MORAT
z powodu zgonu
OJCA
składają:
koleżanki z I Oddziału Specjalistycznego Przeciwgruźliczego ZOZ-u w Białymstoku.
g 4351-1

Wyrazy głębokiego współczucia
BOGUMILE PŁONOWSKIEJ-MORAT
z powodu zgonu
OJCA
składają:
koleżanki z Koła Polskiego Towarzystwa Pielęgniarskiego przy Specjalistycznym Przeciwgruźliczym ZOZ w Białymstoku.
g 4353-1

Wyrazy głębokiego współczucia
ŻONIE i RODZINIE
z powodu zgonu
JÓZEFA KASPEROWICZA
długoletniego pracownika SM „Zachęta"
składają:
Zarząd, Rada Zakładowa i pracownicy.
k 3599-1

W dniu 16 września 1976 roku zmarł w wieku 79 lat
STANISŁAW UCHIMIAK
były długoletni, zasłużony pracownik Wojewódzkiego Zjednoczenia Przedsiębiorstw Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej w Białymstoku, odznaczony Złotym i Srebrnym Krzyżem Zasługi, Medalem X-lecia PRL oraz innymi odznaczeniami wojskowymi.
CZEŚĆ JEGO PAMIĘCI!
Dyrekcja, OOP i Rada Zakładowa Wojewódzkiego Zjednoczenia Przedsiębiorstw Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej w Białymstoku.
K 3617-1

W dniu 23 września 1976 r. po długich i ciężkich cierpieniach zmarła
HELENA BANEL
długoletnia pracownica resortu łączności — Naczelnik UPT Białystok 9.
Za ofiarną pracę odznaczona była Medalem XXX-lecia PRL oraz srebrną odznaką „Zasłużony Pracownik Łączności".
W Zmarłej tracimy sumiennego i ofiarnego pracownika łączności.
Wyrazy głębokiego współczucia
RODZINIE
składają:
Kierownictwo, POP, Rada Zakładowa i współpracownicy Wojewódzkiego Urzędu Poczty w Białymstoku.
K 3618-1

RACHUNEK OSZCZĘDNOŚCIOWO-ROZLICZENIOWY TO WYGODNA FORMA GOSPODAROWANIA WŁASNYM BUDŻETEM.

— Na rachunek mogą być bezpośrednio kierowane wynagrodzenia i wszelkie inne wpływy na rzecz posiadaczy rachunków.
— Dużą wygodą i ułatwieniem dla właścicieli rachunków jest możliwość dysponowania swoim wkładem, bez potrzeby udawania się do oddziału PKO; a więc można zadysponować jednorazowe lub stałe zlecenia do regulowania przez oddziały PKO płatności o charakterze powszechnym takich, jak komorne, światło, i gaz, telefon, prenumeraty oraz spłaty kredytów, przekaz pieniędzy osobom trzecim itp.
— Właściciel rachunku lub inna osoba wskazana w treści czeku może regulować wystawionymi przez siebie czekami należności za zakupione towary i usługi w wielu sklepach i punktach usługowych uspołecznionych jednostek handlowych na terenie całego kraju.
— We wszystkich kasach PKP można regulować czekami z rachunku oszczędnościowo-rozliczeniowego należności za bilety kolejowe i inne usługi spedycyjne powyżej 100 zł.

WKŁADY NA RACHUNKACH OSZCZĘDNOŚCIOWO-ROZLICZENIOWYCH OPROCENTOWANE SĄ W WYSOKOŚCI 3 PROC. W STOSUNKU ROCZNYM.

K 3283-0

UWAGA! UWAGA!

29 września 1976 roku zakłady EXPRESS LOTKA

na Fundusz CENTRUM ZDROWIA DZIECKA

Jako dodatkowe nagrody przeznacza się 2 samochody osobowe marki Fiat 126p,
które zostaną rozlosowane w dniu 1 października 1976 roku

W losowaniu samochodów uczestniczą wszystkie kupony opłacone na losowanie zakładów Express Lotka w dniu 29 września 1976 roku kwotą co najmniej 10 zł.

Zapraszamy do kolektur.

PP Totalizator Sportowy

K 3604-00

ZAKŁAD OBSŁUGI TECHNICZNEJ

PREDOM SERVICE

Oddział w Lublinie, ul. Kalinowa 12 kod. 20-143, tel. 217-66

uprzejmie zawiadamia

o uruchomieniu punktu napraw servicowych

z dniem 1.VIII.1976 r.

w Bielsku Podlaskim, ul. Mickiewicza 124 (pawilon) tel. 637, kod. 17-100.

Punkt Servicowy świadczy usługi przedsprzedażne (gwarancyjne w promieniu 50 km i odpłatne), w zakresie napraw chłodziarek oraz pralek automatycznych produkcji ZM „Predom-Polar".

Teren działania punktu: woj. białostockie, łomżyńskie i suwalskie łącznie z miastami wojewódzkimi.

K 3335-00

PRZEDSIĘBIORSTWO OBROTU PRODUKTAMI NAFTOWYMI „CPN" w Białymstoku zawiadamia odbiorców, że
z powodu inwentaryzacji Zakład Gospodarki Produktami Naftowymi „CPN" nr 1 w Białymstoku, ul. Armii Radzieckiej 121
w dniu 1.X.1976 roku BĘDZIE NIECZYNNY

K 3603-1

Wyrazy szczerego współczucia
RODZINIE
z powodu zgonu pracownika BPPD
WŁADYSŁAWA HUSARA
składają:
Dyrekcja i pracownicy Białostockiego Przedsiębiorstwa Przemysłu Drzewnego w Białymstoku.
k 3590-1

W dniu 21 września 1976 roku w Białymstoku zmarła w wieku 64 lat
ALEKSANDRA TALARCZYK
o czym zawiadamia
rodzina.
g 4336-1

Wyrazy głębokiego współczucia
kol. ANTONIEMU HERTELOWI
z powodu zgonu
OJCA
składają:
współpracownicy Spółdzielni Pracy Garbarsko-Kuśnierskiej w Białymstoku.
g 4306-1

Wyrazy szczerego współczucia
kol. IRENIE BARAN
z powodu zgonu
MĘŻA
składają:
Naczelnik Miasta i Gminy oraz współpracownicy z Urzędu Miasta i Gminy w Sokółce.
k 3584-1

Wyrazy głębokiego współczucia
kol. CECYLII WILCZYŃSKIEJ
z powodu zgonu
OJCA
składają:
pracownicy Okręgowego Inspektoratu PIH w Białymstoku.
g 4324-1

Wyrazy szczerego współczucia
kol. RAISIE ILCZUK
z powodu zgonu
OJCA
składają:
Rada, Zarząd oraz współpracownicy SPPS „Współpraca" w Białymstoku.
k 3620-1

POZH

ROLNIKU WYTNIJ I ZACHOWAJ!

Okręgowe Przedsiębiorstwo Obrotu Zwierzętami Hodowlanymi w Białymstoku ogłasza terminarz zakupów cieląt oraz jałówek użytkowych przeznaczonych do dalszej hodowli w m-cu październiku 1976 r., które odbędą się w niżej podanych miejscowościach o godzinie 9.00.

Data	Miejsce zakupu
1.10.76 r.	Hajnówka, Narew, Ryboły, Sidra, Sokółka, Bełda, Grajewo, Bakałarzewo, Jaminy, Krasnybór, Sztabin
4.10. 76 r.	Mońki, Nowosiółki, Rudka, Turośń Kościelna, Tykocin, Kobylin Borzymy, Śniadowo, Szczepankowo, Zambrów, Zbójna, Długie, Ełk, Kruklanki, Pozezdrze, Rożyńsk, Skomack
5.10.76 r.	Brańsk, Kalinówka, Kuźnica, Michałowo, Śnieżki, Zabłudów, Kolno, Turośl, Dubeninki, Jeleniewo, Przerośl, Szypliszki, Trakiszki, Widugiery, Żytkiejmy
6.10.76 r.	Brzozowo Stare, Juchnowiec, Łubin Kościelny, Rynki, Wyszki, Gać, Kołaki, Rutki Kossaki, Gawliki Wielkie, Giżycko, Radzieje, Ryn, Węgielsztyn, Węgorzewo
7.10.76. r.	Dziadkowice, Gródek, Jasionówka, Łapy, Milejczyce, Nurzec, Ostrożany, Czyżew, Szulborze, Zaręby Kościelne, Zawady, Augustów, Bargłów, Świętajno, Talki, Wieliczki, Zalesie, Zelki
8.10.76 r.	Boćki, Drohiczyn, Grodzisk, Klukowicze, Siemiatycze, Białaszewo, Goniądz, Ruś Stara, Trzcianne, Wizna, Banie Mazurskie, Biała Piska, Grabowo k/Gołdapi, Miłki, Wiśniewo Ełckie, Wydminy
11.10.76 r.	Czyże, Janów, Kleszczele, Korycin, Zwierzyniec Wielki, Jabłonka Kościelna, Kulesze Kościelne, Miastkowo, Filipów, Suwałki, Szczecinki
12.10.76 r.	Boratyniec, Dąbrowa Białostocka, Dobrzyniewo, Nowy Dwór, Suchowola, Suraż, Boguty Pianki, Ciechanowiec, Nur, Perlejewo, Baranowo, Drygały, Mikołajki, Orzysz, Pisz, Prostki, Raczki, Ukta
13.10.76 r.	Bombla, Czeremcha, Jaświły, Mielnik, Szymki, Kowalewszczyzna, Piekuty Nowe, Sokoły, Szepietowo, Wysokie Mazowieckie, Janówka, Olecko, Pruska, Sokółki
14.10.76 r.	Bielsk Podlaski, Chraboły, Holonki, Knyszyn, Krypno, Orla, Grabowo k/Kolna, Lachowo, Radziłów, Stawiski, Szumowo, Szczuczyn, Wąsosz, Budry, Giby, Krasnopol, Olszewo Węgorzewskie, Sejny, Stary Folwark
15.10.76 r.	Hajnówka, Narew, Ryboły, Sidra, Sokółka, Bełda, Grajewo, Bakałarzewo, Krasnybór, Sztabin
16.10.76 r.	Klukowo
18.10.76 r.	Czarna Białostocka, Mońki, Rudka, Turośń Kościelna, Tykocin, Kobylin Borzymy, Nowogród, Zambrów, Zbójna, Długie, Ełk, Kruklanki, Kuty, Pozezdrze, Skomack
19.10.76 r.	Brańsk, Kalinówka Kościelna, Michałowo, Narewka, Zabłudów, Kolno, Mały Płock, Rogienice, Turośl, Jeleniewo, Rutka Tartak, Szypliszki, Trakiszki, Widugiery, Wiżajny
20.10.76 r.	Brzozowo Stare, Juchnowiec, Łubin Kościelny, Rynki, Wyszki, Gać, Kołaki, Rutki Kossaki, Gawliki Wielkie, Giżycko, Perły, Ryn, Węgielsztyn, Węgorzewo
21.10.76 r.	Dziadkowice, Gródek, Jasionówka, Łapy, Milejczyce, Ostrożany, Podkamionka, Andrzejewo, Czyżew, Dąbrowa Wielka, Augustów, Bargłów, Nowinka, Świętajno, Wieliczki, Zalesie
22.10.76 r.	Boćki, Drohiczyn, Grodzisk, Siemiatycze, Białaszewo, Goniądz, Laskowiec, Trzcianne, Wizna, Banie Mazurskie, Biała Piska, Grabowo k/Gołdapi, Miłki, Stare Juchy, Wydminy, Jedwabne
25.10.76 r.	Czyże, Janów, Kleszczele, Korycin, Zwierzyniec Wielki, Moskiewce, Kulesze Kościelne, Piątnica, Kowale Oleckie, Suwałki, Szczecinki
26.10.76 r.	Dąbrowa Białostocka, Dubicze Cerkiewne, Krynki, Nowy Dwór, Suchowola, Wasilków, Ciechanowiec, Klukowo, Konarzyce, Nur, Perlejewo, Drozdowo, Kumelsk, Mikołajki, Orzysz, Pisz, Raczki, Turośl k/Piszu, Ukta
27.10.76 r.	Babiki, Bombla, Jaświły, Szudziałowo, Szymki, Piekuty Nowe, Sokoły, Szepietowo, Gołdap, Olecko, Sokółki
28.10.76 r.	Bielsk Podlaski, Knyszyn, Krypno, Orla, Strabla, Zaścianki, Radziłów, Stawiski, Szczuczyn, Berżniki-Budry, Pawłówka, Sejny, Sterławki, Szumowo.

AUKCJE JAŁÓWEK

4.10.76 r.	Zambrów
27.10.76 r.	Giżycko
28.10.76 r.	Ełk
29.10.76 r.	Grabowo k/Gołdapi.

Informujemy, że terminarz zakupu cieląt na terenie województwa białostockiego został zmieniony, podane terminy w ogłoszeniu—plakatach są nieaktualne.
Zakupy cieląt zgodnie z w/w terminami na terenie województwa białostockiego odbywać się będą wspólnie z OPPMs. od godz. 9.00, pozostałe zwierzęta Przemysł Mięsny będzie skupował do godz. 9.00 i po zakupie cieląt.
Na terenie woj. łomżyńskiego i suwalskiego zakupy cieląt odbywać się będą zgodnie z podanymi terminami na ogłoszeniach—plakatach. Skupowane będą przez OPOZH cielęta, byczki rasy ncb i krzyżówki z rasami mięsnymi, oraz cieliczki rasy ncb w wagach 80—150 kg, pozostałe cielęta będzie skupował Przemysł Mięsny.
Jednocześnie informujemy, że nasze Przedsiębiorstwo oferuje dostawę każdej ilości cieliczek rasy ncb, cieląt opasowych i jałówek użytkowych niecielnych do gospodarstw indywidualnych.
W celu załatwienia formalności związanych z zakupem należy zgłosić się do Służby Rolnej Miejscowego Urzędu Gminy, który udzieli instruktażu.

OPOZH BIAŁYSTOK

k 3614-1

SPÓŁDZIELNIA KÓŁEK ROLNICZYCH w KALINOWIE, woj. suwalskie ogłasza **PRZETARG NIEOGRANICZONY** na sprzedaż samochodu marki Lublin-51, nr podwozia 4018 P, oraz silnika używanego do samochodu Lublin-51.

Przetarg odbędzie się w dniu 11.X.1976 r. w biurze Spółdzielni w Kalinowie o godz. 12.

Cena wywoławcza samochodu Lublin — 42.500 zł.

Cena wywoławcza silnika do samochodu 3.000 zł.

Wadium w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej należy wpłacić na konto Spółdzielni nr 879127-5005 w Banku Gospodarki Żywnościowej Oddział w Ełku, nie później niż 3 dni przed przetargiem lub do kasy Banku Spółdzielczego w Kalinowie do godz. 10.00 w dniu przetargu.

Pojazd można oglądać w dni powszednie w godz. od 7.00 do 15.00 w Kalinowie. Zastrzega się unieważnienie przetargu bez podania przyczyn.

K 3307-1

I liga

1.	ŁKS	11: 5	15: 7
2.	Stal	11: 5	15: 8
3.	Śląsk	11: 5	11: 7
4.	Zagłębie	11: 5	10: 7
5.	Pogoń	10: 6	13:10
6.	Odra	9: 7	13: 9
7.	Ruch	9: 7	14:14
8.	Wisła	8: 8	13:10
9.	Legia	8: 8	11:11
10.	Szombierki	8: 8	12:15
11.	Widzew	7: 9	15:16
12.	Arka	7: 9	8:10
13.	Górnik	7: 9	9:12
14.	ROW	5:11	13:16
15.	Tychy	2:14	8:15
16.	Lech	2:14	9:18

II liga

GRUPA PÓŁNOCNA

Motor — Jagiellonia 1:0, Olimpia P. — Ursus 1:0, Polonia — Lechia 0:2, Arkonia — Gwardia W-wa 0:2, Bałtyk — Avia 0:0, Olimpia El. — Concordia 1:1, Stoczniowiec — Gwardia K. 1:1, Zagłębie — Zawisza 1:1.

1.	Motor	12: 2	9: 2
2.	Zagłębie	10: 4	15: 7
3.	Lechia	9: 5	11: 6
4.	Jagiellonia	9: 5	10: 5
5.	Olimpia E.	9: 5	8: 3
6.	Zawisza	9: 5	8: 4
7.	Bałtyk	8: 6	10: 9
8.	Olimpia P.	8: 6	9: 8
9.	Concordia	6: 8	8:10
10.	Stoczniowiec	6: 8	4: 7
11.	Avia	6: 8	5: 9
12.	Gwardia W.	5: 9	4: 8
13.	Arkonia	5: 9	9:15
14.	Gwardia K.	4:10	6:13
15.	Ursus	3:11	4: 8
16.	Polonia	3:11	4:10

GRUPA POŁUDNIOWA

Hutnik — Stal Rz. 1:1; Katowice — Siarka 0:1; Małapanew — Piast 2:1; Sparta — Moto 0:0; Stal St. W. — Bielsko 0:2; Unia — Star 1:0; Urania — Górnik 4:0; Wisłoka — Polonia 4:0.

1.	Siarka	11: 3	11— 4
2.	Piast	10: 4	11— 5
3.	Bielsko	10: 4	8— 4
4.	Polonia	9: 5	11— 9
5.	Moto	9: 5	6— 4
6.	Urania	8: 6	12— 9
7.	Hutnik	7: 7	10— 8
8.	Wisłoka	7: 7	13—10
9.	Małapanew	7: 7	7— 8
10.	Katowice	7: 7	3— 4
11.	Sparta	6: 8	8— 8
12.	Stal. St. W.	6: 8	5— 8
13.	Star	4:10	5— 9
14.	Stal Rz.	4:10	6—11
15.	Unia	4:10	8—14
16.	Górnik	3:11	4—13

Klasa M

1.	Stomil	10: 2	15: 2
2.	Polonia	10: 2	12: 2
3.	Hutnik	9: 3	12: 3
4.	AZS	8: 4	14: 3
5.	Gwardia	7: 5	10: 8
6.	Włókniarz	7: 5	5: 8
7.	Wigry	7: 5	7:12
8.	Mazur	6: 6	9: 8
9.	Farmacja	6: 6	6: 8
10.	Śniardwy	4: 8	9:18
11.	Błękitni	3: 9	6:11
12.	Warmia	3: 9	9:17
13.	Narew	3: 9	5:14
14.	Marymont	1:11	3:13

Klasa A

Grupa białostocka: Skra — Pogoń 1:1, Tur-Jagiellonia II 1:3, Gwardia-Ognisko 1:0, Puszcza — Sokół 2:3.

Grupa suwalska: Wigry II — Mamry 0:3. Czarni-Pomorzan 3:0, Mazur II — Rominta 0:1, Jurand-Baranowo 3:1, Mazur Pisz — Węgoria 4:0.

Grupa łomżyńska: Ruch — Olimpia 2:5.

Piłka ręczna

Piłkarki ręczne SZS AZS Białystok umocniły swoje prowadzenie w tabeli klasy międzywojewódzkiej, wygrywając wczoraj w Suwałkach z Wigrami 17:12 (7:5). Białostoczanki mają na swoim koncie 5 zwycięstw i 0 porażek.

W klasie międzywojewódzkiej

Porażki naszych zespołów

Mazur — Farmacja 1:2 (0:0). Bramki dla gości uzyskali Janusz Szybowski w 54 min. i Józef Szybowski w 67 min.; dla Mazura — Zientarski w 72 min. z karnego. Skład Mazura: Łukasiak, Chrzanowski (od 60 min. Dawidowski), Konopka, Duchnowski, Kratyński (od 30 min. Onopiak), Sawko, Dalecki, Wojtala, Cichocki, Zalewski, Zientarski.

Mecz był szybki i stał na niezłym poziomie. Głównymi jednak autorami dobrego widowiska byli goście, którzy zaprezentowali się o wiele korzystniej, niż zespół Mazura. Mazur raził niecelnością podań, słowem startem do piłki. Pewnym usprawiedliwieniem niefortunnego występu ełczan może być fakt, że grali bez kontuzjowanego Chrzanowskiego i Laszuka, a Dawidowski wystąpił dopiero w drugiej połowie. (s-ki)

Wigry — Warmia 2:0 (1:0). Bramki dla Wigier zdobyli Ołowniuk główką po szybkiej akcji napadu w 35 min. i Laskowski w 72 min., widzów ok. 1 tys. Wigry: Leonowicz, Syryca, Bołądź, Laskowski, Dziekanowski, Krakowski, Śliwiński, Wiktorowicz, (Zdaniuk), Lauryn, Ołowniuk (Rogucki). Warmia: Szymkiewicz, Paszkowski, Żemajtys, Rzemieniewicz, Burec, Dąbrowski (Walejewski), Cimochowski, Lichota, Makowski, Szamruchiewicz, Dawidowski. Już po raz drugi nie przybył wyznaczony sędzia główny. W ub. niedzielę mecz prowadził p. Odolecki z Ełku — sędzia, który prowadził także mecze A klasy juniorów i seniorów. Wigry miały wyraźną przewagę, co najlepiej odzwierciedla ilość oddanych strzałów na bramkę: 14:1 w I połowie i 12:4 w II połowie. Suwalski napad wykazał jednak brak zdecydowania. Mecz odbywał się podczas zimna, przy dość silnym bocznym wietrze. Goście umiejętnie wybijali gospodarzy z tempa. (rej)

W pozostałych meczach padły wyniki:

Błękitni — Narew 4:2 (3:1).

Marymont — Stomil 0:0.

Polonia — Włókniarz 1:0 (0:0).

AZS — Śniardwy 3:0 (2:0).

50-lecie ŁKS

Z okazji 50-lecia Łomżyńskiego Klubu Sportowego rozegrano w grodzie nad Narwią turniej piłkarski juniorów. Zwyciężyła Warta Poznań przed Jagiellonią, ŁKS-em i Metalem Kluczbork. Oto rezultaty spotkań: Warta — Metal 2:1, ŁKS — Jagiellonia 1:3, ŁKS — Metal 8:3, Jagiellonia — Warta 0:2, Warta — ŁKS 3:2, Jagiellonia — Metal 2:0. Królem strzelców turnieju został Rańczuch (ŁKS) — 7 bramek, a najlepszym bramkarzem wybrano Gryziewicza (Jagiellonia).

W towarzyskim meczu seniorów ŁKS pokonał KKS Kluczbork 3:2 (1:1).

Stal Mielec w dobrej formie

Lech Poznań — Stal Mielec 1:5 (0:3). Bramki dla Stali zdobyli: Szarmach — 36 min., Kasperczak — 40 i 48 min., Sekulski — 43 min., Lato — 68 min.; dla gospodarzy: Justek — 83 min. Widzów 30 tys. Zła passa kolejarzy trwa nadal. W sobotę ulegli bardzo dobrze grającej drużynie Stali, choć przez pierwsze pół godziny meczu gra była wyrównana. Kiedy wydawało się, że bliżsi zdobycia prowadzenia są gospodarze, wielką klasą błysnął Andrzej Szarmach. Otrzymał podanie od Sekulskiego i po samotnym rajdzie prawie od połowy boiska zmusił Andrzeja Turka do kapitulacji. Od tego momentu kolejarze grali już mniej uważnie, a przewyższający ich o klasę zespół Stali szybkimi kontratakami coraz częściej gościł na polu bramkowym przeciwników. W pewnym momencie przeciwko mielczanom walczył tylko Turek.

Zagłębie Sosnowiec — Wisła Kraków 0:0. Widzów ok. 15 tys. Spotkanie Zagłębia z Wisłą stało na dobrym poziomie, prowadzone było w szybkim tempie od pierwszej do ostatniej minuty. Gospodarze przez większą część meczu posiadali przewagę, ale tylko do pola karnego. Świetnie spisująca się linia obronna Wisły, rozbijała wszelkie poczynania napastników Zagłębia. Goście byli groźniejsi na przedpolu bramkowym i składniej przeprowadzali wszelkie akcje, stwarzając większe niebezpieczeństwo pod bramką Kostrzewy.

GKS Tychy — Górnik Zabrze 0:1 (0:1). Jedyną bramkę meczu zdobył w 44 min. Gzil. Widzów ok. 8 tys.

ŁKS — Szombierki Bytom 4:0 (3:0). Bramki dla ŁKS zdobyli: Drozdowski — 2 (31 i 43 min.), Sadek (38 min.) i Nowak (72 min.). Widzów 25 tys.

ROW Rybnik — Widzew Łódź 2:2 (1:2). Bramki zdobyli: dla ROW — Janduda w 35 min. oraz Kubelski w 86 min., dla Widzewa — Dawid w 20 min. i Błachno w 36 min. Widzów ok. 6 tys.

Legia W-wa — Pogoń Szczecin 0:1 (0:1). Bramkę zdobył w 18 min. Kasztelan. Widzów ok. 20 tys.

Arka Gdynia — Ruch Chorzów 4:1 (3:0). Bramki dla Arki zdobyli: Kliński (z karnego w 17 min.) oraz Zawiślan — 3 (40, 45 i 72 min.). Dla Ruchu Kajrys (84 min.). Widzów ok. 22 tys.

Odra Opole — Śląsk Wrocław 0:1 (0:0).

— TELEGRAMY —

PRAGA (PAP) — Podczas lekkoatletycznych zawodów w Opavie (CSRS), Helena Fibingerowa ustanowiła rekord świata w pchnięciu kulą rezultatem 21,99 m.

SAARBRUECKEN (PAP) — W Saarbruecken na mistrzostwach świata w akrobatyce sportowej w konkurencji par reprezentantki Polski Zofia Jabłońska i Maria Noga zdobyły wicemistrzostwo świata, uzyskując 38,250 pkt. Triumfowały zawodniczki ZSRR — 38,950 pkt.

POZNAŃ (PAP) — W meczu o puchar Davisa polscy tenisiści pokonali Norwegię 5:0. W ostatnim pojedynku Wojciech Fibak zwyciężył Pera Hagne 6:1, 5:7, 7:5, 6:3.

SOFIA (PAP) — Zwycięzcą kolarskiego wyścigu dookoła Bułgarii został reprezentant Polski — Tadeusz Mytnik. Wyprzedził on Gusiatnikowa (ZSRR) i Hartnicką (NRD). W klasyfikacji zespołowej zwyciężyli kolarze ZSRR przed Polską i NRD.

WARSZAWA (PAP) — Mistrzem Polski w jeździectwie w skokach przez przeszkody został Henryk Hucz (LKJ Rzeczna). Pierwszym wicemistrzem — Wiesław Hartman (LKJ Kwidzyń), drugim wicemistrzem — Stefan Migdalski (Legia Warszawa).

BONN (PAP) — Tytuł mistrzów Europy juniorów w hokeju na trawie wywalczyli młodzi reprezentanci Holandii. W finałowym meczu pokonali oni Hiszpanię 2:0 (2:0).

Polscy hokeiści na trawie uplasowali się w mistrzostwach Europy juniorów na czwartym miejscu. W ostatnim dniu przegrali oni z RFN 1:2 (0:1).

„Jedenastka" zadecydowała o porażce Jagiellonii

Piłkarze Jagiellonii w kolejnym meczu ligowym spotkali się w sobotę w Lublinie z tamtejszym Motorem. Białostoczanie ulegli aktualnemu liderowi grupy północnej 0:1 (0:0). W sumie jednak nie zawiedli, mądrze realizowali plan taktyczny, a jedyną bramkę utracili w 66 min. z rzutu karnego podyktowanego przez arbitra po dosyć problematycznym faulu. Skutecznym egzekutorem „jedenastki" był Szych.

Jagiellonia wystąpiła w składzie: Korotkiewicz, Stankiewicz, Łapicz, Szwejkowski, Gościłowicz, Cieślik (od 70 min. Siejewicz), Karalus, Szalecki, Wróbel, Sieliwonik, Drumski. Sędziował p. Gawlik z Katowic. Widzów ok. 6 tysięcy. Żółte kartki otrzymali Cieślik i Łapicz.

Spotkanie odbywało się w fatalnych warunkach, w zimnie i przy padającym deszczu. Pierwsze 10 min. to zdecydowany napór gospodarzy. Ich przewaga utrzymywała się przez całą pierwszą połowę, w której grali z wiatrem. Pomimo przewagi lublinianie nie stworzyli groźniejszych sytuacji pod naszą bramką; w ich poczynaniach było wiele chaosu, forsowania gry środkiem i schematycznych zagrań („długa piłka na tzw. „wrzutkę"). Strzały z dalszych odległości były bądź niecelne, bądź łatwo wyłapywane przez Korotkiewicza. Dobrze spisujący się białostoccy defensorzy nie pozwalali na rozwinięcie akcji na naszym polu karnym.

Plan taktyczny Jagiellonii przewidywał krótkie krycie i paraliżowanie akcji ofensywnych. Trzeba przyznać, że naszym piłkarzom udawało się go realizować. Równocześnie białostoczanie zorganizowali kilka groźnych kontrataków, nie zakończonych jednak skutecznym strzałem.

Po przerwie gra się wyrównała, nasi piłkarze coraz częściej atakowali. Bramkę uzyskali jednak gospodarze, lecz nie padła ona z akcji, a z karnego, podyktowanego — zdaniem białostockich obserwatorów — zbyt pochopnie przez arbitra. Utrata bramki zdopingowała naszych piłkarzy. Ich akcje były coraz groźniejsze. Po jednej z nich Drumski uzyskał nawet bramkę, lecz sędzia jej nie uznał dopatrując się spalonego. W końcówce meczu białostoczanie przeważali; o wiele korzystniej od Motoru prezentowali się nasi piłkarze pod względem przygotowania kondycyjnego. Jeszcze w 88 minucie Sieliwonik w ekwilibrystycznym wyskoku o mało nie ulokował piłki w siatce bramki lubelskiego zespołu.

Białostoczanie pomimo porażki zaprezentowali się w Lublinie z niezłej strony. Na tle żywiołowo i równocześnie chaotycznie grających gospodarzy prezentowali przemyślany futbol. Zdaniem białostockich obserwatorów najbardziej sprawiedliwy w tym meczu byłby remis. Jednobramkowa porażka w wyjazdowym meczu nie przynosi ujmy naszym piłkarzom. Szkoda tylko, że o losach spotkania zadecydował rzut karny. W Jagiellonii wszyscy zawodnicy zasłużyli na pochwałę za ambitną postawę.

*

Przypominamy, że jutro o godz. 15.15 na stadionie Gwardii białostoczanie goszczą gdańską Arkę, która wystąpi w swoim I-ligowym składzie. (jj)

SPORT

Siarnecki ze Szczecina wygrał wyścig im. Kajki

Tradycyjny, XVI już Wyścig im. Michała Kajki zgromadził na starcie 63 kolarzy (z czego 8 zawodników Kowna). W sobotę rozegrano pierwszy etap długości 110 km na trasie Ełk — Biała Piska — Pisz — Orzysz — Ełk. W pierwszej części etapu, pomimo wielu prób rozerwania stawki, cały peleton jechał razem. Zostawali jedynie pechowcy, których było dosyć dużo ze względu na mnożące się defekty gum. Pierwszy lotny finisz w Białej Piskiej wygrał G. Szyca (Baszta Bytów). Natomiast drugi w Piszu — J. Makowski (Zjednoczeni Olsztyn).

Losy etapu rozstrzygnęły się po lotnej premii w Orzyszu, na której triumfował ponownie J. Makowski. Do przodu uciekli Siarnecki (Gryf Szczecin), Grygjaniec (Zjednoczenie) i ełczanin — Karaś. Uzyskali oni kilkusetmetrową przewagę. Tuż przed Ełkiem defekt wyłączył Karasia z walki o zwycięstwo. Na ełckim stadionie najszybszy był J. Siarnecki — 2:30,48 przed Grygjańcem — 2:30,53 i Karasiem — 2:31.27.

Drugi etap stanowiło kryterium uliczne (długości 60 km) rozegrane na ulicach Ełku. Triumfował J. Paluch (Gryf) — 1:18.07 przed A. Żukauskasem (Kowno) — 1:18,25 i J. Kuczką (SZS Hajnówka) — 1:18,33.

Zwycięzcą całego wyścigu został Siarnecki — 3:49.19 przed Grygjańcem — 3:49,36 i Karasiem — 3:49,57. Drużynowo zwyciężył zespół Zjednoczonych Olsztyn przed ełckim PRIM-em. Przeciętna wyścigu 43,8 km/godz.

Impreza była sprawnie zorganizowana i cieszyła się dużym zainteresowaniem publiczności zarówno na stadionie jak też na trasie obu etapów. (jj)

V eliminacja Kartingowych Wyścigowych Mistrzostw Polski spotkała się z dużym zainteresowaniem białostoczan. Impreza dostarczyła wielu emocji, a szybkie i niezwykle zwrotne „karty" budziły niekłamany podziw. Szczególnych emocji dostarczał moment startu i pasjonująca walka o objęcie prowadzenia.

Fot. A. SOKÓLSKI

A. Ratajczyk kartingowym mistrzem Polski

◆ Znakomite przygotowanie zawodów

Wczoraj na torze kartingowym w Białymstoku rozegrano V eliminację Kartingowych Wyścigowych Mistrzostw Polski. Impreza tego typu odbywała się na tym torze po raz pierwszy. Jest to tym ważniejsze, że wypadła bardzo sprawnie i ku ogólnemu zadowoleniu.

Jak już informowaliśmy, wczorajsze wyścigi były ostatnimi w tegorocznych rozgrywkach, decydujących o tytule mistrza Polski. Dlatego też do Białegostoku przyjechali ci wszyscy, którzy mieli realne szanse na jego zdobycie.

Na starcie, przy dość zmiennej pogodzie, stawiło się 42 zawodników. Ponieważ zawody były rozgrywane sytemem A, B, C, D, było sześć biegów, w każdym startowało po 28 zawodników. Każdy bieg składał się z 15 okrążeń. Szczególnie pasjonujące były ostatnie dwa biegi, które zdecydowały o tytule mistrzowskim. Zaciętą walkę o prowadzenie i ostateczne zwycięstwo stoczyli między sobą Andrzej Ratajczyk (jadący na karcie z nr 1) i Henryk Sroka (kart z nr 11). Zwyciężył, w pięknym stylu, A. Ratajczyk.

Kilka ze startujących kartów nie wytrzymało trudu sportowej rozgrywki, po prostu — psuły się. Obserwujący wczorajsze zmagania byli pełni podziwu dla sportowego ducha i hartu zawodników, którzy — mimo defektów — kontynuowali jazdę do końca.

Indywidualne zwycięstwo we wczorajszej eliminacji odniósł Jerzy Krotoski (Automobilklub Wielkopolski Poznań), drugie miejsce zajął Andrzej Ratajczyk (Automobilklub Dolnośląski Wrocław), a trzecie — Leszek Salach (PKS Kołobrzeg).

Zespołowo zwycistwo odniósł Automobilklub Wielkopolski Poznań przed Automobilklubem Dolnośląskim Wrocław i Automobilklubem Lubelskim.

Po czterech eliminacjach — w punktacji liczą się tylko cztery najlepsze — zwyciężył i zdobył tytuł mistrza Polski reprezentant Automobilklubu Dolnośląskiego — ANDRZEJ RATAJCZYK (389 pkt.), tytuły wicemistrzowskie wywalczyli — Andrzej Hołowiej z AP Koszalin (385 pkt.) i Jerzy Krotoski z Automobilklubu Wielkopolskiego Poznań (383 pkt.).

Na szczególnie ciepłe słowa zasłużyli uczniowie z Zespołu Szkół Mechanicznych w Białymstoku a zarazem członkowie sekcji kartingowej przy Automobilklubie Podlaskim. To właśnie ich zapał i praca przy przygotowaniu toru i obsłudze zawodów przyczyniły się do tak wysokiej oceny, jaką wystawił przewodniczący Głównej Komisji Kartingowej — Stanisław Szelichowski. Słowa uznania należą się również całemu zespołowi na czele z Krzysztofem Decem i Włodzimierzem Lisowskim. To była dobra robota, to było piękne sportowe widowisko. Dziękujemy i czekamy na start białostockich zawodników!

(jag)

Już za 10 dni

Koszykarki Włókniarza rozpoczną występy w I lidze

Za 10 dni rozpoczną się rozgrywki w I lidze koszykówki kobiet. Dla dziesięciu drużyn żeńskiej ekstraklasy będą to pierwsze zmodyfikowane rozgrywki — nowością jest wprowadzenie do rywalizacji turniejów. Pierwszy taki turniej, podczas którego każdy zespół zmierzy się z pięcioma przeciwnikami, rozegrany zostanie w Białymstoku w dniach 6—10 października br. Następnie odbędzie się normalna runda spotkań (9 kolejek). Runda rewanżowa rozpocznie się w połowie stycznia przyszłego roku, przy czym po trzeciej kolejce urozmaicona zostanie drugim turniejem. Zmierza się w nim te zespoły, które nie spotkały się ze soba w turnieju pierwszym.

A więc kobiety grać będą systemem, jaki wcześniej już wprowadzono w życie w ekstraklasie mężczyzn. System ten wymaga bardziej intensywnych przygotowań i ma przyczynić się do podniesienia poziomu polskiej koszykówki żeńskiej.

Wszyscy kibice sympatycznych koszykarek Włókniarza Białystok żądają sobie pytanie, czy nasz beniaminek utrzyma się w ekstraklasie. Zdaniem specjalistów, wielkim faworytem na zdobycie mistrzostwa Polski jest, podobnie jak w ubiegłych latach, Wisła Kraków, a w czołówce powinny znaleźć się zespoły ŁKS Łódź, Polonii Warszawa i SZS AZS Poznań. Natomiast prawie wszystkie pozostałe drużyny, w tym oczywiście nasze włókniarki, stoczyć mają zacięte pojedynki o pozostanie w I lidze, (spadają z niej dwie drużyny).

Postawmy sprawę jasno. Jeśli w białostockiej drużynie wystąpi doświadczona, wysoka obrotowa Halina Maliszewska (180 cm wzrostu), wówczas szanse włókniarek na utrzymanie się będą realne. Ta 27-letnia zawodniczka (do tej pory występowała w I-ligowej Spójni Gdańsk) ćwiczy od kilku miesięcy z włókniarkami. Trener Wyszczelski wdrożył drużynie nowy wariant ataku pozycyjnego, przy którym główną rolę ma spełniać właśnie wysoka obrotowa. Sprawa zgody na grę Maliszewskiej w barwach Włókniarza wciąż jeszcze, mimo usilnych starań działaczy Włókniarza, nie jest definitywnie rozstrzygnięta. Bez tej zawodniczki szanse na utrzymanie się białostoczanek w ekstraklasie są minimalne. Taką opinię wyraża się w klubie i w gronie jego najbliższych sympatyków.

Od tygodnia włókniarki trenują w hali przy ul. Jurowieckiej, gdzie w dniach 6—10 października odbędzie się pierwszy turniej mistrzowski, podczas którego białostoczanki zmierzą się 6.X z Wisłą Kraków, 7 — z Olimpią Poznań, 8 — z SZS AZS Poznań, 9 — ze Stomilem Olsztyn oraz 10 — z Polonią Warszawa.

Halina Kun zdjęła już gips z nogi, ale kontuzja odnowiła się Pańkowskiej, kuleje także Kardasz.

A oto krótkie metryczki białostoczanek.

Elwira Wysocka (Melcer) — lat 20, wzrost 176 cm, Halina Kun — 24 i 175, Krystyna Sternik — 28 i 157, Maria Stefanowicz — 26 i 181, Elżbieta Mogielnicka — 19 i 173, Agata Lewandowska — 19 i 173, Krystyna Pańkowska — 17 i 173, Maria Kardasz — 17 i 172, Bożena Kisiel — 20 i 175, Barbara Zawadzka — 16 i 176, Barbara Więcko — 18 i 170, Teresa Szymańska — 17 i 169, Jadwiga Zalewska (Parchowska) — 20 i 174.

Przeciętna wieku drużyny wynosi 20,2 lat, a przeciętna wzrostu 172,5 cm.

Trenerem zespołu jest mgr Adam Wyszczelski, a jego asystentem — Remigiusz Kozłowski. Funkcję kierownika sekcji koszykówki pełni Zygmunt Tomkiel, a kierownika drużyny — Ireneusz Zalewski.

Jak przebiegał cykl przygotowań białostoczanek do występów w I lidze — o tym już pisaliśmy. Przypominamy tylko, że pod względem wytrzymałości i kondycji białostoczanki wydają się być przygotowane bardzo starannie.

P. KOWALSKI

Turyści z sercem

Był to swoisty zlot. Fatalna pogoda nie odstraszyła 400 osób z dziesięciu oddziałów PTT-K zdążających różnymi szlakami do Doktorców koło Łap, gdzie w sobotę i niedzielę odbył się zlot PTT-K województwa białostockiego.

Dwudniowe rendez vous turystyczne rozpoczął uroczysty apel, podczas którego prezes Zarządu Wojewódzkiego PTT-K w Białymstoku Benedykt Zasłona powitał honorowych gości zlotu m. in. zastępcę kierownika Wydziału Organizacyjnego KW PZPR w Białymstoku Kazimierza Piotrowskiego i dyrektora Wydziału Kultury Fizycznej i Turystyki Urzędu Wojewódzkiego Michała Gejdla oraz wszystkich uczestników. W swym wystąpieniu podkreślił, iż tegoroczny zlot jest okazją do dyskusji przed rozpoczynającą się w Towarzystwie kampanią sprawozdawczo-wyborczą.

W uroczystym nastroju wręczone zostały najofiarniejszym działaczom odznaczenia. Srebrną Odznakę „Zasłużony Białostocczyźnie" otrzymał Wiktor Godlewski. Maurycy Birula i Leonard Budryk udekorowani zostali odznakami „Zasłużony Działacz Turystyki", a Julia Anklewicz — Złota Odznaką Honorową PTT-K.

PTT-K-owcy od dawna słyną z inicjatywy i ambitnych zamierzeń, a na każdym zlocie potrafią wytworzyć doskonałą atmosferę. Na przekór pogodzie panowało wśród zlotowiczów słońce. Najpierw zapłonęło ognisko i rozległo się w okolicy: „Płonie ognisko i szumią knieje". Potem odbyły się liczne zgadywanki, wśród których największe zainteresowanie wywołał konkurs odgadywania głosów leśnych zwierząt.

Niezwykle efektownie i barwnie prezentowała się „kolonia namiotów" członków PTT-K z Oddziału przy Okręgowym Przedsiębiorstwie Rozpowszechniania Filmów w Białymstoku. Trzeba mieć wiele uznania dla tych wszystkich, którzy nocowali w namiotach.

W pierwszym dniu zlotu odbyło się również spotkanie wicewojewody białostockiego Zenona Świtaja z aktywem białostockiego PTT-K. Omówione zostały aktualne problemy i zadania na najbliższą przyszłość. Z. Świtaj z uznaniem podkreślił dotychczasową działalność PTT-K, zapewniając jednocześnie o dalszej pomocy ze strony władz wojewódzkich.

W drugim dniu zlotu odbyły się różnorodne rozgrywki, turnieje o charakterze rekreacyjno-wypoczynkowym oraz konkursy. Przez kilka godzin na boiskach ośrodka wypoczynkowego BZPB „Fasty" w Doktorcach i na leśnych polanach zapanował sport. Na zakończenie organizatorzy tegorocznego zlotu podsumowali wyniki współzawodnictwa zlotowego, na które złożyło się wiele czynników — od czystości w namiocie, aż do sprawności na boisku.

Pierwsze miejsce zajął Oddział PTT-K w Hajnówce przed Oddziałem przy Okręgowym Przedsiębiorstwie Rozpowszechniania Filmów w Białymstoku i Oddziałem „Ponar-Biał". (let)

30 lat sokólskiego Sokoła

Zrodzony z entuzjazmu

Pierwsze wrażenie jest zaskakujące. Przekazany niedawno do użytku przebudowany całkowicie stadion w Sokółce w konfrontacji z innymi w województwie białostockim jest jednym z najładniejszych. Doskonała płyta piłkarska, widownia, dwa boiska treningowe, wygodne nowoczesne szatnie.

Nieprzypadkowo rozpoczęliśmy artykuł o 30-leciu Sokoła właśnie od stadionu i boisk piłkarskich. Piłka nożna jest najbardziej popularnym sportem w Sokółce. Najwięcej przyniosła sławy miastu, w Sokółce wychowało się wielu utalentowanych piłkarzy.

W roku 1945, gdy jeszcze gdzieniegdzie dymiły zgliszcza, w wyzwolonej Sokółce na boisko wybiegła już pierwsza drużyna piłkarska, która przyjęła nazwę Sokół. Rok później pod tą samą nazwą został utworzony Klub Sportowy Sokół, którego założycielem był Czesław Żukowski. W dotychczasowej historii nie brakowało entuzjastów takich jak: Franciszek Godlewski, Jan Biziuk, Tadeusz Gajdzisowicz, Wiesław Daszuta, Eugeniusz Bubieniec, Andrzej Geniusz, Edward Kieda, Józef Sulima, Ryszard Markowski, Leon Sarosiek, Edmund Korzeniewski, Jerzy Kasiukiewicz, Janusz Tomaszczykon, Zbigniew Krychniak, bracia Sławomir i Lech Jatelowie, Michał Gejdel, Edward Baranowski, i wielu innych. Nie zrażały ich powojenne trudności, brak sprzętu i obiektów sportowych. Zakasali rękawy, przystąpili do budowy boiska, szyli koszulki i spodenki piłkarskie.

Pierwszy poważny występ piłkarzy Sokółki odbył się w roku 1947. W wojewódzkim turnieju o puchar ministra Kultury i Sztuki Sokół zajął drugie miejsce. Po tym występie „Życie Białostockie" m. in. napisało tak :„Nieznana dotychczas drużyna sokólska „Sokół", którą mieliśmy możliwość oglądać, zasługuje na pochwałę, jest to bowiem zespół dobrze zgrany, o dużym wyrobieniu sportowym i technicznym". I tak już zostało do dzisiaj. Obecnie w klubie działają dwie sekcje: piłki nożnej, składającej się z czterech drużyn i skupiających 84 zawodników oraz sekcji bokserskiej juniorów, liczącej 46 pięściarzy.

Do największych sukcesów klubu w 30-letniej działalności należy zaliczyć zdobycie w 1970 roku mistrzostwa okręgu w piłce nożnej i awans do III ligi. Sokółka słynęła i nadal słynie z uzdolnionej młodzieży. Rewelacyjnie na Zimowych Igrzyskach Młodzieży Szkolnej spisali się hokeiści, których ochrzczono „Sokólikami" gdy z powodzeniem walczyli wówczas z „Juhasikami" Podhala. Również młodzi piłkarze ze Szkoły Podstawowej nr 4, której patronuje Sokół, okazali się najlepszymi w Polsce. Sukcesy piłkarskie są efektem pracy zaangażowanych instruktorów Romualda Gryncela, Jerzego Klepackiego i Mirosława Sawickiego.

Wyrazem wysokiego uznania dla działalności klubu sportowego Sokół, przez władze miasta i powiatu sokólskiego, było dokonanie wpisu do „Księgi Zasłużonych Ziemi Sokólskiej" w 1974 roku z okazji XXX-lecia PRL. Ambicją klubu jest przede wszystkim tworzenie dobrych warunków do uprawiania sportu i wypoczynku, jak również troska o właściwe wychowanie młodzieży. Działacze dokładają starań, aby zapewnić społeczeństwu miasta jak najciekawsze widowiska sportowe. Z reguły im się to udaje.

Ważnym obecnie momentem, rzutującym na przyszłą działalność Sokoła, jest objęcie przez Zakłady Stolarki Budowlanej „Stolbud" patronatu nad klubem. Jest to nie tylko w miarę zamożny mecenat, ale przede wszystkim życzliwie ustosunkowany do sportu.

L. TARASIEWICZ

Łomżyński Klub Sportowy obchodzi w roku bieżącym swoje 50-lecie. Ładny wiek. Towarzysząc obchodom tej rocznicy publikujemy dziś wspomnienia zasłużonego dla łomżyńskiego sportu działacza: Piotra Kosakowskiego.

„Ludzie nieobeznani z przeszłością, kroku jednego dla przyszłości uczynić nie będą w stanie" — powiedzenie to dotyczy również sportu. Na imprezach dużego formatu manifestuje się to:

Weźmy na przykład ostatnie igrzyska w Montrealu; czym było zapalenie znicza olimpijskiego przed rozpoczęciem rozgrywek, jak nie ukłonem w stronę historii...

Klub był dla nas wszystkim

„Członkiem klubu zostałem jako młokos. Miałem 14 czy 15 lat... W 1924 roku grałem już w drużynie juniorów, a od 1938 aż do wybuchu wojny biegałem za piłką w drużynie seniorów.

W latach, do których sięgam pamięcią klub, dla nas młodych, był wszystkim. Pomimo, że wpisowe wynosiło 50 groszy — dla kieszeni młokosa był to majątek — zapisywaliśmy się gromadnie. Upoważniało to nas do korzystania ze sprzętu, do wstępu na stadion. I do lokalu klubowego. Do lokalu jakiego nigdy już potem klub nie miał. Sześć pomieszczeń, prawie 130 metrów kwadratowych powierzchni! W dwóch pokojach stały stoły do małego i dużego bilarda, stół pingpongowy. Dalej była świetlica, gdzie grało się w szachy, czytało gazety i... śpiewało w chórze. Tak, Łomżyński Klub Sportowy miał własny chór męski. Była też szatnia z woźnym i sala gimnastyczna i oddzielne pomieszczenia dla sekretariatu klubu. Współcześni zmieściliby to wszystko w dwóch pokoikach. Wiadomo inne czasy. Inni ludzie. Nie było takiej techniki, jak dziś — tylu pożytecznych nowości w każdej dziedzinie. Ale mimo tego radziliśmy sobie jakoś. Pamiętam jak zorganizowaliśmy mecz z Kolnem. Nie było czym dojechać. Więc cała drużyna zapakowała się na wóz, zaprzężony w parę koni. I wio! Z piosenką na ustach, z góry pod górę, z góry pod górę przez Piątnicę, Kisielnicę, wśród pól, jak wieszcz powiada: „malowanych zbożem rozmaitem".

Gdy przypominam sobie tamten wyjazd to nie mogę się powstrzymać od refleksji, że byliśmy wówczas biedniejsi, naszych rodziców nie było stać na danie nam tego co my możemy dać naszym dzieciom, ale byliśmy weselsi.

Poważnie traktowaliśmy treningi. Zalecenia trenera. Umiejętnie smakowaliśmy nasze drobne sukcesy. Może aspiracje mieliśmy mniejsze... Zadowalało to, że miasto mówi o rozegranym meczu. Że kibice — sąsiedzi — z pobliskich ulic dyskutują o naszych możliwościach, o strzałach, o rozgrywkach... Dziś młodych ciągnie w świat. I jeśli się nad tym dobrze zastanowić — jest to prawidłowe, właściwe naszym czasom. Bo co ma robić młody człowiek, który pewnego dnia czuje, że w swym macierzystym klubie niczego się nie nauczy, który widzi, że inni szturmują ekstraklasę, grają w reprezentacji. A on wie, że są kluby, które mogą przed nim to wszystko otworzyć...

W 1940 roku zawodnicy ŁKS-u wśród nich i ja pod patronatem „Spartaka" rozgrywaliśmy mecze z drużynami Armii Czerwonej — w czerwcu 1941 roku przewaliły się przez Łomżę, na wschód hitlerowskie kolumny. Po paru dniach zamieszania ruch w mieście zelżał. Ludzie popadali w apatię. Dopiero po wyzwoleniu przyszło ożywienie. Już w lipcu 1945 roku rozegraliśmy mecz z Gwardią Białystok. Opiekował się nami wtedy OMTUR. W bramce stał Tadeusz Kokoszczyński, a poza tym grali: Józef Pietuchowski, Zygmunt Matuszewski, Kazimierz Kaczyński, Stefan Japowicz, Rafał Wszędyrówny, Tadeusz Wasilewski, Tadeusz Ptaszyński, Zygmunt Wołkoński, Władysław Pozowski. W 1946 roku dokooptował — Tadeusz Wieciał. Jeśli czyjeś nazwisko pominąłem — przepraszam. Nie zrobiłem tego umyślnie. Pamięć niestety nie ta, co czterdzieści lat temu...

Mam wiele szacunku dla moich kolegów. Trenowaliśmy przecież bez opieki fachowca. Podbudową naszych sukcesów był entuzjazm. Ambicja. Przysłowiowy już honor łomżyniaka. Jeździliśmy na mecze starymi, roztrzęsionymi ciężarówkami. Często po drogach zoranych pociskami. W pierwszych miesiącach spotykaliśmy na poboczach dymiące szczątki czołgów, samochodów. Pierwsi kibice przychodzili na mecze z bronią pod płaszczami.

Byłem czynnym zawodnikiem do roku 1949. Odejście z drużyny nie oznaczało odejście z klubu. Zostałem. Od 1950 roku, z przerwami pełniłem funkcję kierownika sekcji piłki nożnej. Te przerwy spowodowane były tym, że co jakiś czas ktoś wpadał na pomysł podniesienia rangi klubu. Wtedy odwoływano mnie. I na moje miejsce angażowano inżyniera, magistra albo nawet jakiegoś pracownika urzędu. Ale za tę robotę nikt nie płacił. Gdy ludzie postawieni na moim miejscu dowiadywali się że to praca absolutnie społeczna, znów byłem powoływany na kierownika sekcji.

Lata 1960—66 to okres największego rozkwitu łomżyńskiej piłki nożnej. Nasi juniorzy dwukrotnie wywalczyli mistrzostwo województwa, stawali do walki o pierwszeństwo w kraju. Dużo wysiłku w przygotowanie zespołu włożył Kazimierz Kaczyński.

To byli wspaniali chłopcy. Udzielił sie im nasz entuzjazm.

Dziś nie do pomyślenia jest na przykład fakt aby drużyna wyjeżdżała o trzeciej rano, roztrzęsionym autobusem na mecz do miejscowości oddalonej o 200—300 kilometrów, w południe grała mecz, i tego samego dnia wracała. Nie tylko zdrowo myślący zawodnik nie zgodziłby się na taki maraton. Przeciętny zwykły kibic, dziś wyśmiałby taką propozycję. A przecież w roku chyba 1966, grając w lidze międzywojewódzkiej, drużyna ŁKS odbyła taki rajd aż do Starachowic.

Wcześniej, w roku 1964 drużyna seniorów pojechała „Żukiem" na mecz pucharowy w ramach „Pucharu Województwa Białostockiego". Był luty. Zawodnicy przemarzli do szpiku kości. Ale puchar przywieźli. Sukcesy w latach 1964—66 są zasługą takich ludzi jak: trenera — Adolfa Gruszki, działaczy: Stanisława Witasa, Tadeusza Krzewskiego, Tadeusza Wieciała (tu znów muszę przeprosić tych, których pominąłem).

Potem nastąpił regres. Zaczął się odpływ zawodników. Mecz zaczął być widowiskiem. Kibice stawiali coraz większe wymagania aktorom—piłkarzom — biorącym w nim udział. Stanęli więc przed alternatywą, albo praca będąca podstawą utrzymania — życia albo sport. Ci najbardziej utalentowani wybrali sport i kluby umożliwiające im dalszy rozwój. Bo w Łomży atmosfery nie było. Mało tego, stosunek niektórych ludzi do sportu wyczynowego był żenujący. Zakłady Przemysłu Ziemniaczanego „Łomża" na przykład udzieliły nam swego czasu pomocy w wysokości 43 złotych (słownie czterdziestu trzech złotych).

Cieszę się, że o ŁKS-ie zaczęto mówić z okazji 50-lecia. I, że słowom towarzyszą czyny. Prezydent miasta; Jan Rachubka został honorowym prezesem Klubu. Kierowany zaś przez prezesa urzędującego Mieczysława Rozbickiego ŁKS wkroczył — takie mam odczucie, na drogę odnowy. Drużyna piłkarska otrzymała bardzo dobrego trenera, załatwiono, dzięki klimatowi stworzonemu przez władze polityczne i administracyjne województwa, wiele spraw, o których załatwieniu przed laty... 5 mogliśmy tylko marzyć.

Może i inne marzenia się spełnią. Wierzę, że ŁKS będzie jeszcze grał wielkie mecze. Nie, to nie zrodziło się pod wpływem zapoczątkowanej w Klubie odnowy. Ja zawsze w to wierzyłem".

Z. PIECHOCIŃSKI

Komunikaty

Sekcja szermiercza Jagiellonii Białystok ogłasza nabór chłopców roczników 1963—64. Zapisywać się można w poniedziałki i wtorki w godz. 17—18 w lokalu klubowym, ul. Mickiewicza 50 (pływalnia).

★

Sekcja judo Jagiellonii prowadzi zapisy chłopców roczników 1964—67. Zgłaszać się należy w najbliższy poniedziałek, wtorek i czwartek w godz. 16—17.30 w sali judo w hali BOSiR przy ul. Jurowieckiej.

★

Sekcja szachowa przy SWOS w Białymstoku wznawia zajęcia. Wszyscy chętni mogą zgłaszać się na zebraniu organizacyjnym, które odbędzie się dziś, tj. 27 bm. o godz. 17 w świetlicy SWOS, ul. Zwycięstwa 28.

Sekcje zapaśnicze w Siemiatyczach i Drohiczynie

Przy Cresovii Siemiatycze i w Drohiczynie powołane zostały sekcje zapaśnicze w stylu wolnym. Zajęcia z młodymi adeptami prowadzi wraz z instruktorem trener II klasy państwowej, Antoni Smorczewski — były czołowy zawodnik polski, który przeprowadził się z Warszawy. Treningi odbywają się o godz. 17. (ko)

TOTO-LOTEK

I losowanie:

4, 10, 19, 31, 35, 49 (48)

II losowanie:

7, 14, 17, 27, 33, 46

Końcówka banderoli: 306181

PP TOTALIZATOR SPORTOWY
SZCZĘŚLIWCOM Z ZAKŁADÓW Z DNIA 22 WRZEŚNIA 1976 ROKU WYPŁACA:

MAŁY LOTEK

I LOSOWANIE		II LOSOWANIE	
5 trafień	159.361	5 trafień	219.250
4 „	965	4 „	2.013
3 „	56	3 „	93

EXPRESS LOTEK

5 trafień	—
4 „	3.970
3 „	128

k 3606-1